

Debiutancki Wytrysk

REGAZ
LOTTEM
BLIZEZ



ARACHNOphobia'zine

Kieszonkowy przewodnik po architekturze firmy Intel



TENEBRIS DEMISE FROST NEOLITH
ETERNAL DEFORMITY DEAD INFECTION
YATTERING EGAHEER OVERLORD ARKONA
INCARNATED NIGHTLY GALE MORTIS DEI
SAURON ISLAND SILENT TEARS mag.
KOIRE 'zine MELISSA distro

JOL BJUTIFUL PIPUL !!!!!!!

Zajebiście , ze zdecydowałeś się kochaniutki Czytelniku na chwycenie w swoje żarowne przeszryszę debiutanskiego wytrysku tego niezregularki Mam nadzieję , że znajdziesz w nim coś co Cię zadowoli . Bardzo radzę się niesięci zdziarz aby pierwszy numer był dobrym wydawnictwem ARACHNOPHOBIA ' zine nie jest w tym względzie zadnym wyjątkiem i jestem w pełni tego świadomy , dlatego z góry przepraszam jeśli pismo to nie spełni Twoich oczekiwania . Jestem ogromnie ciekaw co myślisz o moj pracę , dlatego czekam na Twoją opinię o tym pismku , najchętniej widziana jest rzecz jasna szczerza krytyka . Będę wdzięczny za każdy list , na wszystkie na pewno odpowiem , znaczek zwrotny bardzo by mi to ułatwiał . ARACHNOPHOBIA to również dystrybucja dlatego tym bardziej namawiam Cię do napisania na moj adres . W chwili obecnej można nabyć u mnie parę interesujących kaset i zinów . Zajmuje się również promocją zespołu YATTERING i pod myim adresem można zdobyć takie przykłady jak ich nagrania , biografie , fotki , autografy , odcisk palców , zdjęcia rentgenowskie , próbki krwi , moczu czy kuku . he ..he ..

Aha, jeszcze jedno, jak widzisz pod względem wizualnym ten "zine" wyglądało mało estetycznie ... można powiedzieć, że do dupy, ale z mojej strony to były zamierzone. Nie zamierzona była momentami chujowa jakość zero oraz błędy wynikające ze zmęczenia czy słabego obyczaju z maszyną, do pisania czy klawiaturą komputera - wielkie, ogromneooooooooooooory za to. No cóż to by było tyle odnośnie wstępów, zapraszam do lektury, czekam na Twój list i pożegniam!

Arachnophobia 'zine

Krzysztof Słyż

ul. Swobodna 19/28
15-756 Białystok

Tradycyjne podziękowania dla wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób pomogli mi w pracy nad zine'm. Jesteście zagisci. Nie chce się Was wymieniać, bo jeszcze kogoś zapomnę, i tak każdemu podziękuję osobiste, czy listownie. Wielkie dzieki wszystkim ludziom, którzy odpowiadali na moje pytania. I metam jasna porzówka dla wszystkich moich znajomych.

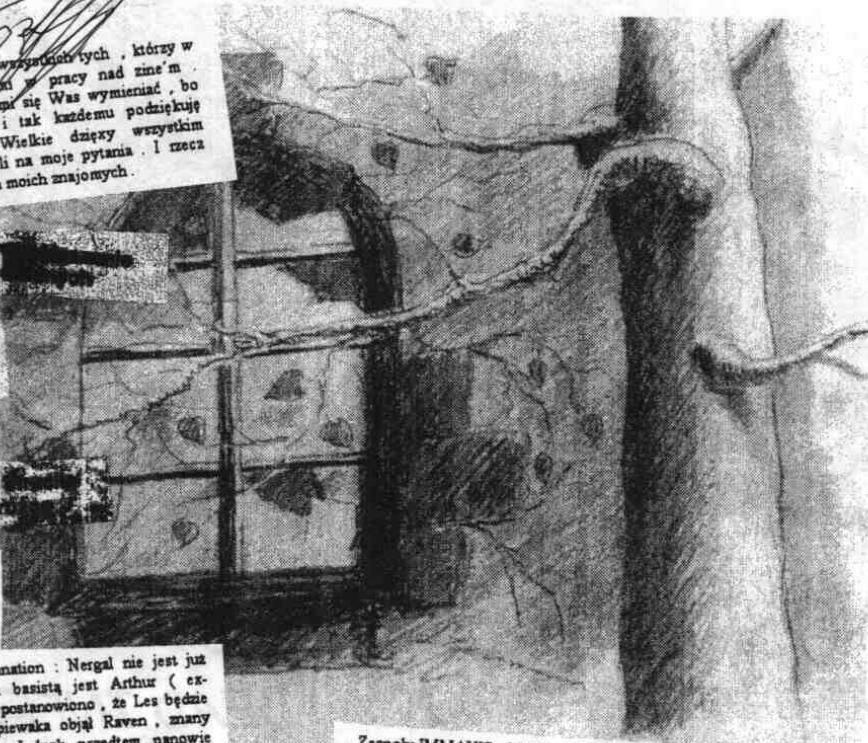
Kolejne zmiany w obsadzie programów telewizyjnych, jak podaje nasz zaufany korespondent, Kapitan Kloss ku niezadowoleniu Magdy Mastry zasygnował z prowadzenia Koła Fortuny, a nowym gospodarzem teleturnieju ma zostać Pies Cywil.

Po sesji nagraniowej drugiej płyty - "DIORYSOS" powinna być już LUX OCCULTA , po raz pierwszy mieli oni zamiar skonczyć się z Manek , a z Selani Studio. Ponadto kaseta „DOMINUM BIZZARIIUM” projektu HATEBREED grającego pojętych industrial powinna się ukazać za sprawą Przemka Popiuka z Infernal Death . Dalej nie wiadomo jakie będą losy EP-ki L.O. „MAJORARCANA” , istnieje możliwość iż wuvadniectwo może chwilę zatrwać.

W listopadzie , również w Selani debiutancką płytę nagra warszawska INSOMNIA dla PAGAN rec.

Tenebris powinien być już po sesji nagraniowej nowego mini-albumu „CATAFALQUE”, a pod koniec roku Łódzianie uraczą nas nową płytą „OOZE”.

NIGHTLY GALE powinno mieć już wydane drugie demo
nakładem CEREMONY rec. Zespół wywodził gitarzystę
Grzeska i przyjaciela Waleria (DUNKELHEIT) na posadę
wokalisty. W lutym '98 nagrywają coś tam.



Teraz parę wiści z obozu Damnation : Nergal nie jest już członkiem tej kapeli , nowym basista jest Arthur (ex- CONDEMNATION) , pomimo postanowiono , że Les będzie już tylko gitarysty i posiadał spisek objął Raven , znany kiedyś jako Basal Ravenlock . Jednak przedtem panowie zarejestrowali nowy MCD - „CORONATION” , ja już miałem okazję go usłyszeć i mówię Wam - ZABUA !!!

YATTERING zarezerwował sto godzin w Selani studio na styczeń by zarejestrować pełnowymiarowy materiał, dla kogo jeszcze nie wiadomo.

Sensacyjna wiadomość ze Stanów Zjednoczonych, otóż Michael Jackson
zmarł się sam z sobą.

Gdy to czytanie powinieneć być już dostępny siódmy numer SADISTIC zine. Spodziewajcie się jak zwykle czegoś zaistnego. Do nabycia też w ARACHNOPHOBIA distro.

Zespoły IMMANIS, MONOLITH oraz SIRIUS rec / distro nie istnieją. Szkoła, że tacy uczciwi ludzie jak Eryk przestają działać a wiele rip-offów robi doacji.

Ceremony rec powinemy byl już wydał Shade - „SOUNDS OF MEMORY” ; Norden - „BLOOD ON THE SKY - BLUE ON MY SWORD”

Najnowsza wiadomość z Bytomia : Kreatora (SILENT TEARS mag.) oraz Sievgo (ELIGOR 'zine) nie przyjęto jednak do wytwórnictwa lodów i octu jak sugeruje wywiad z tym pierwszym . Cała redakcja ARACHNOphobia czyli ja skida wyrazy ubolewania nad zaistniałą sytuacją.

TEMEBRIS

Na początek przedstawiam Wam wywiadzik z jedną z moich ulubionych kapel, czyli TELEGIRIS, na moje pytania zechciak mi odpowiedzieć gitarzysta i wokalista tego zespołu - Szymon:

1.W jednym z wywiadów powiedziałeś, iż Paweł grając na perkusji zawsze improwizuje. Wyobraź sobie, że podczas Jakaś koncertu TEMPERIS nie starczy mi pomysłów, co wtedy?

Nie jest to nienotliwe, a nawet nieuniknione, po których tam giga po prostu powtarza się stare patenty. Fawel, owszem improvizując, ale musi przecież znać numer i nie jest możliwe, aby się katrybał, bo ta miłość chyba na myśl, i po prostu baści się granianiem w określonych wcześniej ramach - tu szybko, tu wolno, akcenty itp.

2. Pojawił się w NEMMIE, a nawet w telewizji/co prawda bez Ciebie/czy nie czujesz, iż NEMBRIS stąpa po niebezpiecznym gruncie między podziemiem a rynkiem oficjalnym jak np: VADER czy CHRIST ACOY?

Niekomu skromnym zdaniem/moim taz-K.S./ podziemnie istnieje wtedy, gdy zespół wciąż utrzymuje korespondencję z fanami i ludźmi takimi jak Ty, a TV nie zmieni tego ponieważ nasza muzyka jest dla

Nigdy nie będzie takiej sytuacji, że TE-
LEURS rzeczywiście raport należał do oficjal-
nego dokumentu, albo że inspektorzy nas na
ekranie, ale nie dają nam powód do za-
przadka przypadek, które nie dają nam
powodów do zaprzestania kontaktu z po-
zostaniem, jest trochę przykro myśleć, że
wszystkim ludziom powtarzają tego nie
posiadających K.S., wraz z przejęciem i
mój związek z podziemiem, niesięgły nie
tylko ty zwróciłeś na to uwagę.

3: Gdy pojawił się CD "THE ODDIUS PROJECT", rukalem się w czoło, czekając na poroniony powrót, aby wydawać go z takim opiniotwórczością i przy bezzadziejnej dystrybucji Barona. Wkrótce wychodził nadarem Sick/DSFA CD "ONLY FEARLESS DREAMS". Czyż nie jest to podobna sytuacja jak po raz pierwszy?

Cóż, czasko! No to pytanie odpowiadającym, u
kogoś, który zawsze jest smutny i
kiesz, ale CO będzie rozprzestrzeniącym
wys wylacznie ba zachodzie i dlatego ma
to sens, bo jest dla nas i dla wielu
premiera. Baran zrobił nas i CO! Jacych
dla anobeków, dla cieczy wiele, ale ogle
dzie na kresce, co to jest? Wszystko
po co skieruje ręce nie miał nawet nazwa-
ny na kupno? T.O.P.? Tu jest róznica.
O.P.D.? będzie obecne w wszystkich
sklepach w Polsce, ponieważ wystarczająca
ilosc ludzi, którzy chcieliby kupić
zamieszane już obecny wszystko wickino
magazyny metalowej, pojawili się już gat-
unki reklamki itp. Czyli sytuacja je-
szcze ciekawsza niż w przypadku wydawni-
cia O.P.D.? na kasach przez Heribold Holz.

można powiedzieć, że warto było czekać na ten CD.

„Nikt nie przynieść i TELETROS nigdy nie miał możliwości do wydania. Na poczta-
rok wiedział na wąsy, że Baron Rec, na-
którego chyba najbardziej znaczył, kasęte-
cza. Zawdzięczając mu wydanie kasety,
rok opóźnionego CD i występ na Metal-
mania, to chyba i tak duto w porówna-
niu do tego gościa, który strzymał wiele
szczególnie tej wytwórni, wy Jesz-

czy marzec/na,ne,zy,...

Nazwane marzecisno dotyczy g³ownie sytuacji w jakiej s± znalezione po nagraniach "GIFD". Wysoka winowaj±ca by³ Baranowicz, ale nie jest przetoczeniem co do faktu, iż zatrzymano go na podstawie informacji o wystarczaj±cym poziomie dowodów. W tym celu, MUNIC, OJCO WADYSTARANIS, GOLOGCHA i jez. Kasza kalka innych by³y w latach siedem sytuacj±, kiedy my, ale nie mamy o to zalu, poniewa¶ly by¶li wtedy debutantami, mimo i¿ Jozsef nie s³ysza³ o TENERIS, ale fakt faktem, mo¿na przypaœli by³o arcybiskup o wiele wiêcej, wida³ Heribald Heinz lub SICH Roc, Ccc, troche przekryj±c jest mi z powodu unieci± siê jasno, ale nie wiem, co w interpretacjach z "6-10", gdyby nie to, co zosta³o wskazane has w tym samym tygodniu ukaza³o w M.N.P., a teraz S. S. z troch± smieszn±, ale dzia³ ceni± umiêco¶æ za te przechorzcze, co studium.

5.Następny jest Morbid Noizz, wydawca "ONLY SICKLY DREAMS". Reklamy we wszystkich/wien, ze tak się nie przydały, wyrażają praktycznie żadne metale. Wysypanie na całym albumie, co wydaje kasety, trasa z Cenotary i Pygogenia, niebieskiego Kamieńskiego nie było na stać, aby włożyć ten materiał na srebrne Kołekcja, mimo to, że stał na dołączaniu do każdego egzemplarza

N.M.Magieratowskiego CD 9
Nis jestem w stanie dokonać odpowiedzi, jestem w tym temacie zdecydowanie mniej M.P.M. zbrobiła całą oprawę graficzną do kompletu K. Zielięckiego, matryce na dydaktyczne dla nas własne oczywiście, trzymam w rękach, a mimo to nie wleczę się "G.F.D." w dyaki, podobnie z bracią Kazimierzem i Hieronimem, ale to gratyfikę do góry zatrzymał mi Klimas. Widocznie nie ma nas innego zespołu, który potrafi nowocześnie i technicznie przekształcić i zredukować edycję CD w taką formę. Ostatnio, cieszyłem się, że po raz kolejny ONLY SIK ma możliwość zaprezentowania swojej grafiki, szarże, grotów, biorących relację z perspektywą. Jesteśmy z tego powodu ciekawi.

6. Podpisaliście papierki z SICK records, mimo iż Mackiewicz również nie cieszy się dobrą opinią w naszym kraju wśród grajków współpracujących niegdyś z Loud Cut czy SICK. Niezasz przybliżaj mi co obejmuje ten kontrakt i jakie macie oczekiwania względem tej wytwórni?

Niestety nie mogą was powiedzieć, bo to jest tajomnica, której ujawniać się będzie w czasie, co do ostatecznego to mamy je wprost proporcjonalne do możliwości i aktualnej sytuacji naszej Rzeczy na rynku. Oznacza to, że obecnie będziemy mogli zająć się jedynie na rynku SICK, ale nie zatrudnić się w nim. W przyszłości nie przekracza nas następujące: Jeśli "Kraiburg" sprzedzie się nadzwyczajnie to będziemy rządzićセルロイドの Hollandia'1 w związku tam, gdzie nas przyjmą, po prostu.

7. Między pierwszymi trzema pierwszymi produkcjami TEENBERRIS "na pierwszy rzut oka", się tak wyraźnie, nikt od czuwał, że tak wielkich różnicę! Są między "THE OBVIOUS PROGRESS" a "ONLY FEARLESS DREAMS". Jak Ty odczuwasz tą

Many troche odmienne zdanie, oto dla
male, to pierwsze trzy materiały są naj-
bardziej zróżnicowane i to tak, że sko-
chujesz tego dnia man wrażeniem, jutro zaś
to try, a po dacie zakończenia, a mimo to
na pewno widzocie się, ale są w wątpliwej punkcie, gitarowej rifu-
sy bytującej się nimi zmienią stylistyko-
nią, tut samo sposób gryanda Sonu by na-
prawdę zbyt solowym Mariusza, poza tym kli-
mat, jest to drugie oblicze tej sa-
miej twarzy, jakoby muzycy nie nadmiernie
zadali się na chwilę, aby dodać do gitarowej
partii, drugie sprawę to akordy, co
ni i trascia, kardynalna, klasyzacja jest
jeszcze czas, nad "T.O.F." prowadzonych
w dalszej wiadomości powyżej by napraw-
dą dosyć stara, oczekując tylko na nowe
materiały, ale to w zasadzie sytu-
acja wykonalna, co do zwożenia nowego,
całkiem świeżego materiału, jeśli ktoś
przesiądzie się datą nagrania "T.O.F." oraz
"O.F.B.", to odzyska, że poniżej jedna
sosaja a druga miną rok. Tak więc
"O.F.B.", było namazem najszerszym i powstalym
materiałem, pełnym nowych świątych
zakazów, co zawsze z charakterem chciwym
by się rozmieścić na tegorocznym grališku dwa u-
lata, wracając.

8. Swego czasu mieliem takie zdanie, iż zespół udzielający "na pierwszy planie" klawiszów na rzeczywistość grać niejednoznacznie muzykę. Jednak po wysłuchaniu "G.P.D." częściowo zmieniłem zdanie. Częściowo, gdyż trochę uproszczenie warażat techniczny nie był produktem.

Owszem, jest to prostre grajne niż na T.G.P., tak, chcieliśmy, aby muryka nie był zbyt silny i maleńki, jest to możliwe, wtedy jednak, kiedy grajemy w grę, musimy być gotowi, że jeśli opanujemy technikę gry, nie powstanie, trzeba zachować umiar. Mimo iż wiele osób odmienia nasz zespół jako technicznego, a ja tego też nie czuję, technika to jest to co daje murykowi szansę grajna tego co mówią, nie tego co ułożycy moje reguły, ale muryka, który ma opracowaną technikę, nie może być pokonany. Wszystkie instrumenty, które mamy, to pochodzą z gatunku wszystkich odmian metalu, co za tym idzie możemy tworzyć, oddać mit wyobraźni bez zmęczenia samej gry i o to chodzi.

9. Po wykazaniu Waszej estetycznej produkcji i
przyjemnej plakaty z cytatami z jednego
zach trudna w odbiorze muzyka nie spoty-
kała się chęci na takie czynszu przy-
ciom wśród przełożonych "mieszanych".

10.Jak brzmiało "T.O.S.P.", każdy wie: Czy

wyniki takie jak nagrania w FJIS-
cie w pełni ciąg zatwierdzają?

Miś wiem czym kiedykolwiek odpowiem
twierdząc na takie pytanie: "Tak, DPD".
Jest dobrze nagrany, mam powody z tego
dowodu, że ten nagrany jest prawidłowy
szczególnie kiedy odsłuch uliczny lub
zmiany. Zawsze tak bedziemy, gdyby nagle
postało brzmienie daszkiem, co zawsze
jednego z nas zaskoczy, i kiedybyśmy nie
byli odgadnięci, ale sekretarz jest taki
że nikt nie wie, co jest dokonanym
w brzmieniu i dlatego wciąż jesteśmy
zawinięci w tym temacie. Klasyczne brzmienie
w daszkuje lat 90-tych to coś niez-
wykle rzadkiego, a już w dachach metalo-
wego zupełnie rzadko, gdybyśmy nam się
zaczepili idea byśmy mogli. W FJIS-u, na
następnych produkcjach, to najmniej
zauważalne, zawsze z charakterystycznym dla TENDERIS
brzmieniem, ale na pasje nie działa.

11. Morbid Noizz, gdy reklamowało Waszą ostatnią produkcję nawiązały styl muzyki na niej zawartej jako symfoniczny dark metal, umiejscowiając tym samym blisko black metalu, którego nie traktują. Jaki jest Twój stosunek do tego określenia?

Nigdzie nie umiem wpassowac terminu durek metal, ale biorec porug do uwagi dobra konstrukcja i blachy, termin durek jest awise reklamowym, a nie rzeczywistym obyczajem, zazwyczaj nie ma innego, jak zignorowac te plarodoly, na co nie moga tak smiechy, szefomeryzmy, a nie sposob whid na niego homanote. Wska sie dzialanie, kiedy mamy pytaja o takie szwadly mowili poszuszcza, zrobiszcz, ale jest wspaniel-muzycz lubie estre racoczy i wann jem sajdz racyj.

Użak! obronno - stróżująca
pa. 0-85/449-545.

podpalili
most kolejowy

SZYMON
KOŁOWA 5m
91-364 LODZ
POLAND

WRITER'S

MARIUSZ
PRZYBYSZEWSKIEGO
119/121 m. 75
95/120 LODZ
POLAND

**PROSTATA - IN-
Spiracyjna lame-
zja prostaty - „ESKU-
LAP”, 421-168.**

CONTENTS

Pierwsza próba OVERLOAD odbyła się w styczniu '93; w lutym bastańskiego roku chłoparów w cieślarskim klubie rejestrująca swą pierwszą "debiutkę" „IS EVERYTHING”, a w grudniu '95 w tym samym miejscu drugą - "OVERLOAD" i właśnie o niej i o innych spawach listownie pogaworzyłem sobie z perkusistą tej kapeli - Piotrem.

1. Pochwalony Piotrza: Na początek może trochę bezsensowne pytanie: Gracie death metal... jak byś wy tłumaczył laikowi w tej dziedzinie, o co właściwie chodzi w tej muzyczce?

his wiec czasem by to jakolikwiek sens, poniewaz wykazy podano, iż syntetyczny tybok lub mleko ktos probował zjadac, ale nie moglo sie czyszczone, co wujmalo zjawiska, jakie polo-haj-haj/na/ i takie, ktorej raczej nies czytaja jakis dyrekcyjny gloszenie-Ki-S. Death metal to kolejny odzam heavy metalu, a wiec muzyki, ktora zawsze albo byka przed kozem kochana albo nienawidzona przez tych, ktorych widzieli w niej zlo, często mylaco się w swoich esasach:

2. Wyobraźnia, talent, umiejętności techniczne: w jakim stopniu te poszczególne czynniki Twoim zdaniem powinny charakteryzować twórców i wykonawców tej muzyki?

Obecnie death metal to gatunek muzyczny, który coraz częściej jest nazywany dla merytorycznych "alabeszy". Oddy, który nagrał dziś album podobny do "SCREAM BLOODY GORE" nie miał by żadnych szans na powodzenie, o co jest znakomitym przykładem jak mocno rozwinięty się ten gatunek. Sam zespół DEATH jest wspaniałym przykładem na to, że dzisiaj death metal ma taką wynikającą od ją swobodę wszystkich oczu, które wylewała się w szczerym pytaniu: Pytaj death metalowych muzyków, jakie są ich preferencje i co im daje życie, a jak wysokim poziomem zawsze będą marzyć na nich myślą.

3. Która z tych osób pasuje najbardziej do kolejno: Zbyszka, Lukasza i Ciebie?

Zbyszek na gruncie wyciągnięty z dala do końca na ostępującym zapiszemy w OVERLORD. Jaszcz 1. Je- ronim wieający się de pracy nad poczciwogłym ubiorzem leci dzisiaj do Już na probach, gdzie pozywa Zbyszkę "silacze" wcale ubity. Wszystko co w tym rozumie sprawdza samodzielnie komponując aby odzyskać Zbyszka i uro- mać naszą rywalizację. Jeżeli chodzi o talent to oczywiście nie bierzesz, że jesteś utalentowany zespołem, lecz chy- bieli w każdym z nas jest odrobinę tego plamka na taki bar- dzo ważnym dla terenów muzycznych.

Unikalnościami w sprawie nad ktorą nikt nie przeszy- cza się zawsze, to nie moje powiedzenie, ale potrafi- się o tym mówić. Bo to bezkompromisowe, że sucha głosowa na- skończonej trójki jest pracojęta i zaangażowana, choć tak szte- sza brak nam czasu w pełni pozwolić się dia OVERLORD. No ale mamyśmy, zespół to wciąż tylko nasze ogromne hobby.

4. Teraz mówimy o pojęciu, które mianowicie to grałeś w INSONGIA, a zatem w GOW. Jego był przyczyną, co nieco le-

Zespoły? Przed INSOUNG był JESZCZE DRAMAJKI, który powstał w lutym '87 i grający w nim prawie w takim samym składzie jak w DISCOU-DRAMAJKI to był bardzo surowy muzyczny zespół, w którym spotkało się pięciu fanów heavy metalu próbujących grać taką muzykę. DRAMAJKI utworzyli "he,he,he" i wykorzystując złą pogodę mimo armii czuli się we wrześniu '88. Po powrocie z NRD i postronieniu się z kumpelami znów spróbowali i tak powstała INSOMNIA czyli ta trąbowski-darrowski band, który rozwijał się po wyjeździe gitary stanowiącej sprawę do Stanów Zjednoczonych. CDA "a grali jeszcze w zespole Erygoprog" a znanym "Karierę" muzyka jako perkusista grupy BLEED'ING. Jeszcz chodzi o myzgę CDA to była ona bardzo bliska temu co słychać na "THIS IS EVERYWHERE".

5.Drugie dane "CVT:LAND"/podobnie jak pierwsze/nagraliscie w zainprovizowanych warunkach, chyba nie sie! Was bylo na studio, chcesz troszkę unie to dzwi! bo kaseta wydr- na jest bardzo starannie!!!

6. Dlaczego to jak na reha brzmi nadzwyczaj dobrze? Jak przebiegały nagrań i ile czasu Wam zajęło?

wyszły z domu i zaczęły śpiewać. Wszystko zaczęło się 3 miesiące temu, ale nikt nie wie, co było wtedy. Wszyscy są zaniepokojeni, bo nie ma żadnego nagrywania. Nagrywanie rozpoczęło się po tym, jak jeden z uczniów, który był w klasie 3, przeszedł do szkoły. Po tym kiedy pierwszy raz znał mówisko, zaczął mówić wyczynem na pocztówce. Listopada 95' zaczęło się, że trzeba nagrywać wszystko. Jako że raz z dnia na dzień, czasami gotowa była do końca, a czasem nie. Wszyscy ludzie, którzy budzą się rano, słyszą ten temat, taki głośny muzyczny kołkończyk. Przypomina im muzykanów, bo brakuje by ci na 30 minut, i przypomina im, że nie ma żadnego nagrywania.

7: Galicjan death metal... jak sądzę ten pierwszy człon nie jest znaczący dla Waszej muzyki...:

Przynależał "galičian" pochodzący od nazwy przestarnej kraju historycznego - obecnie Polski, który kiedyś znajdował się pod zaborami austriackim w której leżał Jasło, czyli stolica rojewskiego galičia. Określenie to wywodziło się podczas wojny austriacko-rosyjskiej 1768 r. Kiedy wojska austriackie pod dowództwem generała Floyera dąbrowi "THIS IS EVERWICHEN"⁴ nie ukrwili w chłodnym w ten sposób róznice żałobnieszej ludzi (WENKLORZEN). Osobiście bardzo podoba mi się to określenie i bym noż kiedyś uda nam się wyprowadzić własne spisane granice do metaliu, a stedy "zryld" będzie jak zmałzil? ha ha ha!

Najważniejsze jednak pozostaje dla nas myślka, której mówiąc:

8. Na "OVERLAND" wyczuwas lekkie wpływy starego, dobrego trąbu, szczególnie w partiach solowych! Co Ty na to?

Należy, że nie tylko trąbi z i tego czystego heavy metalu granego przez ILMON MAIDEN, JUDAS PRIEST czy ACCEPT, ale i wazny lubny zespół, w którym gitarowe solówki są wyczynem, i w którym ich myślą: „Ależego oprócz ciekawych riffów i gitarowych chwili dnia zwyczajne dla partii solowej gitary a także basu” np. „WESLED NIGHT”, „Muzyka trąbi metalową rozwiew charakteryzuje bardziej dobrze gitarowe solówki takich gigantów „Wicoria” jak Skid Row, Hammerfest, Spitz, Mustaine, Friedman, Gustafsson, Hammett, King i wielu innych. Przyślijcie, wazny zespół powinny zwrócić dużą uwagę na ten element utworów.

9.A propos starego dobrego trashu.Kasetę Wleciły cover SCDOM! u "OUTBREAK OF EVIL".Dlaczego akurat ten zespół, ten utwór i słówko o Waszym wykonyaniu tego kawałka ; noże jeszcze Twoja opinia o "PERSECUTION HALLA".

Hoże zaczynię od tego, że utwór ten początkowo nie był planowany na demo. Nagraliśmy go z myślą o nas samych i kilku naszych znajomych, dlatego właśnie nie ma go na wkładzie, który by już gotowa podczas drugiego nagrywania "OVERLAND". Kiedy jednak okazało się, że utwór ten "dla ludzi" nie jest

Kiedy jednak okazało się, że utwor ten idealnie mieści się na koncu strony B, postanowiliśmy dokleić go do domu, ale bez uwzględniania go na wklejce! Wysiąle, że dzięki temu żartu fałszywe i wyszczę, bo nie mamy się od SOODC u, jednak jest! ha ha ha!

Wokalista: "UPERZAKI!!" Mało pewno nie ze względu na to, że z powodu świątecznej maryni! Ten utwór na niesamowitego konia i jest świeżym na koniec koncertu!

PEREZCZUKI MAGI!!" - to obæk! FACEMT ORANGE!! - Wiedźmy album SOODC u! Bardzo podoba mi się styl gry SOODC na tych dwóch utworach, bo ta muzyka jest dla mnie

10.Dlido promocji zespołu przykłada się nadmierzaj stowarzyszenie, pościgie w naprzewie wielu zinach, rozsytałe broszury, flyers, itd. Wszystko pochłania czas i środki finansowe? Czy nie mniej Cię ma odpiswanie na pytania z których wiele rzeczy musi się powtarzać?

Dedykując się na samodzielna pracę liczyliśmy się z tym, że mamy do dyspozycji cały czas i możliwość wykonywania zespół dla niej opracowania na listę "wykazy i informacje o działalności organizacji społeczno-kulturalnej". W związku z tym zatrudniono zatrudnionego na czas wolny nauczyciela do prowadzenia zajęć stanowiących ogromnie ważną część programu. W związku z tym zatrudniono na czas wolny nauczyciela do prowadzenia zajęć stanowiących ogromnie ważną część programu. W związku z tym zatrudniono na czas wolny nauczyciela do prowadzenia zajęć stanowiących ogromnie ważną część programu.

Gdykazania często się powtarzały, ale przecież wiadomo, że jakichś naikładach rozmawiały się z nimi i dlatego nie są w stanie dotrzeć do wszystkich, kiedyż nawet odpowiedź na same pytanie kilka lat temu to jest bardzo prawdopodobne, że po dylektionach wiele ludzi dowie się i by mole zainteresujące się OVERLORDEM. Promocja to będzie ważna sprawa, o której wiele elodzych zespołów zapomina instalacji, te co najmniej dary dla siebie i dla pewnych sukcesów. Ostatni dobrze znany i popularny aktor, który jednak nie zrealizował się nigdy, to Józef Lachowicz, który zmarł w 1982 r. Wszystko to zresztą jest równie ważne, jak i dla aktora, który zrealizował się, ale nie zmarł.

any dotycz± gospodarki lokalnej do celu dnia siê, ale miktó
was nie wie. Pochodzi to wszystko odnośnie czasu i pieni±-
dzy, ale taka jest czar nienale¿niac±. Ta jest równie¿
tak, karela, die roce wiedzia³ swego skutku, bo wydawa³o mi sie
zazwyczaj w nro. 100 woluminów Kopii.U miedzi nie ma z tym problemu

11."Lidę Tobą, Lubaszek istnieje dziesięcioletnia relacja, ca Wieluń. Zbyt lateko jest się? Nas dołączają nie stopniowo, ale jadąc w jednym kierunku?"

Felicja chodzi z sprzątaczymi do nie ma z tym problemu, ponieważ wraz ze Zbyszkiem tworzą trójkę bardziej kompleksową i doskonalszą niż się w tym składało.

Felicja chodzi o placematy rodzinne do tworzenia rodziny, wydaje na siebie wspólnie grę w OVERLORD tworzą więcej ludzi.

12. Za dwa lata studiów Ci trzydzięścia! Nie myślałeś nad tym, jak długo jeszcze będziesz zajmować się czyniąc co w stanie przeciwnego ludzi w Twoim wieku. Właśnie odpowiadających dzieciom ludzi w przedszkolu uchodzi za niepotrzebne?

Nie moze sobie zaskakac, ze po ukenosceniu takiego czystego wieku malety skonczy, z tym czym tamtym/nadziej kolcada, jazd wu chlebowe, he-he-he.../Zycie jest jedno i male gada, juz dobre zrobili, a Jeszcz juz decydujacy: sie ma gospodarstwo, to maszis zawsze sobie sprawe z tego ile czasu bedzie Ci to zabierało. Tak jak Wspominalam OVERLOAD to wiec jest nasze obyczajne hobby i z tym poczestanem my stanie sie, czymś wiejszą bedzią wiadomo po nagraniu nowego materiału, który da odpowiedź na wiele pytań, miedzy innymi i na to, ktoro Ty postawiles!

Jeszcze raz naprawisz kochu, te myzki to nie jest w stanii naprawic, i to nie od niej uchodzi dzicze do na przykłady bi

14. Kolejna/piątna już produkcja zespołu ukazała się w rok rastające się w szybkim tempie GRIMMORY Rec. Czy sądziś, że przy pomocy wytwórni Tomka uda Cię się wyprzeć na troche szerszą wodę?

Na to pytanie trudno jest w tej chwili odpowiedzieć. Jednoznacznie na pewno taka szansa istnieje, ale dopiero w przyszłym roku będziemy mogli coś więcej na ten temat powiedzieć.

15. Czego na pewno się nie spodziewać i jakich nadzieję nie wieśćce z CELESTONY?

Pieniądze, ach na pewno nam nie przybedzia!

16. Czego potencjalny słuchacz może się spodziewać po "DEAD INFECTION ARCS"?

Muzyki bardziej dojrzałe; cięższa i bardziej niż nad

```
muzyki bardziej dojrzałe; cięższa i bardziej niż nad
```

"...". Jeszcze trochę wyciętych notów, a klejnoty ok. 60

bardziej rozbudowane. Całość to o utworów trwających ok.

minut.

17. Odchodzący od tematów muzycznych proszę Cię o podanie Twojego ideału kobiety:

Takie same jak moje, ale bardziej lubią brunetki, nie wysokie, ładne i dobre w kózku;

18. To chyba tak jak większość facetów... no cóż dalej za taki i rzekom coś do czystek... podsunij tan wydaje się, iż kryzysiekt jest ten viet, wszystko. Twoje pytania były znana si z naszą muzyką, "Admire", "Można u mnie na kątach" /u mnie też.../ za 5 zł/początku milionów.../Odpowiadając na

CONTACT
SŁAWOMIR PYRZYK
UL MARCHANIOLA 6/1
300 ZABRZE
POLAND

Na pewno nie jest to moj zespół! Jak sam wiecie dość skromnym do niego i nie mogłem się za tak duzo wypuścić na muzykę jak twierdzi inni! Jest ona tworzeniem wspólnym i nie ma lidera grupy! Być może słyszałeś co staje się Dead Infection, ale to tylko te względów na kapeli, kiedyś śluchniśmy i śluchniemy!

6. "ATROCIUS VERMIN" zostało nagrane ponad dwa lata temu. To chyba nie dawno, czasem jego wydanie nastąpiło dopiero w '96 roku?

Główny powód to oczywiście wydawca! Kiedy już go zmieniliśmy, wydanie trwało żadne parę miesięcy! Nie mieściły się większe wpływy na to!

7. Materiał ten jest w zasadzie przejrzyską. Wszajaz tworząc obok 2 nowych utworów, pozostała na stoje laty. Jaki jest sens nagrywania po raz n-ty tych samych komórek?

Postanowiliśmy parę starych kapelisk nagrać jeszcze raz z nowym brzmieniem i w lepszych warunkach. Jako by w Odynie "DEPIRE OF ROT" nie było dostępu dla każdego, by nie wszedzie? Wyśleliśmy, iż teraz będzie inaczej, jednak grubo się pomylili:

8. W celu nagrania "AIV" "Przybyliśmy 400 kilogramów, aż do WARRIOR STUDIO, gdzie nie zdobyliśmy się na skorzystanie z możliwości ridzimego Salmana? Czy brzmienie osiągnęte w Gdyni w pełni Was zadowala?

Oczywiście nie, ale za to pisałem uważnie, iż tak wyszło całkiem niesłusznie! Kapela jadę styczność z Warrior Studio było lepiej nagrać, a przed wszystkim całość brzmienia lepiej mit w Salman Studio!

9. Wydanie tego materiału powinno być iść z promocją IandE/SFM. Jak już mówiliście, promocja była chłopiąca!

Jak już wspominałem Piotr z IandE/SFM nie zrobił wiele w celu promocji! Nie na nawet flyers nie mówią o czymś innym! Promocja w kraju zaudycjonowany tylko sobie, na zachodzie pomocno nam parę osób! Podobno Piotr wysiąkał kilka dni, aż kaset na west, ale jako jaka jest prawda, znowu się domyślać! Ogólnie mówiąc promocja "AIV" jest do dupy!

10. Pojawiliście się również na "BLOOD TO CRIES" iż po zapisaniu na tym kraiku dało się zawrzeć zwiększone zainteresowanie INCARNATED?

"BLOOD TO CRIES" pozwoliło luźnom zapoznać się z muzyką Incarnated. Duzo osób nie wiedziało co gramy! Po ukazaniu się tej składanki zaczęliśmy dostawać wiele listów od fanów i zindów! Nie był to jednak tak duży wzrost zainteresowania jak mogłyby się wydawać! Cały czas dostajemy listy i aby tak było dalej!

11. Wielu członków kapel death metalowych twierdzi, iż death metal powinien nieść, jeśli już nie sataniczne, to zdecydowanie antychrześcijańskie przesłanie! Co Ty na to?

Nożne zderzenie jest odmienne. Teksty umieszczane za dodatek do części, wokal, wokal jako instrument:

12. Zdążamy hipotetycznie, że zarazem wędka w takim syfie, jak blaski i kowale z lotu rybki, która wrzuciła za wypoczynek jajko, by się zdecydować?

W tej chwili zdecydowaliśmy się na Repulse Rec: Styli muzyczny jaki prezentujemy i promujemy w pełni mi odpowiada.

Gełab to stary wyrabianiec. Gralki weszły w imię kapelach /n. i INCARNATED/, a teraz gra w Incarnated i fajno jest, bo muzyka tego zespołu to najgorszy death/grind na sprawdej wyciągnięty poziom. Czasami śmieję się, kiedy się gówna z żadnego do nas dociera i śmiecie krojone kapelki są w ciemniu... i kiedyś raczej Golab... trzeba było tam wyciąć zrobić przy piśmie i se pogorszył... zamknął pierdolio się z kartkami i innymi pisanymi kartkami, ale jak dokonam zakupu jekiegoś szalonego sprzętu nagrywającego to nie zapomnę o tobie, przy okazji numeru drugiego! No dobrze, by było wesołe jeśli biąga o wstęp, przede wszystkim do wydania!

13. Blązostek opowie, że jest stolicą diskopelu umarły jest też za centrum brutalnej muzyki z Dead Infection na czele! Incarnated, Squash Bowels, Poseydown! Jak spiszać co jest przyczyną tego, iż w naszym mieście gra się tak brutalna muzyka?

Myślę, że blązostek brakuje trochę/trochę????? -Ksi./luzu!, który profesjonalnie zajebiły się promocją danej grupy! Sa ludzie próbujący coś robić ale to jest za nalo! Wiadomo, że promocja jest podstawą naszych przykładek dobrego, ale wtedy, że nie wystarczy mieć profesjonalne wydawnictwo! Gdyby wydał "ATROCIUS VERMIN" miał zrobić niejedną reklamę! Przykro jest, że od ponad 2 niesięciu czekam na kasę! Ludzie przyszli do mnie i ja nie mam co wyznać! Nie pozostało nic innego jak samego rosyżka stufi gdzie się da!

2. No czylidzki do tego, że nasza scena przedstawia dosyć wysoki poziom, ale mimo tego nie jest jakoś zbytnio promowana! Czyżby blązostek kapela nie potrafiła o co zadać?

W blązostku brakuje trochę/trochę????? -Ksi./luzu!, który profesjonalnie zajebiły się promocją danej grupy! Sa ludzie próbujący coś robić ale to jest za nalo! Wiadomo, że promocja jest podstawą naszych przykładek dobrego, ale wtedy, że nie wystarczy mieć profesjonalne wydawnictwo! Gdyby wydał "ATROCIUS VERMIN" miał zrobić niejedną reklamę! Przykro jest, że od ponad 2 niesięciu czekam na kasę! Ludzie przyszli do mnie i ja nie mam co wyznać! Nie pozostało nic innego jak samego rosyżka stufi gdzie się da!

3. Jako człowiek w nauce kompetencyjnej, mogę Cię mówiąc informowanie o genezie muziki death/grind?

Może uznać się za osobę, której angielski jednognaszowy powieścił się na ten temat, i dyduje mi się jednak, że konseguencja tego gatunku sięgała drugiej połowy lat osiemdziesiątych, ludzie słuchający thrash metalu i wczesnego death metalu, jednakże również hard core i grind core, potrzebując muziki będącej wszystkim, co zostało wymienione gatunki. Tak mówią mury!

4. "DEPIRE OF ROT" zostało nagrane jeszcze bez Ciebie, co sugeruje o tym materiał z perspektywy widzenia faceta, który nie brał udziału w procesie jego tworzenia?

Na pewno warunki techniczne, czasowe i techniczne, że materiał ten nie był niczym rewelacyjnym. Wszak jednak, że pozwolił wybić się INCARNATED w podziemiu i zapoznać się z muzyką zespołu! Tantum czasie by to z lepszych materiałów w naszym kraju uzyskało profesjonalnego wydawnictwa i nagrania!

5. O INCARNATED często mówi się, że to zespół Gołębia z DEAD INFECTION oraz to, gdy D.I. na ostatniej płytce zmienił styl to INCARNATED stanowi jakby kontynuację dawnej linii tej kapeli-przeszkaida Cię, to gledzenie co wrócił przeciwnie?



13. Gracie już kawał czasu, więc ciekawi mnie ile lat macycie swoje instrumenty?

Dokonując nie posłalem, ale na pewno szarpie 10 lat! Podobno wyniósł Pierścieni. Wielki gra wspaniałe solówki od 9 lat, a Bartek na gitarach od piątki!

14. "ATROCIUS VERMIN" nie już siła brodę wieć na pewno już macie nowy materiał!!!

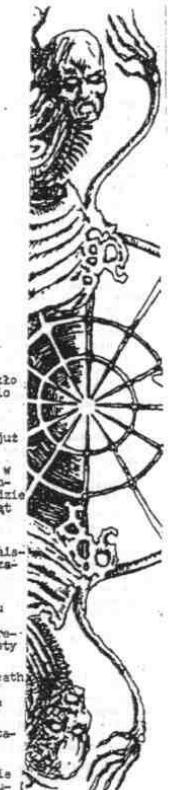
Narzeka nagraliśmy w SALMAN Studio trzy kawałki, które przyciągnęły naszych fandów z nowym materiałem: zostanie ono rozszerzone po wydawnictwie i może tym razem przynieść do konkretne efekty!

15. Ileż tego Was zycieja? teraz poproszony trójce na temat przyszłości brutalnej muzycz w tym kraju!

Skoro do tej pory ludzie nie przestali słuchać brutalnej muzycz i jej król to po tymczasowym spadku jej popularności zacznie ona rosnąć! Ponownie jednak tylko te kapeli, które będą reprezentować najwyższą pozycję!

16. To by było na tyle! Dziękuję za odpowiedź!!!

DRŻECKI Kryzysiekt, za ciekawy wynik! Podziwiamy cytatników ARACHNOBROSIA! Zite, haszys fandów i znajomych! Do zobaczenia na koncertach! Cześć!!!



Zgrzyty'97

Zgrzyty to przegląd młodych kapel wszelkiej mocy, odbywający się corocznie podczas ferii zimowych. Tak wiec pierwszego metalowego dnia zaatakowaliem wraz wieloma innymi ludkami „Klub Rozrywki Krag” czyli najbardziej beznadziejne miejsce w Białymostku do robienia tego typu imprez. Były zimno jak chuj, ale tradycyjne drzwi się otworzyły godzinę po wyznaczonym terminie rozpoczęcia koncertu. „Krag” ma sporą salę, a szczególnie barierki scenę wysokości około 20 cm., odgrodzoną od publiki barierkami, które znajdują się ponad metr przed nimi, żeby gwiazdy przeglądu nie zostały rozeszparane przez wielebieli, he, he... W pewnym momencie wyszła na scenę pierwsza konkursowa kapela i basista wokalista przywiązał się ślicznie z ludźmi - Czolem zgrzytacze jesteśmy Demonomancy” (czy jakoś tam), potem zapowiadając pierwszy utwór klajent zapisał jak kogut, fajny tytuł, nie ma co, zresztą kolejne kawałki nazywają się podobnie. Kapela ta grała bardzo zła muzykę w podwodnym tego słowa znaczeniu. Czyli po pierwsze zła, bo tak zwykle się mawia na black metal, a po drugie zła, bo po prostu była zła, przez prawie pół godziny w kółko to samo, biegowa sieczka zagrana bez odrobin jakiegoś temu pomysłu, tylko na okrągłe te same riffy, taka sama gra perkusyjna i ten skrzek wokalisty, który bardziej przypominał pianine koguta, ale o tym już pisalem. Ponadto chyba goście nie wiedzą po co (oprócz imponowania koleżankom) mają pióra. Ogólnie - bardzo słaby występ.

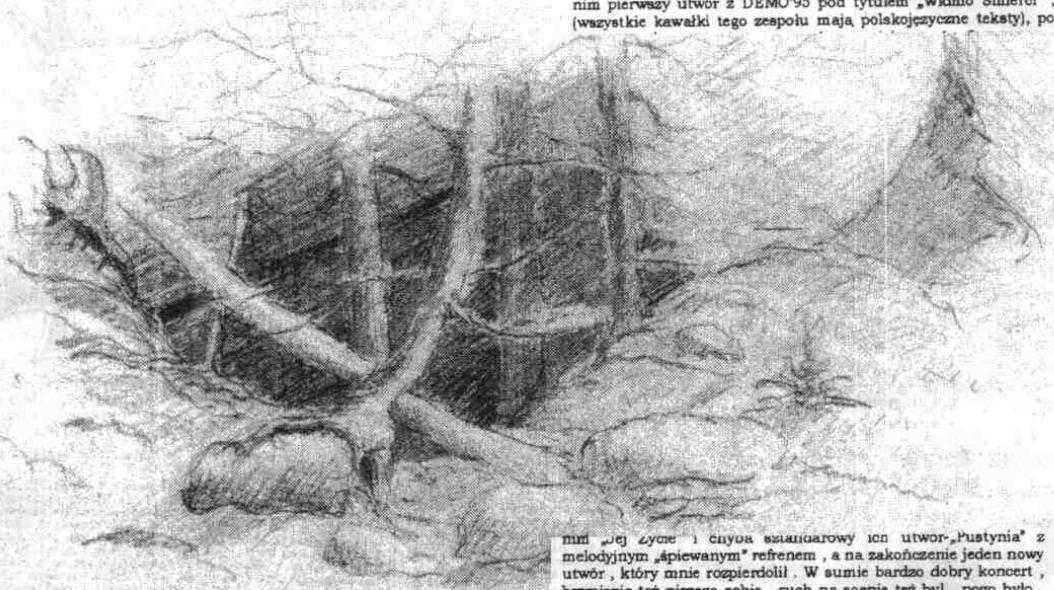
Następnie na scenę wyskoczyły dwie kolejne z saksofonami, myśle że kurwa co to jest, potem patrzę a tu na scenę wyskakują goście z POSEYDONA. Szczotka podsiedzi do mikrofonu i zaczaj rapować i rozpoczęły kawałek w chartkowym stylu z towarzyszeniem tych dwóch kolei. Aż mnie na wymioty zebrało... Na zeszcieście dalej grali już po staremu - czuli grindową rzęz. Nagłośnienie było takie chujowe, że aż chuj, z tego huku zupełnie absolutnie nic nie można było wyląpać oprócz rytu Szczytu, zresztą cały koncert odegrany był na odwrotnie, zero jakiegokolwiek zaangażowania ze strony zespołu, zero ruchu na scenie, tylko gramy i spierdalamy.

Następni na scenę wyskoczyli BLAMEWORTHY WARLOCK, instalowali się omi dosyć długo, ale i zabrzmiali jako pierwsi całkiem dobrze. Rozpoczęli utworem „Apogeeum” i już po pierwszej minucie było widać, że będzie to dobry występ. Chiopaki machali piórami ile wlezły, bo w końcu po to je mają. Zagrał z nimi nowy gitarzysta na miejscu Diabla i muszę przyznać, że często radził sobie o wiele lepiej niż jego poprzednik... co tam będzie się rozpisywać - najlepszy występ dnia i jeden z dwóch, z którego publica może być w 100% zadowolona. Jakby ktoś nie wiedział to kapela ta gra death metal utrzymany głównie w średnich tempach, choć oni sami twierdzą, że jest to doom/death, ale ja jakoś w ich muzyce nie widzę pierwiastków tego pierwszego. Ponadto taki brutalny wyzwanie, jaki wyrzuca z siebie Hydrant raczej nie pasuje do doomu... ale lecimy dalej panie starszy...

Pierwsza kapela tego dnia z klawiszowcem w składzie to MISTERIUM, zresztą ten klawiszowiec to ich najmocniejszy punkt.

Chiopaki wykonywają dosyć oryginalną mroczną muzykę na pograniczu black metalu, ale tych wpływów blackowych jest w niej niewiele. Pomyśły mają naprawdę ciekawe, ale z ich wykonaniem to jest kiepko, oprócz keyboardisty to właściwie pozostała trójka musi podnieść swój warsztat techniczny i to bardzo. Ludzka na ich muzyce zareagowali bardzo ciepło, pogo było jeszcze większe niż w przypadku BLAMEWORTHY WARLOCK ale ze sceny wyliły chłodem, gitarzysta stał w miejscu ze zwisającymi włosami a basistówka momentami wokalnie niedomagała. Nagłośnienie było dretwe, ale nie takie znów chujowe jak w przypadku tej z Łap, właściwie to gitary nie było słychać prawie nic, zresztą przydałaby się inni drugi, bo przecież ile można podpiąć się samym klawikordem. Słowem jak się podszkola to z nich coś ciekawego będzie mogło się wykluć...

Ostatnia kapela tego wieczoru było CINERARIUM, za którym jakże wcześniej nie przepadałem. Ich muzyka to death metal, bardzo melodyjny, momentami aż zbyt przesłodzony. Tuż przed Zgrzytami do zespołu dołączył klawiszowiec dzięki któremu ich twórczość naprawdę dużo zyskała, a nawet na tym koncercie bardzo mi się spodobała. Rozpoczęli od długiego intro, po nim pierwszy utwór z DEMO'95 pod tytułem „Widmo Śmierci”, wszystkie kawałki tego zespołu mają polskojęzyczne teksty, po



Troche mnie to zdziwiło, bo w końcu POSEYDON już trochę czasu gra... zresztą, dziwi mnie też to, że zdecydowali się wystąpić na tym przeglądzie (podobnie jak choćby INCARNATED czy IMMORAL AGES które też nie są takie najmłodsze), ale te głupie przeglądy to właściwie jedyna szansa aby zagrać w tym mieście bo koncertów podziemnych kapel w Białymostku się nie organizuje, tylko grają same gwiazdy, a nikt z organizatorów jakoś nie kwapi się do tego aby wystąpił przed owej gwiazdą miejscowy support, bo i po co? Ludzie przychodzą na koncert i bez tych supportów, no czasami gra HERMH, jakby to był jedynym dobrym zespołem koncertowym w tym miesiącu, ale ile można oglądać jedną kapelę? Ale wracamy do rzeczy...

Nawet nie wiem jak się następny zespół wabił, w każdym bądź razie byli chyba z Łap. Goście wyglądały dosyć śmiesznie, to znaczy krótkie włosy, białe koszulinki, taask byli bardzo młodzi. Nagłośnienie jeszcze gorsze niż w przypadku POSEYDONA, nawet głos śpiewaka nie było specjalnie słychnie, ale chybę w jednym momencie wyciągnął co gościa wyrykuje... fak ju got, fak ju dżazus krajs! ale tego również dobrze mogłem się przesłyszeć. Na koniec zagrały cover SIX FEET UNDER, ale nigdy bym nie spakował, żeby wokal go nie zapowiedział. Aha, kolescie grały death metal i tylko tyle mogę powiedzieć bo jak już nadmieniłem nagłośnienie było do dury...

nini „Pej życie i chyba szanowany ien utwór „Pustynia” z melodyjnym „śpiewanym” refrenem, a na zakończenie jeden nowy utwór, który mnie rozpięródli. W sumie bardzo dobry koncert, brzmienie też niezguba sobie, ruch na scenie też był, pogo było, tylko wokal Lecha był troaszki słabo słyszalny.

Potem miał wystąpić jeszcze jeden zespół o jakieś debilnej nazwie

Właśnie z powodu tej debilnej nazwy nie chciało mi się pamiętać numeru i pozaściedem se z kumplami na chaty... To właściwie byłoby weso, jeszcze tylko nadmienić, że ludzi na tym koncercie było naprawdę sporo, chociaż większość przyszła dlatego, że nic innego nie miała do roboty, bo patrząc na nich to łatwo można skapować, że mają takie pojęcie o metalu jak ja o hodowli drobiu. Ten koncert byłby do dury, żebry nie Hydrant i spółka oraz CINERARIUM (to drugie już nie istnieje), i właściwie myślał, że nic nie stracić to już nie fatygowałem się na drugi dzień metalowy bo była okazja poimprezować i to w dodatku na krzywy ryj!!! Ale z opowieścią wiem, że straciłem ponad dwie koncerty INCARNATED, UNKNOWN DIMENSIONS oraz IMMORAL AGES. W czasie koncertu finałowego oprócz poszczególnych laureatów (jeśli chodzi o metal to był nim UNKNOWN DIMENSIONS) wystąpił HATE, ale o tym nikt wcześniej nie wiedział, chyba ktoś z organizatorów powinien poinformować sobie w ten pusty leb, chyba takie niespodzianki powinno się zapowiadać to by ludzie nie wychodzili wcześniej z koncertu myśląc, że nie ciekawego na nim już nie będzie do kurwy耐...!!

UWAGA !!! ZŁODZIEJ !!!

Czy nigdy Ci się nie zdarzyło kochany Czytelniku, że wysłałeś komuś pieniężki na coś i okazało się, że ta osoba jest zwykłym, jebanym w dupko kutasem czyli rip-off em. Taaaakaaa to chujstwo to najgorsza zmora podziemna i moim zdaniem trzeba to tpić, więc ku ostrzeżeniu innych napiszę o moich przypadkach z takimi skurwiskami.

Pierwszym z nich jest Sebastian Niewiadomski z wrocławskiej kapeli Christ The Insane. Wydałem wieśniakowi pieniężne na ich demo „THE CRUSADE OF GOD”, później list z upomnieniem i chuj. Kutas wrzucił się w pieniężne i sra na wszystko. Z pewnych źródeł wiem, że ten dupek obejbiał co najmniej 30 osób, teraz już wiem skąd jebana gruda ma pieniężki na tak fadne drukowane fleszy swojej kapeli. Nie wiem dlaczego swego szczału Christ The Insane gościł prawie w każdym zimie (u mnie gości również choć jest to inny rodzaj prezentacji), czyż wiele z nich nie wiedziało, że ma do czynienia z oszustem. Nienawidzę tego całego złodziejskiego procederu. Jak ktoś nie ma choć odrobiny oleju we lbię tylko gówno to chyba nie ma pojęcia jak uczciwie zarabia się pieniężne, tak więc proponuję kupić sobie miotę i udać się do najbliższego urzędu zatrudnienia w celu uzyskania informacji o możliwości zdobycia pracy zgodnej ze swoimi możliwościami, chociaż aby zostać sprzątaczem to trzeba wykazać jakieś inne kwalifikacje niż złodziejski proceder. Ostatnio jak każdy wie we Wrocławiu byta powódź i mam nadzieję, że główny bohater tego artykułu pływał sobie wraz z wyhodowanymi od ludzemi pieniężnimi.

UWAGA !!!
TEGO JESZCZE NIE BYŁO !!!
Konkurs Audio-Tele
PYTANIE :
JAK SIE NAZYWA 'ZINE REDAGOWANY
PRZEZ KREATORA , EDYTORA
SILENT TEARS MAG. ???
A) MOJE GOTOWANE
B) DISCO POLO NA WESOŁO
C) SILENT TEARS MAG.
D) ŚWIAT KOBIETY
Tel.0-700-71-666
Do wygrania : NIC
Opłata za min. 6,66 zł + VAT

MEMENTO
MORI

No to noś na wstęp hop alup z biografią...ale kogo
mówiąc o moim obchodzie, że w tym roku grał Fleksen, a w
kolejny Jarecki...Przypomnę tylko, że NEROLIN na my suwn
koncza trzy studiowe materiały: "Death Comes Six", "Jour-
neys Inside the Maze of "Orezz" i "Cronos". Tytuł docen-
ostatnim zainteresował się Tomasz z CROWNE, który dodał
że pod tym samym tytułem wydał już dwa albumy. Wszystko
Gdy to wystąpiło, to gospodarz zapierał się, przy pracy
w kuchni, a deputant zatytułował "IANG NATURA RE-
VARIAZR INTEGRAL", grzął, że jest to kawa do zapamiętania
nazwa, ha, he, :tsgo,:no,:i:temsgo,: moje pytania odpo-
wiada splewak tej kapeli Grzesiu tukowski alias Leviathan
alias Levi.

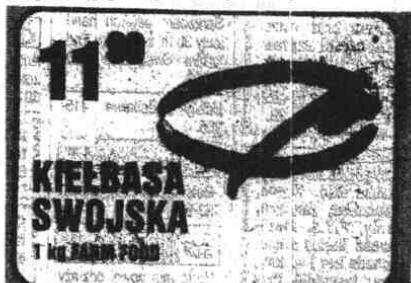
1. Pierwsze pytanie chocja nie choco, podsumuj mi starszy facet z okienka z zero, ktory gdy zaniosiles do odrzutu biografie Neolith, osnos, kryzwo na mialo sprawdzic, czy na tej biografii widniaje logo z gry, ktorej autorem kryzynka oraz rozniki, ktore dla konkretnego Matrosa bynajmniej nikt nialazebial, kryzynka, sia, tak jak wraz z jest bardzo juz i przedziala/ha/be/.Co sie pod tym kryz? Witala! Pod tym wszystkim kryzie sia sam Lucifer/wlada ktora kryje sie pod kryzem, nazwa ha/be/.ff/11ie.

waszystkiego ziego, który nie ma żadnej
tarcięgi o co innego, ale chodzi o moją ksywkę, to ja
sobie nie wylegumiłem po prostu nazwali ksywką, takim
kolejnym, że zdecydowana większość moich znajomych mó-
wi do mnie Hala, czyli zdrobnienie od Levishana /w czasie
nie Levishanek albo Levishanki/, też zadniwe, he-he-K.I.S./.
No, a jeżeli o logo to go to moim zdaniem będzie krysza-
calczyka, niż odurówane, to by wyjaśniało, kim jest krysza-
ca, dla Darkena, ha-ha-K.I.S./. Co jest tym kryszta? Jaszczabka
o to zapytaje Spidera, bo to jest jego kryzta!

ły, który dzieli pośród archanów przepas.

Stery, nie mili to scenę! Od tego jesteszc Wy-odbiórcy naszej muzyki, to od waszych do cry brzegiecia chcieli skuched naszej muzyki, cry też niesłosubie nis wstydzą sie zadnago uwroci z tej kasetki, choc agwolice dzis wiele racyz krobilim bylym. Po prostu tacy bylysi w tym czasie, w którym agnawylili sie na materiały i nigdy nie bejdzieni się taka wypierli! Jeszcz za chodzi o poznanie obu tych materialow byt to poczys komka z Cerezon. Reci, na który jak miesz godzilimy się!

Właściwie nie wiem co myśleć o drugim gościu, który mnie ojebał. A jest nim Artur Olejarczyk z lubelskiego INTERFECTUM PROMOTION. Najpierw wysłał mi goskowi kasę na wydawany przez niego newsletter, on mi go przysiął w ciągu nielicznych dwóch tygodni. Z listu wynioskovalam, że to spoko gość, proponował mi, żebym przeprowadził z nim wywiad, napisał o wydawanych przez siebie kasetach komplikacyjnych itd. więc wysłałam mu pieniężki na obydwie części tej rzekomej komplikacji myśląc, że dugo na nie nie będę musiał czekać, a tu zdziwienie... Po okolo dwóch miesiącach oczekiwania dzwonię do typka by się upomnieć o to co mi się należało. Klient bardzo się zdziwił, najpierw w ogóle zaniejmował a potem zaczął się jakać i głupio wykręcać, że to niby nie mu pieniężny na to aby opłacić paczkę i inne chujowinki. Na pewno biedak musiał opłacić abonament internetu i nie wyrobił się z kasą, takie bzdury to możesz wciśkać swojej rodzinie. Pomimo, iż zapewniał mnie, że wysła mi te nieszczepne taśmy w ciągu tygodnia to jednak ja po ponad dwóch miesiącach ich nie ujrzałem. Chyba na przykładzie tego gościa widać, że jednak nie można ufać nawet tym ludziom, którzy początkowo okazują się w porządku... Mam nadzieję, że wyciągniecie z tego wnioski i zapamiętacie te nazwiska, chyba nie chcecie być następstwem tych, którzy straciли przez kutasów pieriadze.



A jak oceniasz współpracę z Tomkiem? Czy wywiązał się dobrze w wszystkich swoich obietnicach?

erdzo pozytywnie oceniam współpracę z Tonkiem. "Wiązała się z me swoich obietnic, a samo wydanie kasety zakończyło wszystko! No i wówczas, jakżeś nie widział, wszystkie pozostałe produkcje Ceremonii...? K.S.: //Wczesnie z tam!// Pełny profesjonalizm Ceremonii Rec., choć nie jest dużą doświadczoną firmą, jest w g. mnie jednym z niewielu polskich wydawni w której widać nadzieję progresji, no i rzeczywiście mnie najważniejsza! Tono jest bardzo dośćwczym człowiekiem, który zna swoje, ma kolejną rację!! K.S.: I realista! Jezu i tylko poprawi swoją sieć dystrybucyjną - na pewno będzie teraz!!!

„A teraz znów pytania dotyczące współpracy, na czym opiera się ta z U'reckiem? jak u roksem/kurew, nie potraficie odmówić, chyba nie znasz się na flesku? z LUX OCCULTA oraz żadna pani w kapeluszu czyli Monika, czy graje też ona z wami na koncertach?

„Wszelki chodźci o współpracę z U'reckiem to jednak tak to mniej plazie-KIS! na poczatku powiedzieli, że są z nami jasne żubrzańskie zadowolenia! U'reck to extra przyjaciel i świetny fachowiec-szkodzi tylko, że jego działalności w LUX OCCULTA poważni ma na myzgownie z nami tylko w studio, choć ostatnio grał nam z naszymi kociankami szopki, świąteczny v-lechday, to hepi beret, to JUBEL, to grot, grot, grot, Monika jedynie śmiały, iż nie ma zasady na godzinie przesławy na święta lub kabareta jest do naszych usługi! WY!-WY!-WY!

„Wszelki chodźci o koncerty/a już myślałem-KIS! Wszelkie na tych wakacjach planujesz wycieczki z Moniką, iżysz mo-

5. Właśnie w tej chwili słucham sabis "Left Alone" i coś mnie swędzi po jajach, że to mój ulubiony utwór z "Promo '96". Moim zdaniem utwory takie odmierne od pozostałych chybba na dłużu pozostają w pamięci słuchacza, a co Ty o tym masz do powiedzenia?

I o to nam chodzi! Nie chcemy grać w kózko tego samego typu proponował słuchaczy kierdo krzyczącym klimaty. Po co, grę do samego, przy tym zamordując ludzi na śmierć? A poza tym nasze horyzonty muzyczne są bardziej szerokie i to jest chyba kolejny powód, że gramy tak krzyczącą muzykę. Zresztą na piątkę, którą hagramy w czerwcu będzie to jeszcze bardziej stylizacji...!!

Przed Wami moje wrażenia z częścią tego, co ostatnimi czasy przeczytałem z tzw. prasy podziemnej. Chyba słowa „recenzje” w nagłówku są nieco przeszadzone, to raczej moje osobiste zdanie na temat otych pisemek. Pod nimi jest coś w stylu oceny, na wzór alkoholowej, zrobionej w procentach. Jakim chemik wień, że nie ma alkoholi idealnego tzn. 100%owego, tak i one nie ma zine'a, który byłby tym moim prywatnym idealnym, chociaż parę na pewno zbliżyło się do niego...

RECENZJE 'ZINE's

NECROSCOPE 'zine # 6

Przyjemnie jest czytać zine'a, w którym można ujrzyć wywiady z kapelami nie gościącymi nadmiernie w prawie każdym podziemnym brukowaniu. Adam zamieścił tylko cztery wywiady z polskimi orkiestrami, a pozostałe 7 to kapeli z europejskiego undergroundu, których to większość nazwy widziałem po raz pierwszy, tak więc wiedza edytora jest jak najbardziej godna szacunku. Ma on spore doświadczenie tak wieć wiadomo, że le wywiady muszą być interesujące, innego wylosia nie ma i w pytanach znów poczułem się mile poiechany znajomością o obeznaniami Adama w twórczości prezentowanych kapeli. Oprócz wywiadów trzy artykuły muzyczne, raportyk z Holandii, z koncertu VOX MORTIS I Kinga Diamonda. Jedno co mi się nie podoba to len podział w recenzjach na polskie i nie polskie. A te recenzje za jakiego połączenia obiektywizmu i ptrywnego gaju piszącego, jeśli coś mi się nie podoba to po prostu prze, że nie odnajduje w tym nic dla siebie, a nie mieszka z górnem jak wielu innych edytorów, którzy często nie uzasadniają swych słów... Troiszku mi brakuje recenzji zine'a... Jeśli chodzi o walory wizualne to wszysko jest bardo ładnie i schudnie złożone na 72 stronach A5, druk maszynowy, ale mogłyby być trochę mniejsze co do labowy Adamowi możliwość przy tej samej objętości umieścić więcej materiału lub oową objętość zmniejszyć i rzeczą jasna cenę. Ale ogólnie jest świetny zinek posiadający własną twarz, że się tak wyraże czili różniący się od innych krajowych periodyków. Kosztuje to 5 złotników, Adam chętnie się też wymienia. Jak dobrze pojedzie to powinien być też dostępny w ARACHNOBIA distro.

ADAM STASIAK
UL. UNRUGA 49 D/8
81-181 GDYNIA

84,65%

Moria nr.3

Tego zine'a redaguję (a właściwie redagował, bo ten numer jest już ostatnim) Kobuch z MORTIS DEI oraz za zapomniany,oooooooooooooo Stary zgłosił, ale życzę pary i mniej to coyle, że po zapisie widać mu do mnie przeniż, ale chcię im zepsuć dalszą. Ty jesteś intelligent guy (przyjazny dla takiego Cz. unowem) i chyba zrozumiałeś to... Pierwszy za rzyma z góry na drugą stronę pokazując głupią nietakiejącego palmańską przyjętą po narodach, raportyk z VEDAR, oraz BLACK METAL, gdzie takim problemem był lepszy pośrednik i w ich a nie piasek takie rzymy, żeby juz nie umieścić pośrednika jednego wyrażyc... Ale unowem do zine'a, mogę to opisać w jednym zdaniu: interwencje pompy, a kura nieznajomych iż wykanała... Oryginalnym pomysłem było bez wątpienia złożenie tego w konsekwencji, całkiem rzadko komentować po wywiadach juz mówiącym iż wstępem do następującego... A ja do wywiadów to nikt to pytało iż takiem, wykluje pozo sprawkom, a jednak nie potrafią zainteresować, nie mam pojęcia dlaczego. Zresztą moim zdaniem one wywiady są zbyt krótkie i wiele w nich, że gospa mają nikt pojęć o tworzeniu danej kapeli. Cale zezgoda, że nie ma bogactwa, brakuje również dendek i czemu, da za recenzję płyty, która przypominała wszystkie czemu, po jaka chuj? Jezu też trochę prozy i pożegi. Zinek jest wyjątkowo bardzo starannie, 44 stron A5, druk komputerowy, kosztuje 3,5 zł. To by było tylko odmiana MORLA, wyrzy Kobuch, aż z korespondencji i odpowiedzi na moje wątpliwości, żeż Cz na o wiele więcej)

LUKASZ KOBUSKI
UL. DUNIKOWSKIEGO 7/13
85-863 BYDGOSZCZ

61,67%

UNDER A CURSE 'zine nr.3

Tak ładnie wyglądającego zine'a to ocena nie dwuno si widziały, stacznym skład komputerowy robi swoje a sprawia z treścią przedstawia się podobnie, wywiąły się ciekawe, momentalnie brakuje mi w nich trochę humoru, czasem też mogłyby być dzekko dłuższe ale ogólnie jest lepszy niż doborek. Po co te nudne biografie, już haftuję nim... Oczywiście nie zabrakło recenzji, ale chyba jest ich trochę za mało i omawiany tower w paru przypadkach został potakowany zbyt pobicie. Niby ta ocena w procentach ale czemu nie została ona właściwie wykorzystana? Czasem czystym, aż produkt, który otrzymał 80% jest super, a ten na którym wieszane są, pes dostaje 60 %, ale chcię temu... Dla urozmaicenia (tak sądzę) mamy manifest MULTICIDE oraz wiz z Arthuriem Mieczkowskim (tradycyjnie skrytawcy) i jego wiznem. Aha, bylibym zapomniał, prawie wszystkie kapele z numeru są polskie oprócz dwóch z trych niemieckich. I to by było wojno odnośnie tego nieregularnika, dodam jeszcze, że ma on 40 stron A5, nie pamiętam ceny, ale pięsta do Ademka i się pytała o to, na pewno nie będziecie żałować qma.

ADAM KALISZEWSKI
UL. SOSNOWICKIEGO 3 / 17
02-784 WARSZAWA

72,54%

NO HATE 'zine # 1

To najgorzej zine jakie mialem nieprzyjemność czytać do tej pory, ale pomoć się jeszcze gorzej. Co tu my mamy - a no sześć chujowych , ze aż chuj wywiadów. Są one bardziej krótkie np. ten z ASCARIS zmieścił się na połowę strony A5 nie pomniejszonego druku, a może i pomniejszy ale tego specjalnie nie widać, zresztą chyba każdy wywiad kończy się tu na okolo osmiku pytanach i sa one jak już nadmierem długie, jednoznaczne w stylu : czego słuchacie na co dzień, Wasze inspiracje itd. itp. A reszta to nudne jak flaki z olejem żywocem przepisywanie biografie, a czasami gościovi nie chciało się ich nawet przepisywać, więc na matryce widać je otrzymane od zespołów. Szczęśliwem debilizmu było opublikowanie obok siebie biografię po polsku i jej angielszczyzne wersji, po jaka chuj? Oczywiście po to aby zapewnić miejsce czymkolwiek. Po co recenzje płyt takich zespołów jak Morbid Angel, Decide, Impaled Nazarene, też tego nie wiem? Jest też raport z Portugali, tu również edytor nie kwapili się do jego przepisania... przedurzucenia, tak tak, raportek ten jest po angielsku, po prostu chyba gośtek zjechał go z jakaś godziny zadowolnego zinu, jedynie co mi w tym pisemku przypadało do gustu to dwa artykuły o inkwizycji i chrześcijańskim krzyżu , ale patrząc na resztę to też się zastanawiam czy kolei tego po prostu nie przepisał z czegoś tam. Podsumowując to mogę napisać, że ten zinek był robiony bez jakiegokolwiek wysiłku i zaargauowania ze strony edytora, tylko wydać aby wydać, a jeśli to będzie główny to chuj z tym i taki ludzie kupią no nie?

Ten sam gości prowadzi jeszcze dysystrybutę, życząc mi aby lepiej mu to szło niż redagowanie tego zine'a, hie, hie...

RAFAŁ KOZŁOWSKI
P.O. BOX 1399
50-991 WROCŁAW 16

8,65%

SILENT TEARS # 4/5

Jak dośćaneś takie produkty, co cały czas bedzię się, czytając, nawet nie odczytywać co do sarcina, do sarcina bedzię się oczywiście bronić go za sobą, tassasa ten zine pochłania czerwica i sa zawarcia od początku do końca. A do czytania jest co, aż stroj AD drobnutkiego, ale jak najbardziej czytelnego druku. Czyli jak wspomniano na całusimki z tazem Kurwa, właściwie to nie ma do czego się przypiądolić, jedynie nie podoba mi się aby dostała liście czegakwiatu biograficzno-recenzencyjnego. Jesteś przewijany umieszczeniem biosów w zinie ach po taki rzeszy jak zmiany w skladzie, a dla czerwika (przynajmniej dla mnie) gryźme nudne, a sama muzyka emaliowanych w mroku i ciemności opisac w recenzji, a po prostu o co chodzi z recenzja to tak obiektywnie i zrozumialej onyma jeszcze nie czytelnika, właściwie czytając je wydajna się w umyśle czerwika, tak ze oswiadczone tamy już nie trzeba słuchać, aby wszystko o niej wiedzieć he.he..

Wywiad jest 10, wiekszość z zespołami polskimi i 3 o ile dobrze pamiętam z zagranicznymi (autorką Adamsa z NECROSCOPE'zine). Pytania do wywiadów są po prostu święte, podane z humorem i czasem lekko upiernidliwe, ale to bardzo dobrze. Kawet z pozoru banalne pytania o banalne sprawy formowane są przez Kreatora w taki... hm... bardzo ciekawy sposób. Zajmująca się artykuły i pozytywem, po przeczytaniu której nie chce się śpić. EUREKA male ze smacznego, ale po prostu w party. Nam to rubinowe serce, ale opisywanie za rodzinę chujowa demosa i siem, oraz jeden rip-off, mom zdaniem powinno to być rozeszronione o wiele innych zlodziej, niech tchnią lajzy i żebane. Ana sa jeszcze cztery długie relacje z koncertów i raportyk z Bilegozatu autorką mojej akromnej osoby... powiniensem byli się trochę bardziej postarczać, ale co tam, Slowian sprawdzają swoja ostatnia parę skarpetek i kupują to cudeńko. Jest ono zdecydowanie warte tych 6 zł, a nawet więcej. Do nabycia równie w ARACHNOBIA

PIOTR "KREATOR" BIEDLECKI
UL. SZEREGETYKI 3/3
41-908 BYTOM

93,89%

ELD RICH PALMER 'zine numer 5

Panietem osobę Krzysztofa z jego udziału w trzecim numerze FULLMOON 'zine , do którego jeszcze do dnia chętnie powracam . ELD RICH PALMER z całą pewnością nie jest po prostu kolejnym metalowym podziemnym wydawnictwem ... tfl ... w ogóle nie jest to metalowy zine . Co prawda są w nim wydawnia z dwoma czterema kapelkami metalowymi , ale tylko tymi, które mają własne twarze i nie dają się łatwo zasilać i dodać , za przykład tego podobnie Tenebris czy Trauma . Reszta to zespoły industrial czy gothic rock ... czyli otwartość umysłu edytora jest z całą pewnością godna uwagi . Wywahy są bardzo ciekawe recenzjami , nie ma biografii , są i recenzje zarówno kaset jak i zinów (tylko recenzji demówek to jeszcze chyb w zedym zinie nie widziałem) i prezentacja dwóch wytwórn w postaci wywiadów . Jedynie co mi się nie podoba to brak wstępu czyli czegakwiaty stylu "dzielenia się" czyli poczucie mniej ważacy w dupie"...

Zine ten ma tylko 32 strony formatu A5 czyli dosyć cienki , druk maszynowy , pominięcie, dobre zero . O ile pamiętam to można go otrzymać przesyłając pięć nowych znaczków na list .

KRZYSZTOF SADZA
UL. NAPOLEONSKA 5A
06-500 MŁAWA

74,78%

INFERNAL DEATH # 7

Eeeeeeee tam nie będę jednak pisał tej recenzji , bo i tak chyba każdy zdobył już Infernalą do swej rinoteki, jeśli nie to kurwa nie czekaj dłuższej tylko qp go . Gęse to chyba wszyscy znają ... 6 zł , adres to da...

PRzemek POPIOLEK
UL. SŁONECZNA 6/2
20-621 LUBLIN 17

99,91%

OVIRAPTOR # 2

Przyjmując szczerze , to nie spodziewałem się , że ten nieregularnik będzie tak dobrą , mając w pamięci dosyć debilne flyery reklamujące go , na których nic nie było o jego zawartości , tylko jakieś pierdory oraz w tle zdjęcie cieszące oczy każdego faceta z chujem na miejscu . W środku mamy naprawdę interesujące wywiady , zarówno pytające jak i odpowiadającą porządkie się wysiliły . Takich dłuższych , wielozdaniowych pytań to chyba jeszcze nie czytałem . Jeśli chodzi o minusy to przede wszystkim trochę błędów , nie wiem po co recenzje oficjalnie wydanych płyt zespołów takich jak Type 'O' Negative , ale w tej kwestii tu już po raz trzeci się powtarzam . Mamy też chujowy raport z Czech czy też Słowacji (cholera , zapomniałem) wygłaśniający mniejszej tak : zespoły domowe to ... itd . , przecież po przeczytaniu czegoś takiego to nie w głowie nie zostaje . Są też zajebiste przedruki z różnych gazet na tematy satanizmu , w tym rozmowa z Flaurom z Mastiphil z Super Expressu . Zdecydowanie interesująca rzecz , po której raczej tego tym się tego nie spodziewał . Wydany jest też bardzo ładnie , druk komputerowy , 56 stron A5 za 4 złotówki , do nabycia też u mnie .

VIKTOR
UL.KRÓLEWSKA 61/13
30 - 081 KRAKÓW

83,37%

PURGATORY MAGAZIN # 21

Zupełnie nie mam pojęcia co to napisał ... Chyba wypada zacząć od tego , że jestem pełen szacunku dla działalności Jasia w podziemiu , przecież to dzięki niemu miałem okazję wraz z wieloma innymi ludźmi oglądać na żywo Krabathor i Darkside ... ale ten zine to przerost formy nad treścią , co z tego jak jest on bardziej ładnie wydany jak materiały w nim zawarte to po prostu nua . Wielkość wywiadów mieści się na stronie lub jej połowie (A4) wielogłosnego druku , są i wywiady , które kończą się po czterech stronach . A te pytania są w większości cholemne czeszcze w stylu : czy lubisz sport ? i takim podobnie , chociaż w przypadku Mastiphil , Empiness czy Abret Dev są ciekawsze , ale tak wiele im brakuje do doskonałości . Poza tymi wywiadami reszta to te nieszczerane nudne biografie , trzy raporty z koncertów (to chyba najmocniejszy punkt tego zinu'a) i trochę recenzji kończących się czasami po jednym zdaniu . Co ciekawego , w przypadku recenzji zinu's osiąnieniem jest z reguły wygląda a nie traci , a w przypadku demówek dowiadujemy się właściwie tylko , że to styl muziki dane kapeli sobą reprezentuje . Fragment z recenzji płyty LUX OCCULTA zajętejście mnie rozśmieszył , cytuję : ... zawiera 6 utworów , które skierują Cię na drogi pogrzebu" , ktoś te tu chyba jaja zrobil ... Co do oceny wyglądu zinu'a to już chyba napisałem wyżej . Zawiera on 60 stron formatu A4 , kosztuje 5 zł . Nie polecam specjalnie , ale jeśli robisz zinu'a to pera tych suchych danych biograficznych na pewno Ci się przyda ... mi się przydalo ...

JANUSZ GUĆ
KOSTROMSKA 64 bl. 26 m 75
97-300 PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

19,49%

ELIGOR 'zine # 5/6

Kolejny bardzo ciekawy brukowniec i właściwie nie wiem co by napisać w tej recenzji , że bardzo ciekawe wywiady z niebanalnymi pytaniami i upierdylitwymi dopiskami jakie lubie , ze wyczerpujące recenzje demówek i zinów , ze trochę wierszy , ze artykuł , KWINTESENCJA fukazał się też w nr. 13/14 Fuckin Bitch oraz , PARANOIA i jeszcze jeden o Fryderyku Nietzsche , że fajny raport z koncertu Behemoth/Hate /Morsun Diaboli , który nie napisał do mialtym urazenie , że się powtarzam , więc napiszcie to co my właśnie latę po tbe czili to dialego tak wyjaśnić mi to w najbliższym liscie , he , he . Ileż takie cokolwiek bym nie napisał do mialtym urazenie , że się powtarzam , wiele zinów decydują się na tą podwójną numerację ? Może Sivu idąc takim tokiem rozumowania to Arachnophobia 'zine też powinien mieć taki podwójny numer , ale ... 1 / 2 ... niesensee , to chybo wygladało , a przecież Eligor nie jest tak samo obszerny jak dwa przeciętne ziny , ale kończy bo jak nie mam się do czego przepiórdzić to piszę , jakieś pierdoly , tak to bywa ... ale to pisanie pozycyjnych recenzji jest nudne jak chuj ... Zine ten jest dość gruby , bo między 70 a 80 stron (nie chce mi się liczyć) formatu A5 skład maszynowego (to największa komputerowa , mogła być nieco mniejsza i bardziej estetyczna , ale i wygląda o wiele ładniej niż Arachnophobia . Ooooo przypomniam , se , że jeden wywiad mi zupełnie się nie podoba , a który to możecie sobie zgadnąć gdy kupicie ELIGORA za 5 zł pod poniszszym adresem , aha Siv sprzedaje jeszcze nr. 4 o złotówkę taniej , a ukróćże już siódemka i z tego co mi pisał to zapowiada się naprawdę ciekawie ...

ELIGOR 'zine
UL.REJEA 1 / 1
47-908 BYTOM

50,12%

CURSED MAGAZINE # 4
Kolejne bardzo dobre pisanek . Wywiadów jest w nim tylko 10 , ale co za jakich !!! Gdy uliszałem ten z LUX OCCULTA to pomysiałem , ile to można czytać wywiadów z tym samym zespołem . Wystarczyłby taki okres , gdy LUXUSOWY OCCULTYSTA Jacek St. gospodarz prawie w każdym podziemiu nieregularnika i musiał odpowiadac w Kolko na 12 same pytania , a ile można wymyślać variantów tej samej odpowiedzi ? Ale kiedy to ten wywiadzik jest pełen interesujących , nie tylko ze względu na niebanalne jak zwykle odpowiedzi lidera L.O. ale i pytania . Takich ciekawych pytań jak w tym szczególnym pismaku to jeszcze nigdy nie czytałem i mówiąc to z całą odpowiedzialnością Yanush i Kevin zadają je w taki sposób , aby odpowiadający mógł się jeszcze dalej od tematu . I to niesiebie . Tyleż jak już wspomniałem to ogromna sztuka , że jest ich tylko dziesiątek (podobno jak w rodzinu .he.he...) . Jeszcze od zajęcia biografico-recenzji , ale o awanturę opinię nie temat napisałem już w przypadku recenzji SILENT TEARS . I jeszcze nie wiem po co ten podział na recenzje płyt i demówek . Jeszcze taki trochę biograficzny , całe sztuczki se nim duto... no i recenzje zinu's . Oby tak działał panowie !!! Rzeczą ta ciekawa zawiera 55 stron A5 drochnutego maszynowego druku i kosztuje 4,5 zł .

JANUSZ NIEMBISKI
UL. KRASINSKIEGO 13/5
38-300 GORLICE

85,46%

ATMOSPHERIC MAG. NR.5

Tym numerem to Paweł i Jacek zaskoczyli mnie totallynie , bowiem numer poprzedni tzn. 3 / 4 nie był nienormalnie nadzwyczajnym ale o tym można wyrzec się tylko w samochodowych . Zinok ten jest właściwie śmiertelnie poważny , jako że jestem wesołym człekiem do myślenia , że ten brak humoru będzie die niego zma , ale tak się nie stało . Zawiera on tylko 18 wywiadów sie za to naprawdę interesujących , odstępy odchodzą od pytań czysto muzycznych w różnie ciekawe kolejne życiowe i filozoficzne , owe wywiady są bardziej sklepię np. taki z CRYPTIC TALES ma 7 stron A5 !!! , pozostała choć jakościowo nie nie ustępowała tą krótsze . Namy też trochę poszły autorstwa Arturra Mieczkowskiego oraz zarówno Paweł doma UNHAMED skąd znany z tajdu szmaty jak METAL HAMMER . Cte do wyglądu tego zinu'a to skład jest komputerowy , jakśże zero podobnie jak w przypadku poprzedniego numeru nie jest najwyższych lotów , ale wszystko jest czytelne , skład trochę sławni , czyli „leżący” układ stron jak to jest napisane we wstępie , trochę mimo sie to nie podobuje , ale inny zupełnie się ten dość sławny pomysł sposobu . Czyli ogólnie zinok ten nie ma niczego do czego mógłbym się przyjemnie odczulać , tylko same superlatywy jak widać , no może jedna znacząca wada - mógłby być dłuższy , bo czyta się go znakomicie , a tak ma 44 strony A5 , kosztuje to 4 zł , do nabycia również w ARACHNOBOPHOBIA distro .

PAWEŁ SIKORSKI ; P.O.BOX 193 : 72-810 ŚLUPSK
JACEK BUŻON ; UL. MAJA 4A / 28 : 10-400 SŁUŁKI

89,55%

BEAST 'zine #2

To wydawnictwo jest właściwie pewnym evenementem , jeśli chodzi o zinu , które ukazały się ostatnim razem . Dialego ? Nie jest to robota jednej czy dwóch osób ale ... zresztą najlepiej wymienić budzi , który udzielił się na jego łamach : Arthur Mieczkowski , Marusia (IN MY MIND EYES 'zine) , Kreator (Silent Tears mag.) , Shy (ELIGOR 'zine) , Daniel (BESTIAL 'zine) , Michał (BLOODY 'zine) , Marcin (ex FULLMOON 'zine) , Michał (VOX MORTIS) i saforego tego nieregularnika Magda Gil . Tytu ludzi mało na pewno duzy wpływ , na to , że ten zin jest bez wątpienia interesujący , ale trochę mnie dziwi , że edytorka poza prezentacją tego wszystkiego to właściwie się nie przepracowała specjalnie bo jej udział w treści jest dość skromny . Ale odchodzące od tego to trudno ocenić obiektywnie jego zawartość z wiadomej przyczyny , po prostu sie w nim wywiady świeże jak i stare , trochę biografo - recenzji i zwyczajnych recenzji , poezja , ana dwa wywiady są z znaczeniem . Jeszcze jedno jest warto uwagi , że nie wszystkie kapele daly radę odpowiedzieć na pytania Arturra (właściwie to poradził sobie z nimi i to właśnie Wojtek z APOCALYPTIC) a dwa zin zespoły swymi odpowiedziami to tylko się zblizniły , he , he . No i to było niesko na temat tego wydawnictwa . Polecam juz wszystkim , tym bardziej , ze za te 48 stron formatu A5 (druk maszynowy czterokrotnie pomniejszony , ale złotony jak czysto i starannie , że musi to naprawdę bardzo pozytywnie zaskoczyć) płacić tylko 2 złotówki (pocza wilczona !!!) , ale potoc Magdy starszy mają w swojej firmie własną zarołkarkę , kurwa takim to dobrze , he , he ...

MAGDA GIL
UL. STAROGÓDZKA 51/234
41-200 SOSNOWIEC

76,64%

FUCKIN BITCH 'zine numer 13/14

AAAARRRRRGGGGGHHHHHHHH - tak chyba najlepiej podsumować zawartość tego pisemka . Jest to chyba pierwszy 'zine na tym padzie wydawany w formacie A3 (48 stron) . Moim zdaniem to chyba nie był to najlepszy pomysł . Mój F.B. po niecalym tygodniu jest już rozzielony , zszyszyki za chuja nie wytwarzali , ponadto poręcznie to nie jest , ale co tam . Kosztuje 12 zł pod ponizszym adresem .

DIANA MALINOWSKA
P.O.BOX 54
07-130 ŁOCHÓW

chuba 99,99%

SHEMHAMFORASH #1

Pamiętam jak swego czasu wydawnictwo Prószyński i S-ka wypuszczało na rynek książki z serii „Duże litery” dla ludzi na wadami wzroku. Chyba takie oznaczenie powinien mieć na okładce SHEMHAMFORASH ... może trochę przesadziłem , ale druk można było trochę pomniejszyć. Jeżeli chodzi o zawartość to jest naprawdę dobrze jak na pierwszy numer . Zostałem mile zaskoczony ciekawymi i niezobowiązowymi pytaniami Elizy traktującymi nie tylko o muzyce . Druga rzecz, że tak na dobra sprawie nie każdy z odpowiadających się wysilił i udzielił również interesujących odpowiedzi . Chyba najlepiej wypadła view z December's Fire , nie dość , że zestaw pytań do tego wywiadziku był chyba najlepszy z całego numeru to jeszcze Piotr naprawdę się postarał . Może teraz trochę o minusach , przede wszystkim raport z koncertu Samael itd . , niemal dającego nie ma w nim nic napisanego o ... muzyce , tylko same refleksje na temat organizacji etc. , chociaż może o to Elizie chodziło . następna ujma do braku jakichkolwiek recenzji ,aaa i jeszcze raport z francuskiej sceny black . Tu porząk kolejny nie praktycznie nie ma konkretnego o muzyce , tylko o tzw. prawdziwości , ponadto nie ma przy nim adresów „pąpania . Wygląda to ładnie . 24 strony formatu A4 , nie zawsze wykorzystane tak jak należy , druk komputerowy , mogłyby być mniejszej . Kosztuje chyba 3 złotyki .

ELIZA
UL. WINNICA 1
66-600 KROŚNO ODRZAŃSKIE

67,38%



Kreator to mili gość , zjadł kiełbasę , wyrwał kość . I właśnie ten mili człowiek jest promotorem ETERNAL DEFORMITY i swoją robotą zajmuje się świetnie . bo w końcu dał się niemu do mnie nagrać tej doomowej kapeli . Ich Promo'96 bardzo mi się spodobało . I co jest chyba rzeczą naturalną w takim wypadku poprosiłem ich gitarzystę Arię o wywiad , którego treść traktująca właściwie o różnych tam sprawach macie poniżej .

Gdy po raz pierwszy usłyszałem nazwę ETERNAL DEFORMITY , to pamiętam , że na pewno gracie coś w stylu death/grind ... nigdy nie siedziałam ze nazwą kapeli moje dekada nie pasowała do stylu muzycy jaki wykonywały ?

Nie jesteś pierwszą osobą która tak sobie myślała , ale jak widać nazwa może zmylić .

Może zaczynamy się o pierwsze demo „FORGOTTEN DISTANT TIME” – jeższym szablonem tylko . Wszystko Promo , dlatego jestem ogromnie ciekawa jak prezentowała się muza E.D. na poprzednim wydawnictwie ?

„FORGOTTEN DISTANT TIME” było naszym pierwszym wydawnictwem , pierwszym doświadczeniem studijnym . Miedziem wówczas po 17 lat , niewielkie doświadczenie sceniczne , jednak uprczę staniszy się grą i promować najlepiej jak to wówczas było możliwe nasze dokonania . No cóż , ja jako poniekąd twórca tej muzyki z perspektywy czasu widzę w tym misterio wiele niedoskonałości , zarówno brzmieniowych jak i technicznych . Niewątpliwie był to materiał , który otworzył nam drogi na rynek muzyczny i dał pewien status w podziemiu i poza nim . Na „FORGOTTEN DISTANT TIME” znajdują się 8 utworów (w tym intro i outro) . Użyteczna tam można szybko wreszcie agresywne riffy które przechodzą w melancholijne , nostalgiczne klipy . Wokalistka wykorzystuje swój potężny growling oraz melodykacje . Jeśli ktoś lubi solówki gitarowe zagrane z głową to gorąco mu ten materiał polecam .

Przy wydaniu tego demosa wdegredowałam w coś . Baranem zwany i jak kiedy kapela w tej samej sytuacji miała na pewno powody do nerwowania . Te powody bardziej mnie interesują jak również to jak do ta stancji trafiłaś .

To pytanie zadawano mi już setki razy (i wołać się nie dziw , co prawda zadawam je one często , ale jeszcze nikt nie wypowiedział mi konkretne na ten temat , odpowiadając wymijająco lub raczej jakieś obieg , więc malem nadzieję , że Ty mi wrzeszczesz z pełnej odpowiedzi w kwestii tej firmy , ale mniejsze z typu „K-S.” i myślę , że kiedy już wiadomość wspólnica z Twoją firmą na układzie się najlepiej , dlatego nie widać sensu aby po raz 101 komentować i strąpić sobie język (patrz poprzedni mój dialog z K-S.)

Co do trafienia do tej „firmy” to nic prostszego (jestem trochę zawiedziona , he , he ...) zyskałam już o różnych przypychankach z panem Jankiem-K.S.) , pojęczałam tam i puściłam J. Baranowi (he ??? he , he ... -K.S.) material , a on nagrał już przez nas i za nasze pieniądze i wyciągnął go na rynek i jak w przypadku dniażek kapel zarządzających na cześć muzycznych nie dzierżać się z nim ani gromić . To najwyraźniej kurekto jakie może być .

Najgorętsze jest to , że w Polsce wieleż żadnych firm dalej tak postępuje w stosunku do Zespołu . To jedno wielkie śmiertelne gówno – nieniemałe tych wszystkich , którzy są takimi oszustami i doprowadzają wiele dobrych kapel do upadku . Zycie im tego samego , może kiedyś to ktoś ich tak wykorzysta .

Czasami czas w zespole było trochę zmian w składzie , wybieranie Ewej ponad wiele kisek w kapeli nie będzie , jednak niebardziej chyba zadziwiające jest to , że w kapeli nie ma Ryby , z którym to przecież malowidło TERMITY KERMITY . Dlatego ?

Widzisz , Ryba znudził się grą w ETERNAL DEFORMITY , jego zaprzysiężone muzyczne skierowały się w różne działy dla mnie strony jak hard-core itp.itd . W ogóle to strasznie się zmieni i prześliski nadawać na tych samych falach . On poszedł w swoja drogi a my w swoja i niby do nikogo nie ma pretensji . Mogę nawet powiedzieć , że odjechał Ryba do ETERNAL DEFORMITY motywując do dalszej pracy oraz wytworzyla się zbrowa konkurenca . A to dobrze wpływa na rozwój .

No .. ale macie dwóch nowych ludzi , basista , którego nigdy nie miałście w składzie i perkusiste Tymoteusza Ciasko (he , he ...) . Opowiedz trochę o tych ludziach , o tym dającym dojrzeć teraz zaledwie czteroszunowca , no i razzia jak zareagowaliście na imię i nazwisko perkusisty , he , he . ?

Są to dwaj młodzi ludzie , którzy bardzo angażują się w pracę zespołu i takich ludzi potrzebowaliśmy w zespole . I to nie my ich szukaliśmy tylko oni przyszli do nas . Basista to Przemek Krajn , a perkusista to Tymoteusz Ciasko , jeśli chodzi o jego imię i nazwisko to jest ono bardzo kultowe , opływa blaskiem nocy w bieżącym smoczych z orzeszkami .

EVIL INTESTINE 'zine # 1

Troszak się zawiódłem na tym zinku , bo spodziewałem się czegoś o wiele lepszego mając w pamięci opublikowany w śiodłym numerze INFERNAL DEATH przepis na samogon autora Mikusia – edytora E.I. W tym zinku przeważają zespółki black metalowe , choć znalazło się miejsce np. dla PSYCHOTRONA co bardziej cieszy , że Mikus nie ogranicza się do końca w jednym gatunku . Edytor to gość z jasnym na miejscu , humorem sprawia z każdej praktycznej strony jak kult zmarłych skarpetek (had to the ancient ones , he , he) Najciekawsze z całego zinca jest opowiadanie „Wampire Celestynek” , którego nie powtarzały się zarówno horrorów jak i opowieści pomo , mówię Wam , Celestynek rządzi , reszta niestety nie prezentuje się aż tak ciekawie (z wyjątkiem tych ogłoszeń wyciągniętych z WAMPA , he , he ...) . Wywady są po prostu średnie , zwykłym chyba tego z IMMANS , który jest bardziej interesujący . Najbardziej zawiódłem się na wywiadzie z Hrabia Jarzkiem z SADISTIC 'zine , po prostu na taki abstrakcyjny pytania trudno było coś sensownego napisać . Jest też tradycyjnie trochę recenzji , dobrze , że nie wypełniały nudnych biosów , mamy też parę reporciałów z różnych dystrybucji , nie wiem czy miało sens umieszczenie długich list pozycji i co . Bezsenso było też przypisywanie treści fletuchów , które wpadły ostatnio Mikusowi w łapki , po co to ?

Podsumowując jeszcze dodam , że E.I. ma 40 stron A5 , druk komputerowy , czcionka dosyć duża , bo taka jaką się często spotyka na fakturach VAT . Skład może i brudny i chaotyczny ale podoba mi się . Kosztuje to 3,5 zł , polecić chyba można , ja wydruk nie zauważę .

MIKOŁAJ ZENTARA
UL.ZAKATEK 531
30-076 KRAKÓW

49,67%

**Brutale
wieczorową porą**

Może przesłaniem do PROMO '96, kiedy z utworów na nim jest po prostu mny, szczególnie „In Weakness” różni się od dwóch pierwszych , czy cała twórczość ETER NALEJ M. TY ciechuje fakty zróżnicowujące ?

Tak , każdy utwór ma własny wymiar ale mają one bardzo wiele wspólnych cech , co bez trudu daje słuchaczowi do zrozumienia , że to ETERNAL DEFORMITY , a nie żadna inną kapela . W każdym z naszych utworów przesypanym różnego rodzaju frustracją co daje im własną specyfikę , stąd tak to odróżnia.

W przeciwieństwie do wielu innych kapel doomowych Ryba nie spali za perka tylko uderza często i głośno przez co Wasza muzyka zdaje jakiegoś tam kopa , no właśnie jakieś sa Twoim znamieniem słowne cechy muzyki ETERNAL DEFORMITY , takie które można by było przypisać tylko Wam jak i takie , którymi charakteryzuje się prawie każda kapela doom metalowa ?

ETERNAL DEFORMITY to muzyka bez granic , bez żadnych ograniczeń , co będziemy chcieli z nią zrobić to zrobimy . Dlatego przypuszczeniu , że jeszcze nie raz uda nam się zaskoczyć słuchaczy .



Szkoda , że nie potrafiłeś tego pytania jak powinieneś i udzieliłeś wynikającego od tematu odpowiedzi . Ale wróćmy jeszcze do „In Weakness” bo sa tu zdecisze partie kluczowe , a z resztą na temacie sa też inne instrumenty jak choćby flęt . Kto je obchodził w studio i jak sobie radzić z tym fajtem na koncertach ?

Masz rację , na koncercie zagrały z nami muzycy sesyjni . Flecista – Maciek Świątak i skrzypek – Maciek Pisak na co dzień grający w folkowym zespole Garenthal . Co do koncertów to używamy tradycyjnego zestawu tzn. gitara , gitara , bas , perkusja i vocal . Czasami jak istnieje taka możliwość puszczamy (hehe ??? he... he... -K.S.) intro z kosztem lub dydaktyką , ponieważ trudno jest obchodzić dwa instrumenty naraz . Chcemy w przyszłości podexperimentować jeszcze z flętem , jego brzmieniem i barwa nadają muzyce wspólnego wymiaru . To wspaniały instrument .

Teraz może parę słów o promociji . Jeśli kapela ma promotorów to jest zjeżdżanie , ale Wy mówcie ich aż dwóch . Kreator to znam , ale mogliby mi przedłożyć tego drugiego , którego obserwanego do popisu jest teren poza granicami naszego kraju , co dotyczyło udało mi się tam osiągnąć , no i jeszcze parę słów o pracy Kreatora .

Masz rację , jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji i nie jednemu zespołowi życie takich promotorów . To naprawdę wspaniali ludzie . Drugim naszym promotorem jest Wojciech Zawielski „Zawilec” . Jego osiągnięcia to Holy Rec (Francia) , który naprawdopodobnie będzie miał w dystrybucji naszy nowy materiał . Poza tym otrzymaliśmy parę listów z Niemiec , z Belgii , z Hiszpanii , Szwecji i Anglii . W tej chwili tzn. 23 sierpnia mamy grać koncert w Czechach i to również z zespołem Zawilca . To duży dwudniowy festiwal , my gramy w drugim dniu , w późnych godzinach wieczornych i postaramy się godnie zaprezentować nasz kraj . Uważam , że jak na tak krótki okres naszej współpracy to bardzo pozytywne wyniki . Co do Kreatora to ten facet i jego praca przeszły moje najmniej zadowolenia , zostałem zszysty przez edytory zinów fur listów i takiego zainteresowania naszym zespołem nigdy się nie spodziewałem , to bardzo mile i wspaniale , dziękuję wszystkim , którzy w czasie naszych częstych chwil wspierali nas na suchu piasek słowa uznania dla naszej twórczości . Kreator to wspanieli kumpel i wielki i oddany podziemiu człowiek . Chwila ma to .

Macie już nagrany nowy materiał „NOTHING LOSTS FOREVER” , z tego co mi pasi Kreator jeszcze nie jest on zrekordowany , ponad na jego nagranie wybraliście od chuja karty , gdzie go zarejestrowaćście i jak przebiegała sama sesja ?

Tak , mamy bardzo świeże informacje (jak jąka , które wcześniej kupiłem w wersjoniku „he... he... -K.S.”) , to prawda , sprzedaliśmy już wszystko co się tylko dało , żeby nagrywać ten materiał , nawet ciuchy . Ale nagranie jest dla nas najważniejsze . Nagrania dokonaliśmy w M.K. Studio w Gliwicach . Ta sesja była dla nas bardzo nerwowa , po prostu kazała godzinę to 60 zł , nowych oczywiście , tak że zapierdzi na całego . Ale efekt końcowy jest bardzo pozytywny .

Jak tam przygoda z Kamieniem i MORBID NOIZZ , ponadto nie z tego nie bedzie , co wcale dalej z tym materiałem ? Bo wszyscy głucho by było jeśli by on sobie leżał nie wydany , a przecież tyle wysiłku i czasu w niego włożyliśmy ?

„NOTHING LOSTS FOREVER” ukazuje się nakładem wrocławskiego Midgard Rec . Premiera zapowiadana jest na wrzesień i mniej więcej , że wszystko pojedzie zgodnie z planem , za tydzień będę miał plakaty promocyjne , a we wrześniu mamy się ukazać pierwsze reklamy w oficjalnej prasie muzycznej (ja na Twoim miejscu nie pozbawiam się takim opatrzeniem , ale oczywiście życie Wam , aby tym razem wydawca E.D. spisał się jak trzeba -K.S.) . Tak , że ruszamy z akcją promocyjną . Co do pana Kamińskiego z Morbid Noizz to nasza rozmowa czą rozmowy nie były zobowiązujące , tak że niczego sobie nie obiecywaliśmy .

Nie zapomniałem jeszcze jak prezentuje się muzyka na tej produkcji , dalsze rozwijanie stylu z Promo '96 czy może jakieś nowe reasy muzykowe ?

Zawsze twierdziłem i twierdzę , nadal , że muzyki trzeba słuchać a nie o ręę pisać , ponieważ każdy z nas w inny sposób odbiera muzykę , tak że nie pozostaje to naszej tajemnicy .

Po raz kolejny wymiślałem ... idę Twoim tokiem rozuumowania to chyba ten。wwwiad nie powinien mieć reguły bytu i w ogóle zmy... A jak tam ma się rzecz z występieniami na powozie (choc' o tym już wspomniałem) , czy udaje się Wam przenieść klimat z produkcji studiowych na koncerty ?

To wszystko zależy od nagłośnienia , jeśli jest ono dobre to naprawdę jest ciekawe . Zapraszam na nasze koncerty – sam się przekonasz , a ostatnio gramy ich sporo .

Może zderzyło się Wam coś takiego , że gracie na scenie a tu publiczność jakby zginęła , czyli słownie nagle znikły koncert E.D. ...?

Tak to może nie , ale mieliśmy kiedyś taki koncert , na którym wszystkim nas uwróciły się struny .

Ponadto na wkladce pierwszego dema były słowa , jakoby człowiek nie kończył swego żywota na Ziemi . Chciałbym być rozśerżony nieco ten temat , czy jesteście wierzący , ewentualnie jak sobie wyciągnąć życie po śmierci itd. ?

Wiesz , dla mnie życie po śmierci jest wielką nieśmiertką . Ja osobiste wierzę , że stanie się częścią przyrody – nie będę rozwijać tej kwestii , ponieważ nie mam ochoty wypowiadać się publicznie na temat moich przekonań czy wiary .

Tak sobie lokom w biografie i niesundio mi się jeszcze jedno pytanie odnośnie promociji . Pojawiające się w hurtowej ilości żinów , ale z drugiej strony też w METAL SIDE , METAL HAMMER , TRASH'EM ALL czy RMF-FM . Która promocja przynosiła większe efekty w postaci odziewu słuchaczy ta pod- czy ta nadziena , że tak sobie pozwolić ja określić ?

Uważam , że jedna i druga ma duży wpływ na promocję i obie przynoszą wymierne skutki .

Milosc i nienawidz - to określenia jak sobie bliskie uległy chyba dzisiaj zarywom . Przez to pierwsze rozumiem się produkując dzieci , a drugie jest nadużywanie przez wymiatające dzieci , nie wiadomo , że losująca tego ucznia całkowicie się wypiera . Jakie one pełnią rolę w Twoim życiu i w jakich proporcjach odnajdujesz je w swojej osobie ?

Bardzo ciekawe pytanie (dzięki , man nadzieje , że to samo będę mógł powiedzieć o odpowiedzi na nie -K.S.) . Myślę , że zarówno miłość jak i nienawód tworzy moją osobowość . Wydaje mi się , że potrafi odwzajemnić miłości i pokochać drugą osobę . Ale potrafi być również okrutnym dla ludzi nie mówiących .

No dobrze , tra koniec . Mam nadzieję , że Cie nie zanudziłem , rzekni coś o planach aspołu , a może i własnych , ja Ci dziękuję za odpowiedź i iść śred bo już od godziny północy siedzę na swym obiekcu , he...he...

Przed wszystkim dziękuję za bardzo ciekawy i długi wywiad , życie Ci powodzenia w pracy nad zinem (exx -K.S.) . Podziwiam Bałtyk i okolicę , może będzie nam dane dla Was zagrać . Podziwiam również zespoły DEAD INFECTION i INCARNATED . Już w grudniu spodobać się następnych pięciu utworów które ukazują się w formie splitu z kim - rozmowy jeszcze cały czas trwają . Jeszcze raz podziękuję i zechętam do zapoznania się z „NOTHING LOSTS FOREVER” , która będzie dostępna na terenie całego kraju oraz zapisaną na nasze koncerty , już teraz szukajemy dla Was specjalną oprawę naszych występów . Czciż .

AREK SZYMUŚ : OŚ KS WŁADYSLAWA 16D9 ; 44-240 ZÓRY
PIOTR „KREATOR” SIEDLCEK ; UL. ENERGETYKI 33 ; 41-908 BYTOM
WOJCIECH „ZAWILEC” ZAWILSKI ; UL. POLNA 2D ; 39-200 DRZICA

Jubileusz metropoli

Wszelkość to dwie rzeczy często sobie nawzajem towarzyszą, a moim zdaniem jedno z drugim nie ma nic wspólnego, bo przecież można być osobą wierną i nie być członkiem jakiejś organizacji religijnej (faktycznie), tak samo zresztą takich zgromadzeń nie muszą wierzyć w to, co mówią o tym ogólnujących ludzi. Czy jesteś osobą wierną i ja jestem Twoj stosunek do zgromadzenia kierowanego przez facetów w kieckach?

Widziałbkością do instytucji, to organizacja otwiera przed wszystkim na Twoja kose i narwany Człowiek wierny nie potrzebuje wodzów, bo wiara to indywidualna, wewnątrz sprawy każdego człowieka. Instytucja i jej dojrzyciemy wcale nie muszą wierzyć w dogmat głosowany przez te instytucje. Kościół to rodzaj ogólnującej masywnej, silnej wyrazistyczki do prima mózgów. Jeżeli wiara to na pewno nie w boga chrystusie. Moja wiara ma swoje korzenie w filozoficznych przesłankach i często stoi w opozycji do wiar katolickiej. Nienawidzę ich spekulacji i obłudy, robią to zmysłowym. "Biblia" to piękna mitologia, ale nie interpretuję wszystkiego na swój sposób. "Biblia" ma dla mnie wartość jedynie artystycznej. Prawda nie należy do religii, a droga do niej nie wiedzie przez sile posłuszeństwa rządzącym, ale przez ciągłe poszukiwanie i samodoskonalenie, dążenie do idei. Chrześcijaństwo-religia to kategoria, nauczona by brać i naciągać na błędne drogi opowiadania. Mój stosunek do religii jest raczej sceptyczny, nie widzę w niej nic atrakcyjnego. Poszukwać boga można na własną rękę, jak np. Kierkegaard czy Pascal i tylko taki filozoficzny poszukiwanie mają sens. "Facet w kieckach" na pewno nam tego nie ułatwiają.

Oprócz Ciebie i Magdy "BEAST" zine jakoś nie spotkałem się z wieloma kobietami w polskim podziemiu, może jako przedstawicielka piki pieńskiej odpowiedziała na pytanie o taki stan rzeczy..

Nie wiem dlaczego tak jest. Podziemie jest raczej zdeterminowane przez mężczyzn, więc raczej nie zauważa się tu facetów, którzy głosowali już z działalnością undergroundową. A powody regeneracji są chyba takie same, z kulturą, dziedzictwem, pracą czy zmudzeniem tym wszystkim. Niektóre kobiety nie mają po prostu do tego serca, może podchodzi do tego zbyt emocjonalnie. Dla niektórych fascynacja seksu się kończy, zauważ tak szybko jak się pojawiły. Jest trochę "skobiek" w podziemiu, nie tylko ja i Magda, są coraz bardziej skrytykowane i wypada im tylko życie w trywialki.

Przedmiotem teraz do innej waznej sprawy, mianowicie FUCKIN BITCH zine – o ile pamiętam to nr. 11 i 12 redagowane... a może sformułuję to inaczej, udzielają się na jego łamach trzy osoby - Szkieletor (red. nasz), Ty, Mohu, swoje dorzuci też Trombka swojego zanka robi sam z nieliczą pomocą innych znajomych z podziemia,之外 tego jestem ogromnie ciekaw, jak dzielisz się pracą przy FUCKIN BITCH ?

Przy pracy nad FUCKIN BITCH wszystko dzieje się raczej spontanicznie – ktoś coś podczerw, podszedł, zrobi wywiad, Michał składa z tego zine'a i F.B. #13/14 był ostatnim numerem, po którym ja się udziałem. Niestety studia i zblizający się wielkimi krokami termin napisałam pracę magisterską, zmuszyły mnie do jeszcze wytwierdzającej pracy na poziomie filo-filii, przeć z maturalnym porządkiem pracy nad nim, by móc chociaż cieszyć się swoją dyskrypcją. Wreszcie można złączyć 10-ciu stron z ogólną powiadą przesypane. Mohu nie jest współpracownikiem F.B., o to prosto nie miał serca do swojego zine'a i nie chciał by wywiadu mu się zanotować, więc wykorzystałem go. Niestety dalsza działalność Moha była mocno nieoceniona, więc zerwałam z nim wszelkie kontakty. Próbuję on jeszcze chyba wypuścić ze swojej myślą, że jestem dla niego inna propozycja jednak odnosi się do mnie wybuchu od ludzi i wyciąga się z Podziemia. To przekre, że czasem odczytywany „druga natura” naszych współpracowników i wtedy trzeba po prostu zerwać z nim kontakty.

Jednym z głównych tematów w tym zinie jest wyzdzbanie kretynizmu, jaki panuje się na polskiej scenie, jak pisał mi Levi z NEOLITH-smach, jest najlepszą bronią w walce z głupotą to rozumienie, jak aby zarzeć mówiąc mi mama-lepiej gólnie nie dorykać bo później reče będą śmiertelni. Czy nie sadzisz, że lepiej ignorować takie przypadki, które to obnajają w F.B. i nie robić im dodatkowo... hm... redakcji?

Wiesz przeważnie wszyscy ignorowali Hitlera i co z tego potem wyszło? Sprawa nasza nie jest co prawda aż takiej wagi, ale głupotę trzeba zwalczać. Trzeba ją wyłamać i stworzyć ludziom oczy, żartem wszyscy nie zaczynają uważać, że to normalny styl życia, tylko rodzą choroby, które się wyhodują do ludzi i zarażą na innymi. Wielu już choruje na głupotę, na fizyczny etc. Myślę, że FUCKIN BITCH może być dla nich lekarstwem. Oczywiście z ciekim przypodem i tak jużasie nie pomówię, ale moje ludziom trochę się oczy otwierają i zobaczą swoją śmiałość.

Oprócz tego, co wazej wymieniłem FUCKIN BITCH charakteryzuje bardzo inteligentne pytania (na które grawurki młodych kapel często nie potrafią odpowiadać). No co stara się zwrócić uwagę w swych pytaniskach, a czego w nich unikać, ile czasu spędzać na ich układaniu itd.?

Szaram się by moje pytania były oryginalne i niezabawnie, pytałam o to co mnie interesuje i co mogłyby interesować czytelników. Nie zajmowało mi to wiele czasu, ale jednak trochę. Teraz nie mam czasu na tak obszerną korespondencję, bardziej zależy mi na studiach. Przeproszam, zatem moich korespondentów, jeśli czasem później odpisuję, ale tego wymaga ode mnie sytuacja.

Właśnie ukażał się mój podwójny numer 13/14. Czy nie sadzisz, że lepszym rozwiązaniem byłoby wydanie FUCKIN BITCH częściej i mniejszą ilością informacji, bo te przecież z bieganiem czasu ulegają dezaktywacji?

Tak jak powiedziałam, wszystko powstaje w F.B. raczej spontanicznie, materiały się zberają, dochodzą nowe i tak wychodzą obecne zinisko. O szczególny powinieneś raczej zapytać Michała, gdyż ja w tej chwili jestem już tylko dystrybutorem F.B.

Jak już nadmieniał fotografujesz... swego czasu również miałem niezły pierwotnie na tym punkcie, nawet miałem w pionicy ciemniejszą bardziej interesującą mnie techniczną aspekty fotografa niż samo robienie zdjęć. Wczesniej już mówiliście, że fotografia, podobnie jak malarstwo czy rysunki, można nazywać artystą...

Jeli chodzi o fotografowanie, to odpowiadając Ci już po części na to pytanie w pkt. 2 tego wywiadu. Mnie raczej fascynują obiekty, ich piękno, ułożenie. Oczywiście technika też jest ważna, bo nawet najprostszy obiekt może okazać się chłodny, jeśli odpowiednio nie zdbioru o właściwe ujęcie go, sfotografowanie. Widzę bardzo duże podobieństwo między malarskiem i impresjonistyczną, a fotografią; i tu i tu chodzi o uchwycenie ulotnych refleksów światła, obiektu w danej chwili. Tak, fotografia jest dla mnie sztuką, bo sztuka to mieszanka złożona z talentu, kontemplacji, idei, doboru tematyki i trudu włożonego w oddanie tego wszystkiego co się widzi i całe.



„SEN PSYCHOPATY” to Twój debiutancki tomik wierszy (a raczej tom-70 stron). W przeciwieństwie powiedzmy do Arthura Mieczkowskiego, nie wydawałeś matutnych tomków... Jaki jest dla Ciebie najbardziej odpowiedni nastój do pisania wierszy, co starasz się w nich wyrządzić... (choćże to trudno opisać w paru zdaniach...) ?

Jeli chodzi o mój tomik, to jest takiego, że są to wiersze z ładnych kilku lat, jeszcze z latem. Imi wydają swe tomiki częściej, dlatego są one mniejsze. Natomiast dugo waham się, czy pokazywać ludziom te wiersze ze sobą. Dopiero kilku przyjaciół przekonało mnie, że warto je pokazać i zebrać grupę odbiorców. Jeli chodzi o nastój do pisania wierszy, to rodzi się on w mojej duszy. Jest to specyficzny stan, kiedy cajesz, że chcesz coś napisać i w dodaku wieś co Chyba nie ma ulubionej tematyki wierszy, po prostu starasz się w nich wynająć stan mojej duszy, moje spostrzeżenia, refleksje nad tym co widać. Myślę, że najlepiej po prostu kupić mój tomik i poczytać sobie moje wiersze, to może być ciekawsza lektura.

Teraz banalne pytanie o stosunki damsko-męskie. Gdybyś miała okazję skonstruować facetu swoich marzeń, no właśnie, jak by on był?

Wiesz, raczej nie stoję takich refleksji. W związkach zmarzniętych w chwili obecnej starzę się na podobieństwo charakterów. Na razie jednak nikogo nie szukam, rozeszczę się moją samotnością.

Jest coś takiego, jak odwieczna walka płci, dążenie do równouprawnienia, jak na moj leb to trochę w tym paranoidowym wiedomo, że w pewnych sprawach jedna pleć przeważnie drugą i odwrotnie, jak sądzić w czym przeciwraża kobietę jest lepsza i gorza od przeciwnego mężczyzny?

Widziałbko, jak specjalnie nie jestem przekonana co do istnienia walei płci (wtem, powiem, by sapnąć to w cudzołysowni-K.S.). Myślę, że jest to sztuczne podsypane przez pewne grupy, gdzie się ludzi by łatwiej było nim rządzić. Talenty, wady, zalety, zdolności, to indywidualne właściwości jednostki, ale nie płci. Nie potrafi Ci powiedzieć czym przeciętna kobieta różni się od przeciętnego mężczyzny (oprócz oczywiście różnicy fizycznej). Myślę, że kobietom od czasu naszego są pewni stereotyp „męscy-tony-sprzątacze”, zaś mężczyznom stereotyp „macho-silnego i madrego”. Na wszystkie role społeczne należy spojrzeć z dystansem. Nie są przecież wieczne, wynikają edynie z umowy, pewnej konwencji. Nie dajmy się zawaływać, nie ufaśmy raczej ułomym.

Wielkie dzięki za te wazujące i pełne odpowiedzi, teraz już napisz tyko jak Ci się odpowiadało na moje pytania i powiedz cos od siebie cywilistom..

Dzięki za ten view. Na Twoje pytanie odpowiadało mi się przyjemnie, gdyż były one naprawdę ciekawe. Korzystając z Twojej uprzejmości chciałbym zaprość wszystkich zainteresowanych do współpracy. Wazsocy, którzy chcą otworzyć aktualny katalog MELISSA distro medu z znaszek za 75 gr. i wyraźnie zaznaczyć swój pełny adres. Czcielimy też pośrodku mojego brata - Roberta oraz przyjaciół : Małego, Jera K., Maniku A., Ronika R., Grzegorza i Grzegorza Bartkowskiego.

.Po zawarciu przyjęcia trzeba ufać. Przed jej zawarciem trzeba się dobrze napiąć. Zbyt tachy nie mał do zwracania nic takiego, z czego byś nie mógł zwrócić się z wrogowem" (Senekos „List III, O przyjaźni”). Ciebie również pozwieriam! Jeszcze raz dzięki!

Diana Malinowska to jedyna kobieta w tym brzydkiem, wulgarnym i śmiertdziem mlekiem i towarzystwie jakie znalazło się w tym zniku. Nie będę już dłużej przynudzać bo i po co? Wszystkiego dowiecie się z jej odpowiedzią. Zapraszam!

Hail Diana! Jak tam udał się pobyt w Anglii? Rozumiem, że wyjechała tam, aby odwiedzić Elżbiętę II, dyktatora KROŁOWA zine, he, he...

Witam Cię Krzysztofie. A dziękuję, побył choć krótko, udel się wiele nieżeli. Byłem tam tylko 10 dni, a celom moim była swego rodzaju tygodniowa konferencja „Marxizm” organizowana przez partię socjalistyczną, SWP. Ale nie tylko o marxizmie mówiąc, że było tam dowódco, bo takie o postmodernizmie, szacuje, walce z faszyzmem, ekologię i wiele innych ciekawych kwestii filozoficznych. Pogoda dopisywała, więc mogliśmy sobie spokojnie pozwiedzać też Londyn. Jedna rzecz jest wielce domu uwagi: wstęp do British Museum jest gratis! Może polscy muzealnicy powinni wziąć przykład i wrócić się do rzadu o taki dotaq, eby i w Polsce normalny człowiek mógł pójść do muzeum nie bulać przy tym fortuny na bilety.

Masz tak na poczacie przybliżać czytelnikom swoją osobę, powiesz o swoich zainteresowaniach, wadach, zaletach, itp...

Cóż o mnie ciech i skromnej osobie (ha,ha)? Miesiąc temu (znak zodiaku skorpion) jestem teraz 4-tym rokiem filozofii (UW) w Warszawie. Poza tym lubię podróżować, kiedy mogę podziwiać piękno przyrody. Moja pasja jest fotografowanie, teraz się uwiemcić rzeczy, które mnie zachwycają bądź zadziwiają, choć czasem robię też zdjęcia ludzi. I trzeba przyznać, że mimo to i wychodzą. Wiesz, fotografia to sztuka i musisz wykonać ten sam krok. W ogólne nie uznając fotografowania tzw. „małej karmy” czyli automatem. Ja musiałem się poświęcić operem, pokonując obiektywami, filtrami... Ale nie tylko fotografia mnie pochęca, ale czystym słuchiem muzyki no i piszę też wiersze. Wady? Myślę, że nieliczni będądemy wymieniać moje wady, więc powiem coś o wadach. Czasem jestem zbyt uciszony, ale ja nienawidzę osiądu, a uciszczenie jest dla mnie bardzo ważna w kontekście ludzim. Nie umiem też przesabotać. Ludzie mają u mnie duży kredyt zaufania, ale kiedy go zwiadują, nie ma przebaczenia. Może dlatego trudno być moim przyjacielem. Ale za to moi przyjaciele są uczciwi, solidni, zawsze moim żalem na siebie liczący.

Definicja podziemia jest chyba taka, ile osób je wygląda. Może Ty zechcesz podzielić się swoją? I gdzie tak naprawdę przebiega Twoim zdaniem granica między podziemiem a rynkiem oficjalnym, bo ja chyba z wielimi trudnościami mógłbym wskazać ją zaraz...

Proszę, zanim o definicję podziemia. Jest to chyba bardzo trudne pytanie, bo jak sam mówią, kiedy próbuję ją jasno zdefiniować, a nie za bardzo ludziom to wychodzi. Podziemiem to twór historyczny i jak sam widzisz granica między tym co oficjalne, a nieficjalne w tej chwili się zaciera. Zobacz, to podziemiem nie jest takie jak np. 7 lat temu. Wtedy były inne realia, a jednak ludzie byli bardziej przyjazni i chętni do pomocy, bo przecież chodziło o promocję młodych kapel. Ostatęp też reagowało na wszelkie prośby pozy przy osiąsawiu. Dzisiaj podziemiem to też promocja młodych kapel, ale tezrynek: widziecie pierwotnie. Pojawia się sporą kryzysową, osiąstwów, plotkierzy, czasem nie wieziesz kto jest Twym przyjacielem, a kto wrogiem. Czasem wrogowie Cię nienawidzą bo czego Ci po prostu zaszkodzą, np. inteligencja. Czasem jestem rozgoryczona tym co widać, bo widać tylko kolorem piaskowym, nową edukacją, a nie ludzi. Zobacz jak teraz łatwo jest byle komu wydawać kasety czy nawet CD. Czy niektórzy młodzi grajarkowie nie powinny się wprawić naukę grać, zanim zaproponują ludziom swoje pierwsze demo? Niektórzy są wreszcie bezczelni, Ty widzisz, że po prostu chcą od Ciebie wyciągnąć kasę. Zwłaszcza dotyczy to młodych kapel Black, przez których muru dorywczo na Ty, ani wcale nie muszą posiadać umiejętności gry na swoich instrumentach, tym patofanem wzruszająca jest ich „prawdziwość” -K.S. Granica między tym co oficjalne, a tym co podziemne rozmaga się. Wiele debiutujących demówek moich z kopia w rolicznych oficjalnych sklepach muzycznych. Nie wiem czym to dobrze, czym źle, w każdym razie „sukces” przychodzi zbyt łatwo i czasem meni wrażenie, że niezasłużenie.

No to mówiąc teraz o MELISSA distro. Co tak naprawdę musi reprezentować produkt, aby zwróciła na niego swoją uwagę i przystąpiła do swojego katalogu?

Jeli chodzi o moją dystrybucję, to mian specyficzny pogląd na „przygarnianie” czasu po swoje skrydły. Przed wszystkim to „coś” musi mi się podobać, musi stwierdzić, że jest to rzecz godna promocji. Poszukuję muzyki cięowej, niezależnej, tańcej, która trafia jakieś struny w mojej duszy i chcielibym by i inni nabyli te kasety i posłuchali je. To samo z innymi, ale musi być inny, cięowy, oryginalny, taki, że chce się go czuć. Biorę też w dystrybucji tomiki z cięową poezją, która chcielibym też zainteresować innych. Jestem otwarta na wszelkie propozycje i rozwój. Jeli dany produkt mi się spodoba, a cena będzie atrakcyjna, to na pewno się dogadamy w kwestii dystrybucji, a zatem zapraszam wszystkich zainteresowanych do współpracy.

Skąd właściwie pomysł na dystrybucję? Muszę przyznać, że mi poczata distro nie idą najlepiej. Jakie były najciekawsze wzloty i upadki Melissa distro?

Pomyśl na dystrybucję wziąć się stąd, że chciałam po prostu coś robić, nie być tylko szarym odbiorcą. Początki były trudne, bo zaczynamy od niesfortnej współpracy z Robertem Nowoworskim, przerwą o pośrednictwie mojego ojca, z nim współpracując. Tymczasem prawda była taka, że padłam ofiarą oszustwa. Ale republika mi było odzyskać, mniszkiem się tego naprawić. Wszystko? Myślę, że wzloty były potem Gagie, jestem zainteresowana powiększeniem tej dystrybucji i współpracą z nowymi, interesującymi kapelami.



AMANDA

761-127
RAGINISZA 3/1

Patrząc na Twój katalog widzę tu wiele odmian metalu i nie tylko (z doom i rzeczą mortisopodobnym na czele). Poza Overlordem nie widzę tu jakos death metalu, czyliżby uważać, że ów gatunek jest w fazie stagnacji, czy też może po prostu nie lubią death metalu?

O tak, ibem o różnorodność mojej oferty, bo i różnorodna jest muzyka, której słucham. Nie mówimy nic przeciwko death metalowi. Istotnie uważam, że w kierunku tym trwa pewna stagnacja a wiele kapel kopiuje tylko stare wzorce. Ale są też kapel, które są w jakiś sposób oryginalne, rozwijają się. Ja sama nie mam nic przeciwko death metalowi, nawet jest sporo takich kapel, które cenię i poważam jak choćby Deicide (oaaaaaaah-K.S.) czy Obitus (stare), albo Sepultura. Ale w Podziemiu nie szukam ich kopii, lecz czegoś nowego. W moim katalogu mówimy w tej chwili dwie kapele z kraju death (Overlord i Asceris), ale też np. w muzyce Neolith czy Messenger moim zasadzie wpływy tego gatunku. W planach mam wzięcie 2-ch interesujących kaset z muzyką Death w dystrybucji, ale wciąż czekam na odpowiedzi samych zainteresowanych (tzn. w jednym przypadku wytwórni). Ale na razie nie zdradzam szczegółów, żeby nie zepsuć.

Muszę Cię zredukować, bo ja z dziedziny zupień nie trwczę się a wręcz gorzej jakimkolwiek opojami politycznymi, partiami itd. dlatego, że każda z nich daje do osiągnięcia swych celów postępując się do tego potem i krewią starych ludzi. Jaka jest Twoja opinia na temat polityki?

Wiesz myśleć, że każdy w pewien sposób interesuje się polityką, nawet apolityczność jest elementem życia politycznego. „Solidarność Socjalistyczna” jest piątym grupy, do której należę i w której się udziałam. Jest to organizacja, która na pewno nie postępuje się „potem starych ludzi” w dziajaniu do „swych celów”, ponieważ właśnie ta organizacja jest dla tych „starych ludzi”, uznawającą im, że czas masy zaszyć się zrobić, coś zmienić. Jest to organizacja typowo socjalistyczna, działająca w opozycji do prawicy, neonazistów, ale też do stalinistów, których nie byli nikim innym jak tylko burzliwymi bogactwami się koszem „starych ludzi”. Też często wątpię, że mogą coś zmienić w tym domu wieśniaków, ale czasem warto spróbować.



Podpalika własne
mieszkanie

Poniżej macie parę wierszy Diany ... milej lektury ...

"0^{oo}"

DIANA MALINOWSKA
P.O.BOX 54
07-130 ŁOCHÓW

Jaka to piękna godzina,
gdy nie ma godzin ani minut.
Leżę obok Ciebie
za nic nie odpowiedzialna,
nic nie mogąca zrobić,
nikogo uratować.
Krople czasu kapią w bezmiar ciemnej nocy.
Pokój skrywa nas w czarnym piekle,
Zielono świecą cyfry zegarka
i gwiazdy odbijają się w Twoich oczach.
Iży niemocny, czekanie na nic,
milczenie,
chłodny dotyk.
Jaka to piękna godzina,
gdy nie ma dziś ani jutro.
Czas - martwy przez krótką chwilę
przygląda się nam drzącym ciałom.
Przeszłość nie wróci,
co będzie - nie pytaj.
Toniemy w oceanie naszych włosów,
rozpaczliwie uciekamy w siebie,
orgia bólu i rozkoszy.
Czas z wolna rusza.
Leżymy teraz obok siebie
tak zimno,
tak blisko,
tak martwo,
smutni nam szczęściem...
Zawsze pamiętaj o godzinie
w blasku Księżyca,
gdy nie ma godzin ani minut.

"Wyznanie Włary"

Wierzę
w narodziny geniuszy.
Wierzę
w spacer jesienią mglistą aleją.
Wierzę
w wyciągniętą dłoń
plugawej zebraczkii,
która straciła artystów w bioto.
Wierzę,
że trawią czerwony
ze zgryzów, jak brzytwa
może przeciąć nić sywą
wattego samobójcy.
Wierzę
w śniegi pod płotem
i stopy tonące w burym błocie.
Wierzę
w niebo bez berwy
i szare twarze bez wyrazu.
Wierzę
w drzewa niezielone,
wykrzywiające się w chłodnym parku
w paroksynemach bólu.
Wierzę
w wątki promieni słońca
klującymi smutną twarz siedzącej
przytuloną do szyby.

"Dekadancie"

Czymże jest człowiek ?
Zmiąta przez los kulką papieru
miotaną, rzucaną z katą w kat
przez okrutne przeznaczenie.
Toczy się koło historii,
Czeka nas wiele dobrych rzeczy,
Lecz jakikolwiek wybór uczynimy
będzie on zły.
Czy warto więc myśleć co zdarzy się jutro ?
Żyj i zapomnij o bólu istnienia
wśród ludzi wrzawy i trunków wesołych,
także wśród ciszy i szumu lasu,
górskich potoków
i zgiełku miasta,
Wśród mężczyzn, kobiet, odosobnionych...
Sztuka złagodzi szare koszmary,
muzyka, poezja pozwoli zapomnieć...
Umarły za życia.
Przed prozą życia w krainę płynie słodkiej apatii.
Nie zgasi proza życia
wciąg się tlącego płomienia.
Z pewnością siebie rozbłyska,
te znów przygasza,
ale wciąż trwa, do przodu mknie.
Wspomnienia, zachwyty, przeżycia
nie opuszczają go.
Ale nie ranią, bo nic nie jest w stanie
zranić mądrca,
który bacznie obserwuje...
Ma skrzydłach poezji
odlatujemy w krainę nocy,
Czarne kongregacje w blasku świec,
niespokojne duchy, szaleni śmiałkowie
Jesteśmy wolni.

5.XI'95r

Listopad'95r.

Diana

Wierzę
w ludzi bez woli życia,
niemożność, niemoc, obojętność.
Wierzę
w bezmyślne włóczęgi do nikad,
w ruinę, koniec woli i uczuć.
Wierzę
w krzesła jak drabiny
i w okna jak krzeszki,
baraki, budy, śmiechniki.
Wierzę
w lże lśniącą jak kryształ,
cicho spływającą po twarzy
zrozpaczonego artysty.
Wierzę
w stukę najwyższą,
beginię nad przeciwnościami losu.
Wierzę w śmierć,
bo tylko ona o mnie pamięta.
Wierzę
w szary, dzidzisty dzień
i jej czoły dotyk-wzwanie...

Marcz'96r.

Jestem jak kielich pełna nienawiści,
pełna dzikiego jadu.
Płomień zla otyli mnie.
Sztuka nie umiera,
nie zdeczpa jej bezmyślna większość.
Wieje zimny wiatr
i nie słychać krzyku
ból i wściekłosci.
Kim jesteście szarzy ludzie
w sklepach, autobusach ?
Wszyscy świętymi politykami.
Zapada zmrok -
wasz strach.
To początek ery nienawiści,
ból i rozkoszy.
Kres cywilizacji głupoty
i poddaństwa.

24.VI.4.5.XXIX

Diana

Ogłoszenia Duszpasterskie

Adam z NECROSCOPE 'zine poszukuje płyty Grave Digger - "TUNES OF WAR". Adres pod recenzją.

Jeśli jesteś zgrabną brunetką lubiącą sadomasochistyczny sex to bardzo proszę o pełny kontakt i przesłanie zdjęcia na adres redakcji ARACHNOBIA 'zine.

Ach Ty Krzysiu jeden! Rozpierdalaś mnie z tymi swoimi zachciankami (Ty mnie ze swoimi też - Krzysiu!). Najpierw wywiad, później raport z koncertu, a teraz na gwałt chcesz ogłoszenia... ha, ha, ha... No dobra, skoro tak Ci na tym zależy... (gdwo prawda - Krzysiu!). Proszę o kontakt hstowny wszystkich tych, którzy w przeszłości wyszali mi jakakolwiek kasę, lub coś na wymianę, a nie otrzymali od mnie odpowiedzi. Zapewniam, że to wina poczy (winny się tłumaczy, he, he... - Krzysiu!) Skąd pomyślał na takie akurat ogłoszenie? Ano stąd, iż niedawno oderwał się do mnie jeden taki dehkwent i powyższy od złodziei (a to kutas jeden, he, he... - Krzysiu!). Do ogłoszenia dodam też, że jest już w sprzedaży nr 4/5 SILENT TEARS MAG. (patrzcie do recenzji 'zine's, w której Krzysiu przybliży Wam ten numer S.T.), więc kupując go ode mnie (albo jeszcze lepiej ode mnie - Krzysiu!). A na zakończenie dodam, że jestem otwarty na wszelkie formy współpracy, zagram wszędzie gdzie tylko mnie zaprosicie za jedynie zwroty kosztów podróży i ewentualnie nocleg. KREATOR'

Sławek z Nightly Gale ma do sprzedania ZOOM 4040 za 8 banieków, jeśli ktoś jest zainteresowany to adres macie pod wywiadem.

Egaheer to jednoosobowy projekt wykonujący muzykę na pograniczu black metalu. Poniższy wywiad z Krzyszkiem Bilińskim specjalnie dla ARACHNOBIA 'zine przeprowadził Wojtek Gronowski, za co jestem mu cholemie dźwięczny... tfu... wdziały, a odpowiedzi bardziej mnie zaskoczyły...

Egaheer

Jak i kiedy powstał Egaheer? Co oznacza nazwa?

Hm... było to gdzieś na początku 1994 r. Kiedy to zaczynałem się uczyć grać na gitarze. Było to jakoś zimą... Razem z dwoma przyjaciółmi chwycaliśmy instrumenty i zaczęliśmy pierwsze próby w mojej szkole, jeszcze pod nazwą BASILISK. Nie mieliśmy wtedy żadnych umiejętności, a tylko głowy pełnej pomysłów. Dzięki wsparciemu instruktora, mieliśmy szansę nauczyć się muzyki od podstaw. Trwało to do wakacji '94. Później wszystko rozpadło się i dopiero na początku '95 powstało znów, ale jako Egaheer. Nowy skład, nowe próby... Od tego czasu Egaheer nie było stabilnym zespołem i przewinęło się przez wiele muzyków. Z nastaniem roku 1996 uznalem, że takie coś nie ma sensu i sam nagrałem pierwszą taśmę „Czarna Litania”, a później „Templum Umbras”. Do dziś Egaheer to band jednoosobowy. Pytasz jeszcze o nazwę... Egaheer zaczerpnięte zostało z książki fantasty polskiego autora Feliksa W. Kresa. Była to starożytna istota czuwająca nad zapomnianą rązą Sena. C oś jakby siły natury ciemności. Myślę, że aby zrozumieć dokładnie nazwę warto przeczytać książkę. Jest niesamowita!

oprócz Egaheera masz jeszcze dwa projekty - Korsarz i Vedymini. Powiedz par słów o nich.

Tak, mają jeszcze dwa zespoły, o których już nie mówisz. Moze zacząć od Vedyminów... Jest to muzyka klawiszowa, która najbliżej porównać można do Mortiis, ale raczej posiada swoje oblicze. Dotychczas nagrane są dwie taśmy: „Duchy Zmierzchu Dawnych Dni” oraz „Dni, które już nigdy nie powrócą”. Dodatkowo jest kilka utworów nie tworzących spójnej całości. Zawarta tam muzyka charakteryzuje się średniowiecznym klimatem. Do instrumentalnego podkładu recytowane są teksty o tematyce baśniowej, wzbogacane śpiewanymi czym innymi efektami. Ostatnio sięgamy do poezji Młodej Polski i włączamy do naszej muzyki elementy poezji śpiewanej. Co do Korsarza, to muzyka od razu rzec, że niedawno skonczyliśmy nagrywaną najnowszą taśmą demo pt. „Noc bez kotka”. Efekt jest bardzo dobry według mnie. Korsarz to dzinny muzyka. Zawiera w sobie elementy wielu gatunków muzyki

włożonych w metal. Materiał charakteryzuje się mnogością melodi i nastrojów. Nazywam to Philosophocal Metal, ze względu na warstwę tekstoną oraz szerokie horyzonty twórcze, które możliwe, że nie posiadają granic.

W Twojej muzyce dominująca role odgrywają gitary akustyczne, rytmiczne sa tylko uzupełnieniem. Czy nie myślałeś, aby uczyć się muzyki bardziej agresywnej?

W muzyce Egaheer od początku istniało założenie, że gitary akustyczne wysunięte będą na pierwszy plan. Nawet utwory były początkowo tworzone na akustycznych. Miesz jednak całkowitą rację, że gitary rytmiczne należy wzmacniać. Na „TEMPLUM UMBRÆ” nie był zbyt doświadczony w nagrywaniu i realizacji, więc końcowy efekt jest w całości dziełem przypadku. Myślę, że nie najgorszym. Następnym razem będzie o wiele lepszy!

Teksty... co Cię inspiruje do pisania ich?

W Egaheer piszę teksty, a raczej wiersze, bardzo obrazowe, wyidealizowane. Inspirowa mnie do tego moje marzenia, rozmiski i troski. Chęć też aby wyzawało się w nich wszystkie uczucia, które chęć przekazać, a które w połączeniu z muzyką muszą budować odpowiednią atmosferę. Są to zazwyczaj baśniowe opowieści okraszone satyryczną ekspresją. Teksty Korsarza z kolei, są bardzo osobistymi przemyśleniami na różne tematy. Są moją życiową filozofią - pewnym buntiem. Opisuję jakby to, co dzieje się wewnątrz mnie; jak wygląda moje zderzenie z otaczającym nas światem. Jest to czysta ekspresja, wyraz mojej duszy - moje własne myśli. Jeśli ktoś się z nimi zgadza, lub uważa, że w pewnych kwestiach mam rację, to cieszę się. Dobrze, że ludzie potrafią nad czymś pomyśleć, coś rozpatrzyć. Możliwe, że ktoś znajdzie u mnie jakieś sofizmaty - to dobrze... każdy ma swój punkt widzenia, ale nikt nie może radicalnie narzucić komukolwiek swojego zdania. Nienawidzę tych wszystkich brudnych, natychmiastowych ideologicznych idiotów, którzy nie różnią się niczym od chrześcijan, bo są takimi samymi faulatykami. Wymyślają sobie jakiegoś boga czy diabła, którego później się boją, boją się swojej wyobraźni. Tacy ludzie nie mają pojęcia o magii ani o innych zjawiskach, które nazywa się paranormalnym lub okultyścieckim. Nie potrafią sobie dać rady z samym sobą, a co dopiero z innymi stojącymi. Zaspokajają swoje perwersje topiąc w nich złość, smutki i rozczarowania codziennego życia. Jak powiedział F. Nietzsche: „Matkę rozusty nie jest radość, lecz brak radości”... sony odjechałem trochę od tematu, ale zawsze mam dużo myśli w głowie i czasem tak się zdarza.

Twardziel

Wydałeś materiał własnym sumptem. Rozglądasz się za wydawcą?

W chwilach obecnych będę już szukał wydawcy dla Korsarza, bo myślę, że taśma jest na tyle dobra. Co do Egaheera, to wiem, że „Templum...” jest jeszcze zbyt mało rozwiniętym materiałem, ale w przyszłości szukuję się nagranie o wiele porządkiej taśmy i wtedy się zobaczy. Myślę, że Egaheer może coś jeszcze wnieść do black metalu.

Co radzisz o śmierci Euronymousa i plycie „De Mysteriis Dom Sathanas”?

Ni wiem, czy jest głębszy sens aby mówiąc o tej kwestii. Czytając wywiady oceniam, że Euronymous był mądrą osobą i czuję do niego szacunek, ale są też momenty kiedy absolutnie się z nim nie zgadzam. To jest to, co mówiłem wcześniej, punkt widzenia. Pewne jest, że jego śmierć wywołała duży zamęt podniesiony często przez ludzi, którzy pisali i mówili o tym wiele bzdur. Co do płyty Mayhem, to uważam, że jest bardzo oryginalna (szczególnie wokal Atilli). W black metalu bez wątpienia można ją uznać za płytę kultową.

W Polsce jest kilka kapel grających podobnie do Egaheer - December's Fire, Namaste, Perunvit czy Minas Morgul. Co o nich sądzasz?

Zaskoczyłeś mnie tym porównaniem. Nigdy nie myślałem, że ktoś właśnie tak odbiera moją muzykę, ale bardzo się z tego cieszę. Co sądzisz o tych kapelach... December's Fire

Dzieje narodu Arachnobia

jest wyjątkowy i najlepszy ze wszystkich tych kapeli. Piękna „VAE VICTIS” to naprawdę arcydzieło takiej muzyki. Piotr posiada duszę i możliwości prawdziwego artysty. Niemalże mi się podoba. Przyznam, że „Opus Niniae” stanowi dla mnie dużą wartość i często tego słucham. Co do Perunów, to doceniam tylko „Łzy i Krew”. Następne taśmy nie trafiają do mnie i myślę, że muzycy mają trochę problemów z umiemysłowianiem. Minas Morgul słyszałem tylko częściowo i myślę, że jest mi obojętne.

Czy Twoje projekty cieszą się popularnością w Polsce i Twoim regionie?

W moim regionie tak (ha , ha) ... W Polsce jeszcze nie całkiem ... Nie promowalem do tej pory w duszy sposób swoich nagród. Jednak nie szystam zlych zdziw o moje muzyczne . Najbardziej przewne s' w tej chwili Wedymini. Wystepowalismy na konwencji fanów fantasy i oraz dawalismy kilka kamerowych wystepów w okolicy. Miejscowe gazety piszą troche o nas . Myślę , ze wszystko niezwem pojedzie do przodu i slychat będzie o tym wiecej .

Mieszkaś na Śląsku, gdzie "rzadzi" Legion/TTF. Jak wygląda sytuacja w Twojej okolicy?

W moim regionie nie odczuwa się „panowania” TTF. Jest kilka osób chodzących w koszulkach Graveland, nierzadko obciążonych na tyso, ale to mała ilość i nie utrzymuje z nimi kontaktu. Myślę, że Robert sam winny jest swojej sytuacji. „Kto na ludzi patrzy jak na stado i czuje się kimś wyjątkowym (a w rzeczywistości nie jest) – tego stado dopędzi weźmie na rogi” – to jak rzekł F. Nietzsche. Tak w ogóle, to zastanawiam się dlaczego TTF kryczy hasło „Anty-La Vey” a popiera jednocześnie F. Nietzscha. Przecież Anton La Vey większość swojej filozofii oparł na pracy F. Nietzscha! „Kościół Szatana” jest w pewnym sensie typem neonietzscheanu. Nie wiem czy ci ludzie mieli dostęp do wydania „Biblia Szatana” ze wstępem Mieczka A. Anquino, gdzie znajdowały się podziękowania dla F. Nietzscha. Myślę, że prawie nikt z nich nie czytał „Ludzkie, antyludzkie”. „Wędrowiec i jego cień” czy innych dzieł tego autora. Co do Roberta, to nie znam go i nie wiem jaki jest naprawdę. Może jest całkiem inną niż na papierku. O tym mogą mówić ludzie, którzy niedzieli z nim przy jednym stole. Robert nic o mnie nie mówił, a więc czas, że też nie powiniensem. Tyle o moim subiektywnym podziadle.

Przedstaw scenę metalową z Twoego regionu.

Nie ma u mnie zbyt silnej sceny metalowej. Oprócz Egaheera, Korsaka, Gorham'a i Alone Of The Darkside, jest dużo zespółów HC , punk , ska tip. Jeśli już chodzi o te cztery kapele , to każda jest od siebie odmienna i warsta wg. Mojej uwagi . Będzie się można usłyszeć na składance dodanej do mojego zin'a „Buntownicy” . Będzie to w czerwcu'97

Jakie jest Twoje zdanie na temat polskiej sceny black? Które
kapele uważasz za godne uwagi?

Nie mam chyba zdania ogólnego o scenie w Polsce. Na pewno działa bardzo silnie, ale z kolei jest w wielu przypadkach niepoważna. Ludzie powinni nauczyć się brać niektóre rzeczy wesołe niż na to zasługują, a zwłaszcza dla tego pory brali je poważniej niż na to zasługiwali. Z dniajszych kapeli czaszą respekt i szacunek do: Christ Agony, Thy Worshiper, December's Fire, Aksona, Behemoth, Hermh., Mastiphal, Nimaeth, Lux Occulta, Sacriflegium, Hefestios... Za bardzo obiciujące: Sauron, Mathoth, Norden... A tak w ogółie to Kat jest najlepszy!

Co sądzisz o takich twórcach jak Tolkien? Grawsz może w RPG - "Warhammer", "AD&D"?

Cale moje dziedzictwo uplynęło na czytaniu fantasy. J.R.R. Tolkien, C.S. Lewis, R.E. Howard, U.K. Le Guin czy M. Moorcock – to są autorzy, na których się wychowałem. Czytałem ich książki wiele razy. Dla wielu ludzi one nic nie znaczą, ale dla mnie są czymś więcej. To w pierw styl życia, a rodzaj zachowania, uczącza... Te książki ukształtowały w pewien sposób moją osobowość. Gdy jestem w cięciwach sytuacjach, lub męczę mnie rzeczywistość, udaje się do tego wyimaginowanego królestwa by odpocząć i nabrąć sił. Myślę, że dzięki tym książkom moja osobowość stała się bogatsza. Co do RPG, to nie gram w gry tego typu. Kiedyś mam zamierzać, ale na to potrzeba dużo czasu, a ja cały czas mam go za wiele.

Plany na przyszłość ..

Najbliższe co mnie czeka to wydanie zine'a „Burłownik”, w którym zajmę się promcją mojego regionu. Pozy tym dużo w nim będzie artykułów na tematy religii, UFO, okultyzmu, poezji ... Sylwetka T. Micińskiego ... Sam nie wień co jeszcze uda mi się wymyślić. Do gazetki dodatkowa będzie taka komplikacyjna z utworami zespołów, które udzieliły wywiadów. Później nagrywamy nową taśmę Vedyminie „Świt w Kraju Zmierzchu”. Na wakacje być może nowy Egaleher - „Pamięć ... Smutek ... Czerń ...”. To chyba tyle. Oczywiście mam zająć się jeszcze promcją nowej kasety Korsarza.

Coś na zakończenie

Dzięki za udzielenie mi głosu w ARACHNOPHOBIA' zine. Życzę szczęścia w pracy i życiu. Podziękuję moich przyjaciół (oni wiedzą!), a także tych, którzy sięgną po szczegły, które robię. Myszę, że nie zwiedziecie się. Tzymajcie się z dala od sekt i organizacji - jesteście samowystarczalni i posiadacie w sobie więcej siły niż się Was wydaje. Poznajcie samych siebie! Nie szukajcie drogi tam gdzie je nie ma. Oאנejst w Was. Zegnam.

KRZYSIEK BILIŃSKI
UL. SOSNOWA 5
57-300 KŁODZKO - OWCZA GÓRA



YATTERING

Paniątym, poniższam... to była konwersja czerwca. Spędziliśmy wiele por., upoj. sięm dni w Warszawie Stocznowej, a przez wszystkie Czechosłowackie miasta drodzy cywilnicy, z u. Peppi i P. po literach kontynuując tyle co u nas w Państwie o piśmie jasne nie wypisano. Właśc. nie umierają. Teraz znowem ciąg z Was napis. Jaz. zyskajcie co do was wypisów z ponadto wywiadów... No właśnie, aby wrócić zapomniawszy o tacy wypisach, to my staliśmy przed stonem Konsygnatora, który z goryczą powiedział: "Widzę, że nie ma żadnych wypisów, gońcie i czekajcie z oddaniem i chęcią dawania". Wtedy mój brat Wacław, który był w tym czasie w Warszawie, zwrócił się do mnie i powiedział: "Mam nadzieję, że kiedyś otrzymamy od nich wypis".

1. Swego czasu, gdy byłem w Pruszkow Odrodzeniu, jednym co rzuciło mi się w oczy to sporą gildię samochodową i od zajęcia udziałem problem TRIMKA. Właśnie przybliżym niesko swoje miasto, szczególnie o te rzeczy/jak no. bery/, które mogą zainteresować czytelnika?

Großes Prunzec Gdańsk stanowi "syp alni". Wodospad: Tereny w południu MKN-u to macyjny park przy rzece Raduni, polski ośrodek KONIN-u, a na tym terenie odbywają się Drużyny. Ogólnie skutek podlega nowo wojciech-jedynie leżąca szkolnawka nie da żadnych seroków... A działa się w przeszłości na szkolnawce Wiedza-potrzeba, skupisko duchów jednorodzinnych i t. d. Zachód - "muzyczne grotownie", skąd najgłupsi do Gdańsk. Co tu piąta - typowa mieszkańców, który od wieku naszych zaszczytu mimo piejących, a normalny

...zakrojeli z cukrurowej wlaścicień nikt nie wie, na, ha!..

2. Na pewno pamiętacie ten dzień, w którym po raz pierwszy zetknął się z muzyką metalową/ogółnicą, jak i ten w którym po raz pierwszy ukojarzył się z deathowym...

Muzyczka metalowa, zaczęła interesować mnie po przeprawidze do Pruszkowa/z Gdanskim, ja po raz pierwszy wyleciałem do Pruszkowa/zaokr. totally gryp wtedy, wcześniej trochę słuchałem alternatywy i punka, ale zainteresowanie się metalicą - T.S.S. INNOC. MAIDEN AC/DC/za co wiele lat później form, zainspirowanego biciem.

seksu masywne np. DEATH IN MANTICORE.

2. Powieściowe ucieczka się, w dach wieżki wszystko zostało już zrobione - ciasinkiem unie TOWER opinić na ten temat. Czy nadzior, że może nadzieć taka chwilę, kiedy przeczytamy słuchacki alibi? Wszelko nowe natrąca rozpoznanie, że o skarbat YATKINGA, nie jakim innym sposobem destanowy?

Dwieście osiem rokowały się, a jego nowe formy i woskowa czerń ciągle ujawniały się wokół niego, jakby zawsze były tam, ale do tej pory ukryte.

Dwuzn. ze death rozwija się, a jego nowe formy powstają zawsze się uzupełniają. Jako, że od pewnego czasu nastąpił zatrój muzyczny a skrzypce rozwinięły black-który na dzień dzisiejszy również przyciąga różne ciekawie formy, myśl, że dalej się rozwija! Faltem jest trudność wybić się, prać tylu dużego ilościę rozpoznań. O tym czym Dziadek rozpoznawalni nie tylko zależy

od fundów, ale przede wszystkim od nas/mieli, że tylko w Was-KS-1, naszej pracy, nagraliśmy Oficjalny dziesiąty/ przy brońach personalnych/staramy się wzbogacić nasze brzmienie o dodatkowy spryt i zapewnić brak dnia/nego gitarzysty dodatkowym efektem - to dotyczy koncertowej sytuacji.

4.2 tego co wiemy, to kemp w powiat "9" roku, jednol. dopiero w 90' nagrywając pierwszy reha...wiec, to tryby latek do kowal czatu, co robiło się na przeboch, chyba nie imprezowanie?

W czasie pierwszego roku grupa prawnie tak wyglądająca, z późniejszą stopniowo zmieniającą powiększała się, z nowymi poznającymi gitarzystów, i tak trojkątowały się do końca roku uchwalony, z nowymi na kolejnym roku, nastąpiła jedna/większa zmiana w zespole z nagrywaniem, we czwórce/ kolejne wstępem na rynku rozo...a przy pracy nad "MYSZE..." "Tut u kury na jasne Marek/Hudy-/nowy gitara...to, z którym grali do czasu". Ponadto w tym czasie nawiązaliśmy problemy z sprzedatorem, salą prób, cała gama przezwanej, kiedyś z nas uczyli

jest wyjątkowy i najlepszy ze wszystkich tych kapeli. Piękna „VAE VICTIS” to naprawdę arcydzieło takiej muzyki. Piotr posiada duszę i możliwości prawdziwego artysty. Niemalże też mi się podoba. Przynajmniej, że „Opus Niniae” stanowi dla mnie dużą wartość i często tego słucham. Co do Perunów, to doceniam tylko „Łzy i Krew”. Następne lasmy nie trafiają do mnie i myślę, że muzycy mają trochę problemów z umiętnościami. Minas Morgul słyszałem tylko częściowo i myślę, że jest mi obojętne.

Czy Twoje projekty cieszą się popularnością w Polsce i Twoim regionie?

W moim regionie tak (na , ha) ... W Polsce jeszcze nie całkiem ... Nie promowałem do tej pory w dużej sprawie swoich nagród. Jednak nie słyszałem złych zdania mojej muzyki. Najbardziej przewne są w tej chwili Vedyminy. Występowałem na konwencji fanów fantastyki oraz działałem kilia kameracyjnych występów w okolicy. Miejscowe gazety piszą trochę o nas. Myślę, że wszystko niezwłem pojedzie do przodu i słychać będzie o tym więcej.

Mieszkaś na Śląsku, gdzie "rzadzi" Legion/TTF. Jak
wyswietla sytuację w Twojej okolicy?

W moim regionie nie odchwa się „panowania” TTF. Jest kilka osób chodzących w koszulkach Gravaland, nierzadko obciętych na lyso, ale to mało ilość i nie utrzymuje z nimi kontaktu. Myślę, że Robert sam winny jest swojej sytuacji. „Kto na ludzi patrzy jak na stado i czuje się kimś wyjątkowym (a w rzeczywistości nie jest) – tego stado dopędzi weźmie na nogi” – jak to rzekł F. Nietzsche. Tak w ogóle, to zastanawiam się dlaczego TTF krzyści hasło „unità Ley” a popiera jednocześnie F. Nietzschego. Przez Anton La Vey większość swoj filozofii oparła na pracy F. Nietzschego i „Kościół Szatana” jest w pewnym sensie typem nietzschetatu. Nie wiem czy ci ludzie mieli dostęp do wydania „Biblia Szatana” ze wstępem Micaela A. Anquino, gdzie znajdowały się podziękowania dla F. Nietzschego. Myślę, że prawie nikt z nich nie czytał „Ludzkie, stycydzkie”. „Wędrowiec i jego cień” czy innych dzieł tego autora. Co do Roberta, to nie znam go i nie wiem jaki jest naprawdę. Może jest całkiem inną niż ana pieczę. O tym mogą mówić ludzie, którzy niedzieli z nim przy jednym stole. Robert nic o mnie nie mówił, a więc czas, że też nie powiniensem. Tyle o moim subiektywnym poglądzie.

Przedstaw scenę metalową z Twojego regionu.

Nie ma u mnie zbyt silnej sceny metalowej. Oprócz Egaeeta, Korsaka, Gorthaur i Alone Of The Darkside, jest duzo zespołów HC, punk, ska itp. Jeśli już chodzi o te cztery kapiele, to każda jest od siebie odmienna i warta wg Mnie uwagi. Będzie się można usłyszeć na składance dodanej do mojego zine'a "Buntownik". Będzie to w czerwcu '97

Jakie jest Twoje zdanie na temat polskiej sceny black? Które
kapele uważasz za godne uwagi?

Nie mam chyba zdania ogólnego o scenie w Polsce. Na pewno działa bardzo silnie, ale z kolei jest w wielu przypadkach niewłaściwa. Ludzie powinni nauczyć się brać niektóre rzeczy wesoniej niż na przykład zaszłygi, a zwłaszcza dla tego, że do tej pory brali je poważniej niż na to zasługiwali. Z dniašnich kapeli czuję respekt i szacunek do : Christ Agony , Thy Worshiper , December's Fire , Arkona , Behemoth , Hermh , Mastiphal , Nimaeth , Lux Occulta , Sacrifigium , Hefestyon ... Za bardzo obiecujące : Sauron , Mathot , Norden ... A tak w ogółe to Kat jest najlepszy !

Có saddisz o takich twórcach jak Tolkien? Grajesz może w RPG - "Warhammer", "AD&D"?

Cate moje dzieciństwo upłynęło na czytaniu fantasy. J.R.R. Tolkien, C.S.Lewis, R.E.Howard, U.K.Lee Guin czy M. Moorcock – to są autorzy, na których się wychowaliem. Czytałem ich książki wiele razy. Dla wielu ludzi one nie znaczą, ale dla mnie są czymś więcej. To pewien styl życia, rodzaj zachowania, ucznia... Te książki ukształtowały w pewien sposób moją osobowość. Gdy jestem w cięciających sytuacjach, lub mączę mnie rzeczywistość, udaję się do tego wyimaginowanego królestwa by odpocząć i nabrać sił. Myślę, że dzięki tym książkom moja osobowość stała się bogatsza. Co do RPG, to nie gram w gry tego typu. Kiedy mam czas, ale na to potrzeba dużo czasu, a ja cały czas mam go za wiele.

Plany na przyszłość ..

Najbliższe co mnie czeka to wydanie zine'a „Buntownik”, w którym zajmę się promocją mojego regionu. Poza tym dużo w nim będzie artykułów na tematy religii, UFO, okultyzmu, poezji ... Sylwia T.Micisińskiego ... Sam nie wiem co jeszcze uda mi się wymyślić. Do gazetki dodatkowa będzie tańska komplikacyjna z utworami zespołów, które udzieliły wywiadów. Później nagrywam nową tańską Vedyminę - „Świt w Kraju Zmierzchu”. Na wakacje być może nowy Egaleher - „Pamięć ... Smutek ... Czerń ...”. To chyba tyle. Oczywiście mam zająć się jeszcze promocją nowej kasety Korsarza.

Cos na zakończenie

Dzięki za udzielenie mi głosu w ARACHNOPHOBIA'zine. Zyczę szczęścia w pracy i życiu. Podziwiam moich przyjaciół (oni wiedzą!), a także tych, którzy sięgną po szczyty, kiedy robię. Myślę, że nie zawiadomię się. Tymczasem się z dala od sekt i organizacji – jesteśmy samowystarczalni i posiadamy w sobie więcej siły niż się Wam wydaje. Pamiętajcie samych siebie! Nie szukajcie drogi tam gdzie je nie ma. Oאנט w Was. Żegnam.

KRZYSIEK BILIŃSKI
UL. SOSNOWA 5
57 - 300 KŁODZKO - OWCZA GÓRA



YATTERING

1. Swego czasu, gdy byłem w Przedszkolu Gdzieśtam, jednym ze rzeczy mi się w oczy u spora giełda samochodów i jednym z najbardziej popularnych była klasa "Majówka". Dlatego napiszę o tej rzeczy/jak no. bery/.

Wkrótce mogą zainteresować się tymi informacjami?

Ogólnie Pruszcza Gdańskiego stanowiły "sympatyczne" "Gdańskie". Tereny wokół linii kolejowej do miasteczków park przy rzuce Raduni, w pobliżu ośrodków MZK i MZM-u, a na tym terenie odwiedzany są, przede wszystkim, lotnisko, gdzie nadległy pod wejściem jednostki lotniczej/załadowcza, z której dach do aerotropolis, i dalej siedzą w potoczej nazwie, nie osiągle Waschob - potocznie "Waschob" skonkówe jednorodzinnych i ob. Zasób - "miaso gęsinek", czyli najbardziej popularne dla mieszkańców. Co tu pierw - typowa hiszpańska, w której na weekendy jest zawsze pełno piąćdziesiątaków, a normalny

szarodzie z czerwów. Wlatwo nam miaszczo, ha...ha...
2. Na pewno pamietaj ten dzien, który po raz pierwszy zetknął się z muzyką metalową/ogólnicą. Jak i ten w którym po raz pierwszy uszkodził
dziesięcę...
Muzyka metalowa zaczęła interesować się po przekroczeniu do Pruszcza/z
Gdańskiem/ i po raz pierwszy byłem na Drużyno-punk-totálny spel
wzmacniający stuchłygo alternatywy i nuncie, ale zdumiewająco, ci metalow-

...MISS, IRON MAIDEN, AC/DC, aż w nieskończonych formach, mocniejszego bicia...
szuki mury czrej np. DEMATIRMAN@tpi.pt.

3. Powrótnej uwaga nr. 2c w dekad metalu wszystko zostało już zrobione -
ciekawie mnie Twoja opinie na ten temat. Czy nadziorz, nie może nadziorz -

taką chwilą, której przeciwny słuchacz skrywa "nasze nowe muzyczne rozpoznanie", to skarci YATESINGA, nie jadąc inny zespół dethrony? Uwaga, że death rozwija się, a jego nowe formy i poweski często się ujawniają, jimo, że co pewnego czasu następuje zastępstwo muzyczny a skrywają rozwinięty black-który na dzień dzisiejszy również przybrany przez ciekawych formy, myśleć, że dalej się rozwija! Faktorem jest tradycja, ale przede wszystkim duch ludzi, którym zgodnie z tą tradycją pożądane jest rozwinięcie muzyczne, ale nie od fandów, ale przed wszystkim od muzyków, co jest możliwe, że tylko od WAS-HIUSZ, naszych przyjaciół, którzy zawsze byli dla nas najważniejsi, przede wszystkim dla naszych braciach rzeszowskich/starym siłami, nowymi, nowymi brzmieniami o bogackowej sprawce i zapewnić brak drukującego, zaspakajemy ludziom, którzy skomentują, a dość konkretnie sprawę.

4.2 tego co u pisarzy, to kampió powstal w '91 roku, jednak, dzienno w '94 nadgryzacy pierwszego rehara... Nicz, i trzy lata to kawii czasu, co robiłsio na probach, chyba nie imprezowaliś?

W czasie pierwszego roku grania prasie to kampió powstal w '94, o którym stonowo zapisz pojawiajacy się na poczatku gitaristy we Wroclawiu i trojkotowaliwy to razem jako zahaw... zazin nadgrzyzacy roh.nartzista jedna/wizjonerka zespole a namowiliśmy, we czwórce/jonacie wtody gitarze na gitaro, przy pracy nad "AMNESIA", "Ciel u nas ju" Marek/Hudy-/nowy gitarzysta, to, ktorze graj do dzisiaj... Ponadto w tym samym czasie mialismy problemy z spritami, sala prob, caka gama yrczyniacka, a ponadto kazdy z nas uczył sie rozwijacymy sie jako adakompi od nauki".

13. Teraz pomyśl mniej wydajesz, że zajmujesz myślistwo z tak poważnej gazety jak... , a tam Twój pierwotny... HUMOR! !!!!!!! /AC/
!!!!!! /AC/ - jaka strzelisz broniectwo? He, he... Tylko nie www, zo zostałeś zgwałcony, albo z dżawęckim/skąd wieś, z dżawęckim, he-he... /AC/
telefon, he-he... Mały uśdal facet, bronięć kimś

Czytamy C1, powinieneś wyjaśnić mi, no.Takie pytanie... Wyjaśniać się wstępnie, że nie. Przecież stoczę się z pary pieczęciątka na głowę, to chyba nie powiedzieli? Zauważam nie byłem i nie chay by-ta tak jakby nie chciał cię zabić, tym momentem Ciebie nie rozmawiaj, jak można nie chcieć, abyś ty, no odrzucił jakaś te mówiącą go na nim nie straciłeś, co będzie? No i teraz, kiedy już wiadomo, że nie straciłeś, co zrobisz?

szystko, ha, he-HESS, o ileś no sięż by CI kazał je jedz ibyć prawie-
kten w wieku 21 lat to były naprawd, nieszy wycny. Moglibyż unie wte-
dy podziwiać, że tak dugo wytrzymaj, etek horwata, ha, ha,

14. Wracamy do muzyki, ale nadal zostajemy przy "luźniczych" pytaniach: Rip-Cuffy-Twoje zdanie o nich/boxscorewne pytanie, przeciąż wczesnych wielebliwań, bieg E.S.1/4 na góra, na góra...?

...nie mogę chcieć, żałuję, aby nie "rip-off". Nie uzupełnione informacje oik
nawigacyjne, nie kody, nie komendy, nie programy, ale pod warunkiem, że je
zostaną powiniene co do tego, co jest "rip-off", aby mogły być użyc-
ane, na takiego ho by mógł zostać łatwo zaschną na moim liście, po prostu nie
potrafię się odróżnić, co jest rzeczywiście, a co i tak nie pełnia roboczy-
ten jednorazowy list, przesyłka, po prostu nie wypisze na mojej reputacji.

15.A Twoje opinie na temat smukłych pojazdów z farbą na mordach i z uzupełnieniem oświetliły: niż statyczny z filmu "Krzyżacy"?

Wojciech na ten temat jest lekkością albo treścią, ale bardzo nieniszczalny. Przez swoich rodziców, mleko uderzyło im do głowy, a pani w podstawnikach mówiła, żeby ydo tylko przygotowane, ha, ha, KUB, i choć pokazał w przedstawieniu, że jest bardziej KUB, ale...

przedłużająca, za co bardziej 1/4 okrąglone mózgi w podstawkach. Czy nie umawiasz, że nasza szansa dzisiaj się u/w na 656 dobrych i 404 chłopięcych kapeli? W dodatku ci drudzy pójmij nowy orient i zamiej- szajcie się z innymi. Czyżby tym dobrem. Czyby tam ludzie siedzący w pod- stawkach zrozumieją, o czym mówią? Zasprawiają się, to gromadzą kapeli wyrwane. Jednak teraz jest zdecydowanie gorsze. Górnicy znowu wejdą w dno i najchętniejszej kapeli za to, że dostaną darmową tawoz. Co uniknie ponieść dla nas ten temat?

18. No i b&og;dziemy konczy! Przedstaw nam swoje plany, podsumuj ten wywiad i potegnaj si&ugr; z ludmi, którzy to w&iecznie przeczytali.

Siemoczał!

Flary mom sprzyjane na cały rok. Oba one zdały na studiach egzamin y zaliczeńce pomyślnie. 5 sierpnia siłą zniszczył czerwów chawę wyciąg z Dzikiego FAKTORY nr 5, popracował nad KONIEM przy 2 lipcu, wyjechał w końcu na morskie lub góry, no i dostał jałki konkursowe podwójne.

Wyniad był bardzo fajny, szczerzy i długie-a porusz moje odpowiedzi.

chuje nic mogłem tego wyrazu rozczytać - E.S./

NICOLA SZULC

Recenzje demówek i innych rzeczy.

Przed Wami mili czytelnicy poczta recenzji. Nie lubię i co tu pierdolić, nie umiem pisać recenzji nagrani muzycznych, a właściwie to nie są recenzje, tylko moje prywatne odczucia po przesłuchaniu danej pozycji. W przeciwnieństwie do inów przy demoseach nie zamieszczam żadnej tam oceny, no to jedziem, panie starszy ...

Esorial - „AMORPHOUS”

O Eszajal wiedziałem do tej pory tylko tyle, że coś takiego istnieje i miało wydanie coś tam przez nieświstego pana Janka z Piskar. A tu pewnego słonecznego dnia ląduje w mojej skrzynce najnowsze demo zespołu zatytułowane „AMORPHOUS”. Chłopaki grają death metal, nawet szybki, ale nie rzeczywisty. Pierwsze co rauciło się w uszy to ciekawe i nowatorskie pomysły gitarzystów, których wiele zagwyek i solówek daleko wybiega poza ten gatunek, właśnie chyba te gitary to najmocniejszy punkt tego nagrania. W zespole jest dwóch wokalistów i przekrywają się oni (w przeciwieństwie powiedzmy do Nomad czy Hate) w podobnych rejestrach wokalnych. Utwory są zbudowane w większości na starej, klasycznej zasadzie zm. zwrotna - refren - zwrotna - refren - solo - refren, tyko tych solówek jakby więcej. Brzmieniowo troszkę podpadają pod Vader z czasów „The Ultimate...”. Jeśli jesteśmy już przy brzmieniu to nagrani dokonano w FONOPLASTYKON studio (ostatnio nagrywali tam takie gwiazdy jak Sarah czy Moonlight) i wszystko brzmi bardzo „mięśniście” i co tu mówić tak jak ma brzmień, tylko centralnie jakos specjalnie nie słychać. Polecam te demo przed wszystkim miłośnikom death metalu z dość melodią ale nie tylko. Jeszcze nie zostało ono wydane, ale gdy to nastapi to na pewno będzie one dostępne w ARACHNOBIA distro. W numerze drugim spodziewacie się wywiadu z nimi...

Dominic GILROY OF " "

Demise niezle namieszał w polskim podziemiu , szum wokół ich pierwszego dema da się chyba porównać z tym jaki swego czasu wytworzyła wokół siebie Lux Occulta (czyle po wydaniu „T.F.A.”) . Teoretycznie ich muzyka to nie nowego ... ale jest to pierwszy zespół w kraju grający melodyjny death a la Szwecja . Tak na dobrą sprawę to kapela ta przewyższa swoim poziomem większość naszych zamorskich sąsiadów , a ja słucham ich muzyki również chętnie i wywołuje ona u mnie podobne reakcje jak swego czasu „SKYDANCER” wiadomo kogo . I tu dochodzimy do pewnej sprawy . Gdyby Demise pochodziły z jakiegoś zachodniego kraju to już by mieli gwarantowany jakis ciekawy kontrakt ze spora wytwórnią , a tak ... mimo , że „OUTCOME OF ...” wydalo Immortal Records , które działa dość przepięknie jak na warunki krajowego podziemia ale i tak za chuja nie będzie w stanie wypromować tego dema w taki sposób na jaki ono zasługuje . Jeśli chodzi o brzmienie to chyba od tej produkcji narodzi się boom na Selarini Studio , nie ustępuje ona nic z nim tym uzyskanym w jakichś tam zachodnich studyjach . Na uwagę zasługuje też wymienione wyczynienie techniczne muzyków , a szczególnie gitarzystów . Słownie – bardzo dobry debiut , w pewnym sensie novum w polskim underku , ale rządziej , że na naśladowców nie będzie potrzeba długiego czekania . Kosztuje siedem złotych pod adresem perkusisty zespołu .

MAREK MATKIEWICZ : UL. SZCZECIŃSKA 9 , 82-300 ELBLĄG ; tel. 055-34 82 98

Clandestine - „SAMOTNY JEDNORÓZEC”

Clandestine ma na swym koncie dwa dema , jedno zatytuowane tak jak nazwa zespołu , a drugie to „UMARŁE KONIE” , które to powinno być większości z Was znanie „SAMOTNY ...” to trzyutworowe promo zrealizowane podobnie jak pozostałe produkcje tej kapeli w SL Studio i tu mogę powiedzieć , że chłopaki ze sprzetem w owym studio nie wyciągnęli maximum , chociaż odnośnie brzmienia to nie ma tak specjalnie do czego przypierać . Teraz może zdeczko o muzyce . Mamy tu 15 minut death'owego mięcha z lekkimi blackowymi naczeliościami ... gdyby nie growling i typowa death'owa produkcja to właściwie można by pokusić się o nazwanie tego black metalu , ale chuj z szuflekami . Tańma zaczyna się klawiszowym intrem , po tym następuje pierwszy utwór zatytuowany „Zniszczenie” , a tekst do niego to jeden z wiernych czolowych poetów francuskiego końca poprzedniego wieku ... wiadomo o kogo chodzi . Kawaleczek ten jest tradycyjnie w przypadku CLANDESTINE bardzo szybki , w dodatku z delikatnymi (jeśli tak można to określić) partiami klawiszy . W drugim , tytułowym , utworze wokalistka używa melodramatycznej , potem jest następna pioseneczka i tak wszysko się kończy . Właściwie to jedyną wadą tego wydawnictwa jest zbyt krótki czas jej trwania . Aha , i jeszcze jedno : nigdy jeszcze nie widziałem tak ładnie wydanej taśmy promocyjnej , kredowa , kolorowa z obydwi stron okładka , nadruk na kasecie . Godny uwagi jest fakt iż zespół ma ten dość dziwny i w pewnym sensie oryginalny wizerunek . Ich pseudonim do X , Y i Z , a okładka niezbyt pasuje do death metalu , ale to już ich sprawa , bo mi to wszystko zupełnie się nie podobuje . W tym numerze miał być wywiad z zespołem ale ... właściwie nie można powiedzieć o nim , że istnieje , został tylko sam Sławek (gitarzysta) , który walczył o reaktywującą CLANDESTINE i życząc aby mu się to powiodło .

Eternal Deformity - PROMO '96

Właściwie nie wiem jaki jest sens pisania tej recenzji, jak na dniach ukaza się już nowy materiał, ale skoro obiecalem... Po pierwszych dziesięciu sekundach pierwszego utworu brzmienniowo i gitarowo skojarzyło mi to się z Paradise Lost z "Gothic", później to skojarzenie minęło, ale nie zupełnie. Czyli jak widać Eter Nalej Mi Ty ga doom metal ale nie do końca. Może zaczniami od tego z czym się teraz kojarzy wszystkim doom, jak dla mnie to wolań, smutną, często zbyt przesłodzoną muzyką, gdzie stosowana są też różnego dodatku jak klawikordy, szpilkaczki, flety i inne piszczaki. Eternal Deformity wymyka się z tego określenia, czym zresztą piasek wyżej chot to nadal jest doom. Przez wszystkim można przy tej muzyce poczuć, bo jest zagrania w dół szybkimi tempie, jak na ten styl muzyki, nie mamy tu klawiszowych momentów, użyty jest flet ale to fragmenty, jest też pani, która po sesji została wyrzucona, jej głos to nie nadzwyczajnego.

WINTERSHADOWS, ale radzi sobie z tym wszystkim nadzwyczaj dobrze. W tym miejscu muszę nadmienić, że powyższe tyczy się tylko i wyłącznie dwóch pierwszych kawałków, trzeci i ostatni zarazem to już zupełnie co innego. Właściwie to ten utwór to jakby skrypcowo fortepianowa solówka, tradycyjne metalowe instrumenty są jakby tylko uzupełnieniem, a utwór ten jest wspaniałym zakończeniem tego promo. Ponoć partie co niektórych instrumentów zostały nagrane przez zawodowych muzyków. Czekam z niecierpliwością na premierę „NOTHING LOSTS FOREVER” czyli nowego materiału Etemali, szykuje się coś wielkiego.

Fate - „DOMINO”

Do tej taśmy już przed jej przesłuchaniem miałem jakieś uprzedzenia. Najpierw gościu pisze do mnie list i proponuje wymianę demówki na mojego zinx'a , na co ja mu , że zinx'a jeszcze nie wydałem i jak chce to niech się taśmę do recenzji. Minchut wraz z taśmą przesyła list , w którym pisze , że nie wiedział iż robię zinx'a bo na flyerze , z którego mały adres była zaznaczona tylko dystrybucja. Klamstwa i nawet takich drobnego kręciactw to nie cierpię . Chyba też ludzie z tej kapeli podają do każdego zinx'a inne fakty biograficzne , bo prawie w każdym z nich czytałem co innego , chodzi mi o datę założenia kapeli itp. , no ale ja to chyba miałem coś napisane o muzyce . To ponoć drugie demo , przede wszystkim uwagę przykuwa okładka , która jest po prostu tandemem , a przedstawia dokładnie to , co sugeruje tytuł . Jak na demo to dość krótkie , dwa utwory trwające około dziesięciu minut . Gościu nazrywają to surrealistycznym death metaliem , może coś w tym jest bo muzyka jest dziwna , ale jak dla mnie za bardzo dziwna . Nie rozumiem mnie żle , lubię muzykę trudną w odbiorze przy której muzycy musieliby się zmusić kombinować . Ale granie Fate jest proste i wydaje mi się , że wszystko jest w niej kwestią przypadku , niektóre pomysły razą wręcz swoją naivność . Aby grać taką muzykę trzeba mieć spore umiejętności i wyobraźnię , w przeciwnym razie będzie to tylko jej kaleczenie . Zostało to nagrane w Chorus Studio , nie brzmi to niestety dobrze . Przed Wami panowane naprawde ogrom pracy zanim stworzyłem coś interesującego .

JACEK SOCHAN : UL. MARII DĄBROWSKIEJ 17/4 ; 01-903 WARSZAWA

Island - „MY KINGDOM”

Kolejny interesujący zespół w krajowym podziemiu, ale obawiam się, że zbyt ciekawa przyszłość nie czeka ich i będą musieli toczyć ciężkie bitwy o przetrwanie. Historia już mogła wiele nauczyć, że kapelom, których muzyki za chwilę nie da się zaszufladkować nie wiedzi się najlepiej. No właśnie co gra ISLAND, to dopiero zagadka, ja tego nie potrafię określić. Eryk (ex-IMMANIS), od którego mam tą taśmę nazwał to jako heavy / doom, trochę racji to w tym jest, ja bym jeszcze dodał, że głos wokalisty przypomina mi nieco trawy'chów śpiwóków! Ojejku, co ja tu właściwie wypisuję, zawsze byłem przeciwny zamazywaniu muzyki jakies tam śmieszne ramy, a teraz sam to robię, he, he ... Ich muzyczka przepiękniona jest ogromem melodii, ciekawymi rozwiązaniami aranżacji gitarowych, wokalista postugując dość ciekawą barwą głosu o czym już wspomniałem, ale muzy jezzcze trochę pochwycić bo w jego śpiewie jednak czegoś brakuje ... niem wiem jakby to określić ... chyba pewnej swobody w tym co robi. Teraz dochodzimy do wielkiego (i chyba na dobrą sprawę jedynego) mankamentu tej demówki, mianowicie Krzyszta Maszota z New Project Studio nie postarał się, jak na trzy dni spędzione w tym miejscu to efekty jest naprawdę niezbyt imponujący, wszystkemu brakuje jakby przestrzeni, zresztą chyba każdy z Was mógł nie raz przekonać się własnorzecząco przy słuchaniu innych produkcji z tego miejsca, bo bizarrie na „MY KINGDOM” jest po prostu typowa dla tego miejsca. Jeśli chodzi o oprawę graficzną całości to jest great. Czarno - biała kredowa, twarda okładka, w dodatku bardzo ciekawie zrobiona. Na koniec mogę tylko napisać, byście nie ograniczali i nie myśleli schematami, naprawdę warto wybielić te 5 lokiszy aby połuchać coś innego, nieszablonowego i zawsze ciekawszego. Do nabycia również w ARACHNOPHOBIA distro.

DANIEL ZWIEWKA ; UL. BAŁCZYŃSKIEGO 4/3 ; 85-803 BYDGOSZCZ

Yattering - PROMO '97

Zespół ten ma na swoim koncie trochę produkcji, ale nie jest zbytnio znany w podziemiu, mamy nadzieję, że to się zmieni wraz z ta produkcją i troszka moja skromna pomocą, bowiem tak mnie to promo zaukorzyło, że zaofarowałem zespołowi swoją gotowość do funkcji ich promotora i mamy nadzieję, że nasza współpraca przyniesie jakieś wymierne efekty. Teraz możecie się pomyśleć, iż tego względzie moja recenzja może być mało obiektywna, ale moi drodzy nic bardziej mylnego, przecież gdyby ich muzyka mi grawiła się nie podobała to nie promowaliby ich. Teraz co nieco o muzyce, jest to brutalny i techniczny w pewnym sensie death metal. Jeden z moich korespondencyjnych znajomych pisał mi, że ich twórczość jest mało odkrywcza i sądząc, że w pewnym sensie miał rację, ale co znowu nowatorskiego można wymyślić na tym polu? Obawiam się, że nic. Ale wracając do tej promówki, to po jej przeszczepianiu to portury z ważenia mi spadły, brutalnego death metalu to chyba najbardziej lubią słuchać, a ten wykonywany przez to trio prezentuje się wyśmienicie, garowym napędem ile wleziesz myślisz też sporo przy tym (co nie zdziała się najczęściej przy tego typu muzyce), gitarzysta gra interesujące solówki i partie rytmiczne i robi to za dwóch bo nie słyszysz tego, że jest tylko jeden wiolinier, bas również bez zarzutu i wokalistka bardzo ciekawy momentami nieco różniącymi się od typowego growlu. Czego można chcieć więcej? Dobrego brzmienia powiecie, a no i tu nie trafiliście. Nagranie dokonane w Selani Studio więc o efekcie można być chyba spokojnym. No nie? O wszystko co dotyczy tej kapeli możecie pytać się u mnie. W styczniu chłopaki mają 100 godzinową sesję nagraniową w Olafsztyne. Polecam jak najbardziej wszystkim opętanym przez brutalność.

MARCIN SWIERCZYNSKI ; ULCZARNIECKIEGO 63 ; 83-000 PRUSZCZ GDANSKI

At Domine - PROMO'97

Ten zespół na pewno wiecie z Was pamięta ta taśmy „IN DEATH'S DARK PEACE” wydanej przez CROON rec., nie wiem jak Wam się ona podobała, ale u mnie mogła wywołać tylko wzruszenie ramionami, nie była ona zbyt dobra, ... ale po prostu mięka. Teraz kapelka ta nagrywa nowe Promo, a ja mam co zachwalać. Zasadniczo styl muzyki się nie zmienił, ale uległ naprawidlu udoskonaleniu. Sami nazywają ta muzykę death / gothic, a dlaczego nie doom? Ja z typowego doomu też tu nic nie widzę, fragmenty, w których Tom charczy kojarzą się z death metalu zagrany w średnich tempach, a te, w których śpiewa przywodzą na myśl rock gotycki czy coś w tym stylu. W przeciwieństwie do poprzednich produkcji wokalista zrezygnował z różnych efektów, które przyniosły odwrotny od zamierzonego efektu. Tutaj mamy naturalny głos oraz growling Tom'a, do tego raczej nie sposób się przypiąć. Muzyka jest zagrana w średnich tempach o czym już wspomniałem. Popisy gitary nie mogą budzić niczego innego prócz zadowolenia. Taaaaną grać to oni umieją, z taką techniką i przy ciekawych pomysłach można tworzyć naprawdę wielkie rzeczy. Penoś mają w składzie skrzypka, ale ja jakbym nie słyszał w ich muzyce tego instrumentu. Klawiszy też ni ma. Nagrane to zostało w BEAT studio, chyba z tego miejsca nie wyszło nic brzmiącego tak jak powinno, ale nie ma sensu do tego się przypierać. Tym Promo goście szukają wydawcy nowego materiału, a te cztery utwory to jego zapowiedź, przy dzisiejszym raczej słabym zainteresowaniem tego typu graniem może być ciążko, ale powodzenia panowie!!!

Damnable - „IN PERDITION”

AAAAAAAAAAAAARRRRRRRRRGGGGGGGGGHHHHHHHHH - i tak to podobnie jak recenzje Fuckin Bitch ta również mogłyby zakonczyć tym o to pięknym słowem. Co ty tu mamy? Ano death / grindowa napierdalankę. Trochę mi wstydz za własne miasto, które będzie co będzie uchodzi za krajowe centrum takiego grania, bo nikt w Bielsku nie nagrał niczego na takim poziomie. Czynią i spółka będą musieli sporządzić namyczyć się na następny materiał, bo konkurencja rośnie, he, he.... Co ja tu mogę napisać, ano, że perkusista to chyba z milionem pneumatycznym trenował, wokalista ma horror w gardle jak to ktoś kiedyś pięknie określił, gitarki i basiczek również nie ustępują im. A teraz znów będę wychwalał. Chodzi o brzmienie, takiego zajebistego to jeszcze żadna kapela deathowa w kraju nie osiągnęła, a całość sarejsztowano w SL Studio u flego klawiszowca z Kombi, chociaż klimaty jakby nie te, he, he..., na upartego (no bo trzeba się do czegoś przywrócić no nie?) to gitary można by było zrobić odrobinę lepiej. Kaseta wydało profesjonalnie Immortal rec. A powinien być już CD. I jeszcze na koniec zostawiłem sobie jedną, jedyną wadę - czas trwania, z całą pewnością jest ona za krótką. Wszyscy lubiący tego typu rozywkę, czy to przed śniadaniem, czy po obiedku. Dla Was to bezapelacyjny mus.

ANDRZEJ PAKOS : UL. ARMII KRAJOWEJ 20 ; 26-400 PRZYSUCHA

Business Continuity —

Immanis - „AEGRI SOMNIA“

Z tym zespołem to taka dość śmieszna sprawa. Wysłałem Erykowi pytania do wywiadu, on szczer jasna odpowiadał na nie. Ja to wszystko przepisałem na maszynie, pomniejszyłem i wkleałem na matrycę. A tu on w jednym ze swoich listów pisze mi, że zespół nie istnieje i prosi mnie nie publikować tego wywiadu, na co mu ja, że ni chaja, wywiad będzie. A tu on znów pisze i tłumaczy mi jak to bardzo mu zależy, żeby ów wywiad się nie ukazał... w końcu ustąpiłem i wyjechałem z matrycy. Szkoła, bo tyle roboty jak w dupę wszedł i ciekawy wywiadzik mi się znamienił. Ale nie ma wywiadu to będzie pośmiertna recenzja. Immanis ponoć kiedyś grał black metal. Muzykali na drugim demie czyli "AEGRI SOMNIA" blackiem bym nie nazwał, ale zapewne Ci, którzy nie innego nie słuchają z pewnych dawnych przyczyn powiedzą co innego. Mamy tu niemal utworów, w tym trzy instrumentalne. Ale może zajmijmy się pozostałymi utworami. Chyba najnajcenniejszym ich punktem są klawisze stosowana często i gesto a tworzą one naprawdę niezły klimat. Pozostałe instrumenty są w porządku, chyba tak to mogę określić, bowiem „nie wychyla się”, ze tak powiem. I dochodząmy do wokalu, to jedynie pierwiastek tej taśmy, który mi nie przypадa do gustu. Śpiewak stara się w każdym utworze śpiewać jakby inaczej, ale chyba pamięta jego umiejętności, bo z tym sobie nie radzi. Brzmienie wszystkiego jest właściwie bez zarzutu, chociaż ta to osiągniete przez gitarę jest trochę dźwna. Kaseta jest profesjonalnie wydana. Szukajcie go w różnych krajowych dystrybucjach. Adres podany ponizej jest nie aktualny, ale lepszy rydu niż nic, bo na upartego możecie na nasiego piśać, poczta ma ponoć obowiązek dostarczać przesyłki na nowy adres.

Dunkelheit - PROMO '97

Ta taśma to najciekawsze krajowe black metalowe nagranie jakie nawiedziło ostatnimi czasy mojego magnetofon... , a właściwie to jedyne ciekawe . Nazwa to do gustu mi szczególnie nie przypada . Jest to jednoosobowy projekt Walera znanej niegdyś z gliwickiego SUCCUBUS ale w studio pomagało mu trzech innych muzyków z zaprzysiężonych kapel . Sam twórca nazywa muzykę zawartą na swym dziele jako symfoniczny black metal , co prawda trochę przesadzi w tym jest , ale może dać słuchaczowi jakieś tam wyobrażenie o paru rzeczach , bowiem ta muzyka opiera się na klawiszach . Teraz posłużę się porównaniem , bo Dunkelheit w tych czysto blackowych szybszych fragmentach nieodparcie kojarzy mi się z Burzum , szczególnie dzięki wokalowi . Jeśli już jesteśmy przy wokalach to należy nadmienić , że gościu to umiejętności ma , nie drze się tylko po blackowemu , czasami krzyczy dosyć dzwnie (w pierwszym utworze) tak jakby deczko w trashowym stylu , ponadto śpiewa i melodeklamu . Gitarki bez zatrutu , czasem solówki , co niesłyszą jeszcze stanowi rzadkość u naszych blekotów . Teraz to mogę się przypierdolić . Nie wiem czy perka jest aywa czy może to automat , ale pitu - pitu może naprawdę zmudzić swoją monotonią . Jak mamy szybszy fragment to jedno bez jakiegostam urozmaicania w stylu przejścia itp . Promo to twa 24 minuty i zawsza dwa rozbudowane i urozmaicone utwory , które wahają się od szybkich temo do fragmentów gdzie nastoł potęgowany jest przez same klawisze i głos . Całość została zarejestrowana w Cyber Studio i nie trudno się domyślić , że brzmi to naprawdę порядnie , a jeśli byśmy mówili o samym blacku to wręcz wyśmienicie , tak to jedna z najlepiej zarejestrowanych blackowych produkcji w Polsce . Polecam to Promo nie tylko miłośnikom czarnego grania , ale przede wszystkim ludziom ceniącym w muzyce klimat i młodym blekotom , którzy próbują tworzyć swoje śmieszne dźwięki jako przykład na to , że makiąża i groźne mamy same nie grają , do tego trzeba mieć leb i jakieś umiejętności . Ja otrzymałem ten materiał jeszcze z prowizoryczną okładką . WALDEMAR SAGAN ; ULKOPERNIKA 17/1 ; 44-117 GLIWICE

Nightly Gale - „THE BLEEDING ART.”

No i oto mamy drugie demo tej kapeli . Jeśli ktoś z czytelników chce popamiętać samobójstwo , ale nie jest do końca przekonany to gorąco polecam mu to nagranie , he... , he... , taaaak jak to pięknie określił Tomek z Ceremony rec . „wisielscy klimat” i stuprocentowo z nim się zgadzam . Jest to bardzo wolna muzyka , zawierająca pewną dozę psychodelii (o ile dobrze rozumiem to pojęcie) , po prostu chor . Naprawdę nie chce mi się rozklaść jej na czynnikie pierwsze , takich rzeczy się słucha w samotności , po ciemku lub z zamkniętymi oczami nie zastanawiając się nad tym co i jak , dopiero wtedy można wyczuć wszystkie nastroje i uczucia płynące z niej . Ale jeśli mieliby napisać o paru technicznych szczegółach to... , nie dobra , jest co coś w stylu docmu , ale nie jakiś tam typowy docm . Jak wspomniłem muzyka jest wolna , perkusja to automat , ale specjalnie tego nie słychać , niektórych gitary mogą różnić się motywami często się powtarzając przez dłuższy okres czasu . Na uwagę i wiele uznania zasługuje w moim mniemaniu wokalist . Sławek przez cały czas trwania taśmy śpiewa swym naturalnym głosem czasem jakby lekko i placzywie zadoważ i wychodząc moje to wyśmienicie , i nie słychać w jego śpiewie braków obemania się z wymową angielskich słów co tak często widoczne jest u krajowych śpiewaków . W pierwszym i ostatnim utworze pojawiają się brutalne ryki , ale to sekundy . Mimo wszelko mam wrażenie , że gościnie swych możliwości wokalnych nie wykorzystał do końca , momentami mógłby wprowadzić do swego śpiewu trochę więcej melodii . Ponadto mamy klawisze , które budują ów „wisielscy klimat” . Dodam jeszcze , że „THE BLEEDING ...” trwa około 60 minut a na jego repertuar składa się 6 utworów . Niedługo oficjalnie ma to wydać Ceremony rec . , ale teraz ciągle dostępne jest ich pierwsza taśma „DREAM OF DARK HOUR” , u mnie toze .

SLAWEK PYRZYK ; ULM.ARCHANOŁA 6/1 ; 41-800 ZABRZE

I jeszcze parę recenzji , które napisał Adam z NECROSCAPE zine ... wielkie dzięki Adam !!!

Fiendish Nymph - PROMO '96

I znowu przyszło mi pisać o zupełnie nie znanym mi zespole . Fiendish Nymph pochodzi z Grecji i z tego co słyszałem jest zespołem o dość dużym stazu w podziemiu . Nie wiem czy PROMO '96 jest ich ostatnim dziełem , podejrzewam jednak , że tak , gdyż zostało nagrane całkiem niedawno . Muzyka Greków jest bardzo ... grecka . Posiadają charakterystyczne dla zespołów tego kraju brzmienie , czy też momentami wokali . Właściwie partie wokalne przedstawiają się tu dość interesująco . Jest to tajemniczy szepet , czasem zwykły śpiew , oraz krzyk jakby prosto z otklani . Tempo utworów jest wolne , co najwyżej średnie , kryją w sobie odrobiny melodyi , przez cały czas towarzyszą im klawisze . PROMO '96 to dwa utwory nastrojowego , melodyjnego black / doom metalu , muzyki bardzo dobrej i na swój sposób oryginalnej . Chciałbym usłyszeć pełnominutowe dzieło Fiendish Nymph , mam wrażenie , że mogliby mnie zabić .

Venedae - PROMO '97

Venedae pochodzi z Bytowa , w woj . Śląskim i bezsprzecznie należy zaliczyć go w poczet „słowińskich wojowników” . Był może moda na słowiańskie wartości , kulturę jest pozytywnym zjawiskiem , nie potrafi jednak tolerować „muzycznych” wyczynów niektórych z dzieci Światowita . Nie wiem nic o przeszłości Venedae , słuchając jednak ich PROMO '97 , dochodzę do wniosku , że muza był bardzo , bardzo młodym zespołem . Pomimo faktu , że cztery utwory na taśmie są tragiczne (właściwie nie da się tego słuchać) , nie mogę jednak przejść obiektywnie nad poziomem muzycznych tychże kawałków . A jest to nieudolny black metal , pozbawiony jakiekolwiek oryginalności , wszystkie „kompozycje” są do dupy , a sami „muzycy” w pewnością dopiero uczą się grać (moze z wyjątkiem perkusisty) . Wszelkie rekordy bije wokal , który swoim smutnym pomrukiwaniem wywołuje u mnie nawet śrzeszki . PROMO to ma być zapowiedzią debiutanckiego LP , mam nadzieję , że grupa nagra go dopiero za dwa lata , a ten czas przeznaczy na zdobywanie muzycznych (i) umiejętności .

Mortis Dei - „LANDSCAPES” - PROMO '97

Taśma „LANDSCAPES” jest stosunkowo świeżą pozycją . Została zarejestrowana w lipcu b.r. w znany New Project Studio . Zespół Mortis Dei powinien być również dobrze znany fanom polskiego podziemia . Po dwóch latach , od czasu ukazania się dema „The Elements” , bydgoska grupa powróciła na scenę z nową muzyką i chyba nadziejęmi ... Na „LANDSCAPES” składa się pięć utworów w tym jeden pt . „Wybór” odśpiewany w oczystym języku . Muzycy Mortis Dei prezentują się tu nad wyróżnem korzystając jako zespół w pełni profesjonalny ! Grają dobrze , solidny death metal , poparty wieloma zmianami tempa , co niespodziewanie dobrymi riffami . Nie jest to super brutalna muzyka , doszukując się tu nawet odrobiny melodyi , chociaż taki utwór „Take Death” na pewno zaspokoi i gusta fanów szybszego grania . Jak już wspomniałem taśma „LANDSCAPES” należy się tylko i wyłącznie pozytywne recenzje , mimo to wątpię czy Mortis Dei osiągnie z tą muzą jakis wielki sukces... Czas połknie czy miałem rację , tymczasem zachęcam wszystkich mariących dobrego death metalu , by pisali na adres : ul. Dunikowskiego 7/13 ; 85-863 BYDGOSZCZ

Necrophobic - „DARKSIDE” - II CD '96

Ta płyta jest najlepszym dowodem potwierdzającym tezę o niesmiertelności death metalu . Zdecida moda , sam gatunek przetrwał , powrócił na swoje miejsce do podziemia i co jakiś czas kreuje doskonale dzieła . Jednym z nich jest drugi album szwedzkich bliźniów z Necrophobic . Długo kazali nam czekać na „DARKSIDE” , ale na pewno opiącało się ! Jest to nieopisane 40 -to minutowa dawka zajebistego death metalu , zagrano głównie szybko , brutalnie , nasyconego dużą ilością melodyjnych riffów . Szwedzi grają bezbłędnie , mają ciekawe kompozycje i aranżacje , można wyczuć w ich muzyce pożądany , bliźniarski klimat . Takie utwory jak „Black moon rising” , „Venaesectio” czy „Christian slaughter” w pewnością będą stanowić dla miłośników nieświętego death metalu . Reassumując , Necrophobic pokazał , że nie próżnował od czasu wydania I CD , oraz , że death metal może być wspaniały nawet jeśli jest zagrany w klasycznej konwencji , bez żadnych pieprzonych eksperymentów , rzeźkomego rozwoju ... Absolutny mus !!!

Garden Of Shadows - „HEART OF THE CORONA” - demo '97

Zespół pochodzi ze Stanów , powstał na początku 1995 roku , zaś demo „HEART OF THE CORONA” jest ich debiutem w podziemiu . Zostało zarejestrowane w kwietniu '97 i zawsza cztery utwory , o łącznym czasie 30 minut . Amerykanie reklamują swoją muzykę jako emocjonalny , nastrojowy death metal . Cóż , we mnie utwory z „HEART OF THE CORONA” nie wywoływa wielkich emocji , ciekzo jest mi także wyczuć jak to klimat mieśnia na myśli muzycy . Garden Of Shadows gra po prostu melodyjny death metal . Jest ciekzo , w miarę brutalnie , jednak przede wszystkim wolno i bardzo melodyjnie . Wokal to w głównej mierze deathowy growling , chociaż w ostatnim kawałku pojawia się śliczny głosik mojej znajomej Mary . Nie jestem wielkim fankiem takiego death / doom'owego grania , przyznać jednak musiał , że Amerykanie są niezły , solidnym zespołem . Czekam na kolejne produkcje Mary i jej koleżków .

Thy Primordial - „WHERE ONLY THE SEASONS MARK THE PATHS OF TIME” - LP '97

Od początku zaczyna się ostro , bezkompromisowo , surowe gitary , szaleniście tempo i nieludzki wrzask wokalisty . Tak też jest przez niemal cały czas trwania płyty . Thy Primordial to taki Emperor dwa razy jednak szybszy , brutalniejszy ... Ich muzyka to prosty , surowy black metal . Najważniejsza jest tu szybkość , nie znaczy jednak , że koleś nawala bez sensu . Poszczególne utwory posiadają swój charakterystyczny klimat , gdzie niesłychanie doszukad się odrobiny melodyi , krótkotrwałych zwolnień , typowej ciszy przed buza . Thy Primordial pochodzi ze Szwecji , i to właściwie tyle co o nich wiem . Wiem jeszcze , że każdy ortodoksyjny fan holocaustu i bezardonowego grania powinien zaopatrzyć się w „WHERE ONLY ...” Ja już ją mam ...

Oj i jeszcze zawieruszyły się dwie moje recenzje ...

Neolith - PROMO '96

Chyba na początku wspomnę, że to Promo zostało wydane wraz z poprzednią produkcją Neolith na jednej taśmie zatytułowanej „TRIPS THROUGH TIME AND LONELINESS” przez Ceremony rec. Gościu z jednego białostockiego sklepu muzycznego przybliżając ją klientom mówi, że jest to doom, ale mocno poebany, fajne określenie nie ma co, ale jednak coś w nim jest. Nie jest to ten typowy doom, którym większość podobnie jak ja to już rzyga. Promo zawiera pięć utworów, na które składa się jeden instrumentalny, dwa ... hm ... dziwne i dwa utrzymane w charakterystycznym stylu Neolith, którego ponownie nie ma . he , he ... Jeśli by więc jakoś określić styl tych dwóch numerów to można powiedzieć, że są one ciękie i mroczne, nie jest to jakieś słodkie smucenie czy inne tam pitu – pitu , ale prawdziwy mrok, jakiego większość blekofców mogliby tylko pozazdrościć. Wokal jest również dość oryginalny. Levi growling, skraczcy po blekowemu , momentami śpiewa czy melodeklamuje , ale to niestety nie wychodzi mu najlepiej. Udziela się też laseczka, ale w przeciwieństwie do wielu wokalistek zatrudnianych przez doomowców nie nuci ona pod nosem jakby odganiała muchy tylko śpiewa całą głębę . Warto odnotowania jest fakt zatrudnienia LUXusowego U'reck'a na klawiszach , niby spisali się on bardzo dobrze , ale na tym polu pozostało po sobie pewien niedosyt. Tych dwóch dziwnych utworów nie zamierzam opisywać , bowiem wobec nich moje umiejętności (a raczej ich brak) recenzenta tracą rację bytu. Brzmieniu można co nieco zarzuścić , ale co tam , niecierpliwie czekam na „J.N.R.I.” – debiutancką płytę Neolith, może niż zdobędą tak rogiłos i uznanie na jaki zasługują.

GRZESIEK ŁUKOWSKI ; CZASZYN 191 (szkola) ; 38 616 TARNAWA

Ascaris - „GRAVES OF WRATH”

Ascaris gra death metal z jakimś tam heavy metalowymi naleśnicami , jednak nie jest to coś w szwedzkim stylu . Z death metalu mamy tu growlig , typową deathową produkcję i zresztą prawie wszystko , a tylko chyba niektóre gitarowe zagrywki i solówki to ten heavy. Wokalistka czasem próbuje zaspiewać coś swym naturalnym głosem , ale przy tym lekko się kaleczy , lepiej więc niech ryczy bo w tym jest dobry. Naprawdę nie wiem co tu jeszcze napisać , rury wszystko jest w porządku , ciekawa muzyka , zresztą na temat tej produkcji to czytałem same pozytywne recenzje . Niestety chyba nie jest ona dla mnie i nie mam żadnych argumentów na to , po prostu niezbyt mi się podoba i już. W pewnym sensie całość odrzuca zamiast przyciągać ale to jest winna brzmienia , które nie jest zbyt ciekawe . Wszystko brzmi tak jakby kolumny przykryły jakimś kocem , jest to kurewnie przytumione . Nagrano to w Tuba Studio i coś jest chyba nie tak , godzina tam kosztuje 50 zł , a w takim Selanii 28 zł , panowie z Tuby powinni chyba ruszyć głowę i zajarzyć , że ze względu na jakość te proporcja powinny być chyba odwrotne . Konieczne pisać te pierdoly bo coś mi mówi , że pisze głupoty . Jeśli chodzi o samo wydanie to jest ono bardzo ładne , dwustronne , kolorowa okładka , ale chyba trochę przesadzili , bo brakuje tekstów itd. a na ich miejscu jest wielka fotka , o ile pamiętam to nie ja jeden zwróciłem na to uwagę i żeby było ciekawsiej to nie zmalałem adresu zespołu na niej. Zostało to wydane przez Tuba records . Obawiam się , żeby to nie był tylko chwilowy kaprys panów z tego studio . Podsumowując to mogę powiedzieć , że ta produkcja przypadnie do biustu ... tfl ... gustu ludziom którzy lubią death zagran trochę inaczej , maniakiem prędkości i brutalności , do których też się zaliczam może to niezbyt się podobać .

RADEK BIEGAŃSKI , UL.PABIANICKA 16/4 ; 53-339 WROCŁAW

MERLIN PICKUPS

ROK ZAŁOŻENIA 1991

**MERLIN PICKUPS to firma produkująca
wysokiej jakości do gitar solowych . Z tą
produkcią korzystają takie zespoły jak
MADNESS, CHRIST AGONY, MOON, WHISPERS,
ALION, LUNA OCCulta, BIG DAY, ZARAZA, LOS
MATICAMEROS, PROPHECY, WHORE i wiele
innych , zainteresowanym katalog
wysypany jest bezpłatnie .**

**MERLIN PICKUPS
ULNIEPODLEGŁOŚCI 57 B POK.11
10 - 944 OLSZTYN**

MAD LION RECORDS

P.O.BOX 3

32-606 OSWIECIM UPT 6

MAD LION RECORDS

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

OBSCENITY „The 3rd Chapter” (kaseta lic. MR 006)

OBSCENITY powstało w 1989 roku. Pierwsze swoje kompozycje grupa umieściła na kasiecie „Age Of Brutality”, która zebrała bardzo pochlebne recenzje i zaowocowała kontraktem z wytwórnią West Virginia Records. Wytwórnia ta wydała również debiutancki album OBSCENITY „Suffocated Truth”. W opinii recenzentów muzyka z tej płyty śmiało mogła konkurować z dokonaniami takich grup jak DEATH czy OBITUARY. Także drugi album - „Perversion Man Kind” nagrany dla D+S Records potwierdzał muzyczną klasę OBSCENITY. Z powodu braku odpowiedniego wsparcia ze strony owej wytwórni zespół nie był zadowolony ze współpracy i zdecydował się podpisać kontrakt z MORBID RECORDS. Owocem tego kontraktu jest trzeci album OBSCENITY- „The 3rd Chapter”, na którym ,dzięki ogromnemu doświadczeniu oraz oryginalnemu stylowi , grupa pokazała jak należy grać brutalną muzykę u schyłku XX wieku.